

POWIATOWA



cena 2,90 zł (w tym vat 8%)

www.powiatowa.com.pl

e-mail: powiatowa@onet.eu

Lipiec 2017

Rok XVIII nr 07 / 217



- ALBERT DASZKIEWICZ - DROGA DO POLSKI

- JUBILEUSZE, JUBILEUSZE

- KATARZYNA DYMEL - DYREKTOR Z PASJĄ

- PIÓRKIEM PEDIATRY

- OBRAZY I BIŻUTERIA KATARZYNY MURASZOW

- ORLĘTA ↑ I ORZEŁ ↓

- POLSKIE MORZE I EMERYCI

- RAJD „SZLAKIEM BOBRÓW„

APTEKI, USC, POLICJA, HOROSKOP, SPORT, KINO MOK, KRZYŻÓWKA

ISSN 1507-6660



INDEX 24481

9 771507 666013 07

CENTRUM MEBLOWE

ormeb

MIĘDZYRZECZ POZNAŃSKA 106

☎ 95 741 22 55

MIĘDZYRZECZ BŁEDZEW PRZYTOCZNA PSZCZEW SKWIERZYNA TRZCIEL

**STYL
ERAMIKA
SULECIN**



ODLOTOWE ŁAZIENKI

tel.95 755 48 65 www.stylceramika.pl



Spółdzielcza Grupa Bankowa

**Gospodarczy Bank Spółdzielczy
Międzyrzecz**

Kredyt wakacyjny

*... a Ty jak spędzisz
swój urlop?*

RELAX

www.gbsmiędzyrzecz.pl
Zapraszamy do
naszych placówek:

Międzyrzecz
ul. Waszkiewicza 24
95 742 80 20

Bledzew
ul. Rynek 4
95 742 80 60

Trzciel
ul. A. Czerwonej 38
95 742 80 40

Przytoczna
ul. Główna 44
95 749 40 10

Do przemyślenia...

DOBRA ZMIANA NIE ODPUSZCZA. Dekomunizacja trwa. Ulice w Międzyrzeczu zmieniają patronów, a przyjdzie czas na patronów szkół i przedszkoli. Mieszkańcy Kęszycy Leśnej martwią się o los swojego radiotelegrafisty, bo już od lat chcą go ze wsi wyrzucić nadgorliwi „patrioci”. Piszę „patrioci” w cudzysłowie, bo ich działania nie mają nic wspólnego z patriotyzmem, a są obrzydliwym zakłamywaniem historii. Kiedy jechałam na spotkanie z okazji Dnia Pioniera Ziemi Międzyrzeckiej do Lubuskiego Nazaretu w Kęszycy Leśnej (ciekawe, kto wymyślił tę nazwę) i pytałam gdzie to jest – odpowiedź była prosta – droga w prawo przed pomnikiem albo za pomnikiem. Jest to więc nie tylko miejsce, gdzie turyści robią sobie zdjęcia, ale i kierunkowskaz do Nazaretu. Ten „pionier” to też już chyba nieprawomyślny. A jaki los spotka pomnik Karabanowa? Pewnie też zostanie zniszczony. Róbmy sobie zdjęcia pod tymi pomnikami, bo tylko one nam zostaną. Szkoda, że nie ma widokówek, na których za kilkanaście albo kilkadziesiąt lat będzie można oglądać „Powiat międzyrzecki na dawnych pocztówkach”.

POLSKA PARAWANOWA. Latem temat powraca jak bumerang. Już w maju zapowiadając upalną pogodę Dorota Gardias siedzi na gdańskiej plaży otoczona parawanem. Bardzo ładny, biało – granatowy, ale to znak, że ta pseudomoda powraca. W zeszłym roku kilku wóldarzy nadmorskich miejscowości zapewniało, że zabronią roztawiania parawanów na plaży. Ale czy uda im się ten pomysł zrealizować? Cała Europa z nas śmieje się. A my? Zwarci, gotowi, parawanowi!

ZENEK LASKOWIK – nasz szkolny kolega – urosł w felietonie Sławomira Pietrasa (Angora nr 23 z 4 czerwca 2017 – Stary dobry Zenon Laskowik) do rangi Mistrza, Wieszcza, Klasyka polskiego kabaretu – cyt. [...] W zmieniających się często formach



scenicznych od przeszło półwiecza komentuje – niby Wyspiański – życie publiczne, wady narodowe, wydarzenia polityczne, cechy osobowościowe prominentnych postaci i absurdalne sytuacje z naszego życia w ujęciu kabaretowym [...]. Jakże jesteśmy dumni, że to nasz kolega z ogólniaka – matura 1963. A tak w ogóle to sławnych międzyrzecczan z tamtych lat jest bardzo wielu – Maciek Borkowski, Poldek Sokół, Jurek Tutinas, Jurek Garniewicz, Jurek Gizło i jego siostra Karola Skowrońska, ks. Bolesław Gumieniuk... Długo mogłabym wymieniać. Przypominam, że sylwetki wybitnych absolwentów LO prezentowaliśmy na naszych łamach w 2016 roku.

DNI MIĘDZYRZECZA – najpierw to, że bardzo cieszą się mieszkańcy okolic MOK-u i personel szpitala, że wszystkie imprezy przeniesiono koło hali MOSiW. Tam jest bezpieczniej, więcej miejsca dla dorosłych i atrakcji dla dzieci, więc chyba ten teren będzie już zawsze areną Dni Miasta. Mieszkańcy os. Kasztelańskiego na pewno będą narzekać, ale to zgodnie z przysłowiem – jeszcze się taki nie urodził,

co by każdemu dogodził. Koncert zespołu HEY był wspaniały! O Dniu Pioniera - w numerze.

A MIĘDZYRZECZ PIĘKNIE UKWIECONY – na przekór wszystkim, którzy uważają że to strata pieniędzy. Jest już projekt rewaloryzacji starówki. Teraz wiele zależy od radnych i mieszkańców Międzyrzecza, którzy chcą widzieć miasto jak na przedwojennych widokówkach. Na takiej mogą oglądać swoją kamienicę, która wcale nie zmieniła się. Tylko płotków i bram już nie ma.

DZIENNIKARZ ROKU 2016. W auli rektoratu Uniwersytetu Zielonogórskiego odbyła się 9 czerwca miła uroczystość podsumowania konkursu zorganizowanego przez Oddział Lubuski Stowarzyszenia Dziennikarzy Rzeczypospolitej Polskiej. Na konkurs wpłynęło 60 prac z 21 redakcji prasowych, radiowych i telewizyjnych.

Miło mi powiadomić PT Czytelników, że w kategorii SPOŁECZEŃSTWO wyróżnienie otrzymał dr n. med. TOMASZ JARMOLIŃSKI, a w kategorii SPORT wyróżniony został JAN WISNIEWSKI. Laudacje były bardzo obszerne i konkretne. Dr Tomasz nie mógł uczestniczyć w uroczystości, ponieważ miał w tym dniu wykład i tak w ogóle jest bardzo zapracowany.

GRATULUJEMY!
Izabela Stopyra
redaktor naczelna



UWAGA!

Materiały do publikacji przyjmujemy do 18 każdego miesiąca.

Przesłane po terminie ukażą się w następnym numerze.

e-mail: powiatowa@onet.eu
tel. 660 742 140

Biuro reklam i ogłoszeń: 66-300 Międzyrzecz, os. Centrum 1.

tel. 602 337 017 rsvideo@tlen.pl

(Program lokalny w sieci telewizji kablowej)

Redakcja

Dyżury aptek w Międzyrzeczu

30.06. – 06.07. – Apteka „Arnika 2” os. Kasztelańskie 18	- 95 741 1098
07.07. – 13.07. – Apteka „Ratuszowa” ul. Rynek 1	- 95 741 2977
14.07. – 20.07. – Apteka „Dbam o zdrowie” ul. Konstytucji 3 Maja 7	- 95 742 1039
21.07. – 27.07. – Apteka „mgr Urszula Szczerba” ul. 30 Stycznia 51	- 95 742 2540
28.07. – 03.08. – Apteka „Aspirynka” os. Centrum 3	- 95 741 2538

PIÓRKIEM PEDIATRY

Skończyłem niedawno czytać „House of Cards” i otrząsnąć się nie mogę. To trzypięciotomowe dzieło brytyjskiego pisarza Michaela Dobbsa traktuje o mechanizmach władzy we współczesnym świecie i budzi grozę (bardziej od książki popularny film z genialną rolą Kelvina Spacey'a jest – ze względu na przeniesienie akcji do USA i odrealnienie – znacznie mniej wstrząsający).

Dobbs dobrze wiedział o czym pisał, bo najpierw, jako prominentny polityk Partii Konserwatywnej, poseł i doradca Margaret Thatcher, wszystko to widział i przeżył. I dziwne oraz godne podziwu (za odwagę i nonkonformizm) jest, że chwycił w tym temacie za pióro. A przeczytać bardzo warto, bo łatwiej wtedy zrozumieć rzeczywistość dookoła. Nie tylko tę o wymiarze ogólnokrajowym, w której o rząd dusz walczą dwie wrogie armie podgryzane przez mniejsze zgrupowania harcówników z politycznego lewa i prawa. Także naszą, codzienną, powiatową, w której na pozór spokój i sielanka, a podskórnie ambicje i żądze (zdrowe i niezdrowe) buzuja niemniej ostro niż w metropoliach. Wprawdzie wymiar inny, ale efekt materialny i ludzki w postaci różnych szkód i krzywd – podobny. Literacka fikcja/nie-fikcja jak i powszednia rzeczywistość pokazują, że władza wyjęta spod kontroli zawsze deprawuje. Oczywiście władza kontroli nie kocha, a jak już musi się jej poddawać, to najlepiej takiej, która jest tej władzy życzliwa. I dlatego lubi sobie wszelkie organy i instytucje kontrolne podporządkowywać, czy to poprzez taniańce prawne, czy mniej formalnie, metodą kija i marchewki (bardziej popularną na niższych szczeblach). Tak się składa, że przez wiele lat dorosłego życia, poza leczeniem ludzi, często piastowałem jakieś funkcje, które stykały mnie z różnymi „władcami”. Jako ordynator, urzędnik samorządowy, dyrektor, konsultant czy w końcu mąż miejskiej radnej miałem i mam możliwość przyglądania się mechanizmom rządzenia i wydaje mi się, że zależność pomiędzy biernością rządzonych i zarządzanych, a bezcelnością władzy jest wprost proporcjonalna. Dlatego jestem zwolennikiem aktywnego udziału i sprzeciwu, kiedy dzieje się krzywda, choć to czasem niebezpieczne, bolesne i trudne.

Jeśli podróże kształcą, to tę wiosnę skończyłem wybitnie podkształcony. Najpierw, jak co roku, już po raz szesnasty powędrowałem na sympozjum Polskiego Towarzystwa Nefrologii Dziecięcej (PTNfD), które tym razem odbywało się w Zabrzu, potem, zachęcony zaproszeniem nowego konsultanta wojewódzkiego ds. neonatologii docenta Jana Mazeli, zmieniłem kierunek o 180 stopni, by udać się na I Konferencję Pediatryczno-Neonatologiczną Pro Infantis do Międzyzdrojów. A w międzyczasie jeszcze był zarząd Polskiego Towarzystwa Pediatrycznego, też bardzo pouczający... Ale po kolei. Tegoroczne spotkanie PTNfD poświęcone było wrodzonym i genetycznie uwarunkowanym chorobom układu moczowego. Pokazało, jak wielka rewolucja w diagnostyce i leczeniu dokonała się w tym zakresie w ostatnich latach i że dziś dostęp do pełnego rozpoznania zależy już przede wszystkim od wiedzy i chęci lekarzy. Nefrologia dziecięca jest dziedziną dość elitarną i skupia się przede wszystkim w kilkunastu dużych ośrodkach akademickich. Tylko dwa województwa (opolskie i nasze) są ich pozbawione i tu większa odpowiedzialność spoczywa na lekarzach poradni nefrologicznych i tych nielicznych specjalistach, którzy pracują w placówkach pediatrycznych. W Polsce działa kilka rejestrów, do których „zapisując” dzieci stwarzamy im dostęp do wyszukanych badań, w tym genetycznych (np. rejestr tubulopatii czy zespołów nerczycowych). Oczywiście problem stanowią koszty, gdyż tylko nieliczne oznaczenia są refundowane (ciekawe dlaczego??). Na szczęście dzięki wysiłkom liderów naszego środowiska wiele badań wykonywanych jest w ramach różnych

grantów i programów naukowych i tak to polscy pacjenci korzystają z globalnych funduszy. Że to działa, przekonałem się ostatnio ze zdziwieniem otwierając mail od bardzo znanego profesora z Harvard Medical School, który 9 lat temu diagnozował jednego z moich chorych, nie znajdując przyczyny choroby. Po latach, odnajdując opis pacjenta na nefrologicznym forum mailingowym, stwierdził, że uzupełni badania, bo teraz możliwości diagnostyczne ma większe. Głośno przed ekranem zakrzyknąłem WOW! Reasumując, jeśli dziś w jakimś zakątku świata np. w San Jose de Buenavista na Filipinach albo w Sokolej Dąbrowie dziecko ma kamicę nerkową, zespół wad wrodzonych z zajęciem nerek czy steroidooporną nerczycę, to powinno być poddane diagnostyce według jednolitych standardów z uwzględnieniem badań genetycznych, które zwykle wymagają po prostu wysłania próbki do określonego laboratorium. A ponieważ dokładne rozpoznanie może mieć wpływ na leczenie i rokowanie, warto do niego dążyć, nie zważając na przeciwności. Tyle o genetyce, uff...

Nadmorska konferencja noworodkowa po raz pierwszy zebrała na jednej sali neonatologów, pediatrów i lekarzy rodzinnych z czterech województw północno-zachodniej Polski, a do tego wielu wybitnych prelegentów z całego kraju. Poza wykładami, których wspólnym mianownikiem było mocne osadzenie w codziennej praktyce, przedstawiono kilkanaście pasjonujących historii najmłodszych pacjentów z rzadkimi i nietypowymi chorobami. **Bardzo dobrze przyjęto naszą międzyzdręcką prezentację na temat wczesnego wykrywania wad układu moczowego, do tego w czasie zjazdu dotarła do nas informacja, że została ona zakwalifikowana do pokazania na jubileuszowym 50 Kongresie Europejskiego Towarzystwa Nefrologii Dziecięcej w Glasgow.** W Międzyzdrojach wiele dyskutowaliśmy o konieczności poprawy modelu opieki nad najmniejszymi pacjentami - ze względu na brak specjalistów neonatologów coraz więcej obowiązków spoczywa w tym zakresie na pediatrach „obsługujących” oddziały noworodkowe oraz personelu średnim – położnych, pielęgniarkach i ratownikach. I to te grupy zawodowe powinny się ustawicznie kształcić, szczególnie doskonaląc umiejętności udzielania pomocy w sytuacjach krytycznych, które zdarzają się na poziomie szpitali powiatowych rzadko, ale zawsze mają dramatyczny przebieg. Osobną kwestię stanowi zagadnienie transportu maluchów do ośrodków specjalistycznych, od którego sprawności zależy często ich życie. Tu też trochę jest do skorygowania. Na szczęście mamy konsultanta, który chce zmian i wie, jak ich dokonać, a do tego wiele lat wpędził w USA, gdzie kilka z tych tematów już nieźle załatwiono, można więc być dobrej myśli.

Nie ma już miejsca by napisać o PTP, ale na wrzesień szykuje się Zjazd i wtedy okazja będzie. Zakończę optymistycznie motywem drezdeneckim. Poproszony o konsultancką opinię pojechałem kilka dni temu ocenić projekt przebudowy oddziału dziecięcego w tamtejszym szpitalu i łezka (szczęścia) mi się w oku zakręciła. **Są: entuzjazm zarządu, wspaniałe plany architektoniczne, pozwolenie na budowę i perspektywa pozyskania środków. Już niedługo tamtejsze dzieciaki będą się leczyć w warunkach godnych XXI wieku. Brawo Wy! I szczególne pozdrowienia z prośbą o nieustanne wsparcie dla Pana Starosty. Strzelecko-drezdeneckiego.**

Tomasz Jarmoliński
(Wasz pediatra)

PS A w poprzednim numerze o burmistrzu Kostrzyna było. To skromny człowiek i nie lubi być chwalony, ale należy Mu się za wielkie serducho, jak mało komu!



Piękny jubileusz dr. Oswalda Danielaka

W poprzednim numerze Powiatowej rozmawiałam z moim tatą o jego 60. latach pracy w Szpitalu dla Nerwowo i Psychicznie Chorych w Międzyrzeczu - Obrzycach.

2 czerwca dzięki ogromnemu zaangażowaniu dyrektora Jacka Hudziaka, dr Małgorzaty Przybylskiej oraz bardzo wielu osób, które włożyły w tę uroczystość nie tylko swoje siły i czas, ale przede wszystkim serce, w sali konferencyjnej szpitala odbyło się spotkanie z dostojnym jubilatem.

Uroczystość była niezwykła pod każdym względem. Myślę że jubileusz 60 -lecia pracy jest czymś rzadkim, wyjątkowym i trochę niezwykłym w dzisiejszych czasach, a jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że te 60 lat pracy dotyczą jednej placówki, jednego miejsca - to jest to okoliczność godna podziwu. Wyjątkową osobą jest też sam jubilat - dr Oswald Danielak, mój tata. Jego zaangażowanie, niezmienna od 60. lat fascynacja pracą oraz zwyczajne lubienie tego, co robi - jest też nietuzinkowe i nie przystaje do obrazu współczesnego świata. Z jednej więc strony mamy wyjątkowy jubileusz niezwykłego jubilata, z drugiej wspaniały obraz ciepłej, perfekcyjnie przygotowanej uroczystości. Każdy szczegół był dopracowany. Scenariusz tego wyjątkowego jubileuszu był dowodem na to, że ci, którzy go tworzyli, doskonale znali jubilata nie tylko od strony zawodowej, ale także prywatnej. Ta znajomość pozwoliła organizatorom na stworzenie jego prawdziwego portretu. Słyszana w tle muzyka nawiązywała do konkretnych momentów z jego życia, zaś pojawiające się na dużym

ekranie zdjęcia ukazywały najważniejsze chwile w życiu mojego taty. Były też piękne przemówienia i podziękowania, zarówno ze strony dyrekcji, lekarzy, współpracowników jak i zaproszonych gości. Bardzo barwne były opowieści dr Danielaka o pracy i życiu w Obrzycach, a dodatkowym atutem tego spotkania były wspomnienia tych, którzy pracowali i pracują razem z jubilatem. Wspomnienia z życia wzięte, więc raz zabawne, raz pełne refleksji...

Cała uroczystość była radosna, choć momentami nostalgiczna, pełna wspomnień i zadumy. Było mnóstwo uścisków, kwiatów, dyplomów i gratulacji. Myślę, że to jeden z



takich dni, które na zawsze pozostaną w sercu mojego taty, taty, który rozpoczął swój niezwykły 61. rok pracy w Obrzycach.

Bardzo dziękuję tym, którzy z sympatii dla mojego taty przygotowali tę wspaniałą uroczystość. Nie jestem w stanie wymienić wszystkich dzięki którym odbyło się to piękne jubileuszowe spotkanie, więc dziękuję po prostu **WSZYSTKIM**, którzy w takich dniach dają wiarę w istnienie dobra, przywiązania i istnienia prawdziwych, rodzinnych Obrzyc.



Mariola Solecka z d. Danielak

Sztafeta życia

II ogólnopolski BIEG PO SZPIK wyruszył spod międzyrzecznego ratusza 15 czerwca o godz.20.00. Start poprzedziła konferencja prasowa, na której poznaliśmy 21



zawodników, wśród których było też 4 dawców szpiku. Byli również przedstawiciele Fundacji Przeciwno Leukemii MEDIGEN, burmistrzowie Międzyrzecza i Skwierzyny.

W Polsce co roku około 10 tys. młodych ludzi dowiaduje się, że są chorzy na nowotwory krwi. Przyczyna leukemii jest nieznana, ale to choroba uleczalna i wielką rolę odgrywają akcje uświadamiające o możliwości pomocy chorym, dla których nadzieją jest przeszczepienie szpiku. Jacek Baczyński jest jedynym w województwie lubuskim wolontariuszem, który organizuje szkolenia i spotkania z młodzieżą, omawia rolę i znaczenie dawców. Aby prowadzić takie szkolenia, musiał przejść całą procedurę przeszczepu szpiku kostnego.

Jacek Baczyński od 7 lat prowadzi w naszym województwie akcję dawstwa szpiku kostnego podkreślił cel sztafety: promowanie szlachetnej akcji, ideę zdrowego życia i promowanie naszego powiatu, bo trasa liczy 215 km na trasie Międzyrzec - Szczecinek. Zawodnicy będą na terenie siedmiu powiatów w trzech województwach.

215 km to niby niewiele, ale to wielka rzecz. Wielkie brawa dla organizatorów, którym nikt nie odmawia pomocy!

Izabela Stopyra

Pionierzy - Polska była dla nas matką...

Jechali do Polski z Kresów – Litwy, Wilna, Białorusi, Ukrainy, Kazachstanu i Syberii. Jechali wiele tygodni często w bydłych wagonach, ze skromnym dobytkiem i zwierzętami, które miały być na rozpoczęcie nowego życia na tzw. Ziemiach Odzyskanych. Niedawno byli tam jeszcze Niemcy, w domach i obejściach pozostały jeszcze ślady poprzednich gospodarzy. Wiele lat musieli oswajać się z tym nowym życiem. Bardzo dużo rodzin znalazło swoje miejsce na ziemi w gminie Międzyrzecz, nadal gospodarzą, mają dzieci, wnuki i cieszą się, że mogą spotkać towarzyszy podróży do Polski i podzielić się swoimi kłopotami i radościami.

4 czerwca w Lubuskim Nazarecie w Kęszycy Leśnej świętowaliśmy **DZIEŃ PIONIERA ZIEMI MIĘDZYRZECKIEJ**.

Takie spotkanie już po raz drugi zorganizował **burmistrz Remigiusz Lorenz** i Rada Miejska. Po mszy św. poczęstunek i czas na wspomnienia. Atmosfera wspaniała - recytacje, śpiewy –

tu przodowała Sybiraczka Helena Bury, a pomagała jej Bronisława Toczyńska, wystawa i wspomnienia Kazimierza Kulasa. Pionierzy pamiętają rodzinne strony i dzieciństwo na Kresach. Moja kuzynka Teresa Pohoska wspomina zawsze swoje Mazuryszki i Wilno. Wiele momentów spotkania było bardzo wzruszających. Adela Górgurewicz z Nietoperka i Albert Daszkiewicz z Międzyrzecza opowiedzieli, jak wyglądała ich podróż na zachód i jak potoczyły się ich losy. Słowa pana Alberta „*Polska była dla nas matką, która nas wszystkich przygarniała*” bardzo zapadły mi w serce. I zgadzam się z p. Alicją – że my to wszystko wiemy i teraz naszą powinnością jest mówić o swoich przeżyciach młodym. To prawda, wiemy. Ale czy młodzi chcą tego słuchać? Są rodziny,



które kultywują pamięć o przeszłości, ale dzieci i wnuki żyją teraźniejszością i nie chcą słuchać o zesłaniach, Syberii i trudnej drodze do Polski. A wiem, że tak jest. Słowa burmistrza, żeby na kolejne spotkania pionierzy przychodzili z dziećmi i wnukami, napawają mnie optymizmem.

Bardzo podobał mi się pomysł Ryśka Patorskiego, który przedstawił na tablicy multimedialnej 60 starych czarno-białych zdjęć, na których są mieszkańcy miasta, pracownicy powojennych urzędów, uczestnicy państwowych uroczystości. Wiele sylwetek rozpoznaliśmy. Na jednym piękna młoda kobieta. Kto to jest – pyta Rysiek – a my chórem – **pani Stepczyńska!** Obecna na spotkaniu. Takie chwile są warte utrwalenia. Rozpoznaliśmy też **Edwarda Kaczmarka**, pierwszego międzyrzeczanina tu urodzonego i zarejestrowanego w urzędzie.

Miła atmosfera, serdeczne słowa księdza proboszcza Andrzeja, Zofii Plewy ze starostwa, burmistrza Remigiusza Lorenza i Eweliny Izydorzyc-Lewy, która czuwała nad przebiegiem uroczystości, występ Chóru kameralnego pod batutą Pauliny Staniec – bardzo podobały się pionierom i zaproszonym gościom.

Do zobaczenia za rok.

**Isabella Stopyra
Zdjęcia Ryszard
Patorski**



ALBERT DASZKIEWICZ

- moja droga do Polski

Albert Daszkiewicz mieszka od 1945 roku w Międzyrzeczu. Urodził się w 1931 roku w Sławkowie koło Nieświeża na terenie dzisiejszej Białorusi. Jest pionierem i kopalnią wiedzy na temat życia w naszym powojennym mieście. A że do tego jest wspaniałym gawędziarzem, to warto go słuchać i dowiedzieć się, jak to drzewiej bywało. Jaka była ta droga do Polski?

Pamiętam, że 9 maja jechałem z ojcem od siostry. Jechaliśmy drabiniastym wozem. I właśnie wtedy znajomi poinformowali nas, że nastąpiła bezwarunkowa kapitulacja. Radość była ogromna, tej wspaniałej atmosfery nie odda żaden opis. Ale druga informacja dla Polaków mieszkających na Kresach była smutna – zgodnie z ustaleniami Jałty i Poczdamu – granica będzie przebiegać na linii Bugu.

Co robimy? Ojciec był zdecydowany jechać do Polski. W Nieświeżu powstała delegatura PUR-u i tam zgłaszali się chętni do wyjazdu do Polski. Ojciec zgłosił się i zapisał naszą rodzinę. Było nas czworo – tata, mama, ja i młodszy brat Stefan. Starszy brat Adam służył w II Armii Wojska Polskiego i powiadomił nas, że do domu już nie wróci. Na co było czekać. **Ale jak to ciężko rolnikom zerwać z sąsiadami, zostawić rodzinne strony i zdecydować się na wyjazd.** Mój stryj wyjeżdżał wcześniej. Sąsiedzi razem z ojcem odwiedzili go do Horodzieja. Ojciec po powrocie z tej eskapady poszedł pieszo do Nieświeża (około 5 km), załatwił dokumenty i poprosił sąsiadów, żeby teraz nas odwiedzili do Horodzieja, gdzie były odprawiane transporty do Polski. To był taki impuls, żeby wyjechać, a wydarzenia toczyły się błyskawicznie. Do Horodzieja dotarliśmy z dobytkiem nad ranem. Ale już nie było miejsca w transporcie i nie zdążyliśmy nawet pożegnać się ze stryjem. Jego pociąg odjechał.

Co robić? Czekać na nowy transport czy wracać do Dubiejek Wielkich, gdzie mieszkaliśmy? I tak niezdecydowani siedzieliśmy cztery doby. Był koniec czerwca 1945 roku. Gorąco. Dla nas, dzieci, było dużo rozrywek. Biegaliśmy po torach, oglądaliśmy transporty żołnierzy rosyjskich jadących na front, którzy nie wiedzieli co ich czeka, ale śpiewali, tańczyli, byli bardzo weseli. **Po czterech dobach sformował się pociąg pełen repatriantów i ruszyliśmy do Polski.** Jechaliśmy w dwie rodziny w wagonie razem z dobytkiem: 4 sztuki bydła, 2 konie, 2 świny, wszyscy razem. I tak przez trzy tygodnie. Była odpowiednia atmosfera, muchy i zapachy, ale było wesoło. Mieliliśmy czym karmić zwierzę, bo każdy miał jakiś zapas jedzenia. Mama ususzyła cały worek chleba i tymi sucharami dzieliliśmy się ze zwierzętami. Ale w nocy, jak tylko pociąg zatrzymał się, dorośli ruszali na poszukiwanie paszy dla inwentarza. Wszystko było trofiejne. Jednemu rolnikowi wykoszono całe pole lucerny, no ale czymś trzeba było karmić zwierzę. W czasie długiej drogi obserwowaliśmy gonienie dużych stad krów w odwrotnym kierunku – na wschód, widzieliśmy też niemieckich jeńców przekładających szyny na rozstaw torów, jakie mieli Rosjanie. Zaniedbani, obdarci, smutni, czasem chyba głodni.

Pierwsza stacja w Polsce – Terespol.

Wysiedliśmy z wagonów (dzieci) i rozmawialiśmy po białorusku. Repatriant Hutorowicz upominał nas – rozmawiajcie po polsku, bo pomyślą, że kacapy jadą. Dojechalśmy do Warszawy. To było wielkie gruzowisko. Same ruiny. Kobiety płakały. I dalej... Po drodze widzieliśmy hasła rosyjskie na ścianach budynków: „Sława gierojam”, „Wpieriod na Zapad”, „Za Stalina, za rodzinu”. Ale były też praktyczne informacje – „Min niet”, „Prowierano”. Tego klimatu, tych wzruszeń i przeżyć nie odda żadne opowiadanie. W okolicy Poznania brakowało wagonów na węższe tory. Na pytanie, kiedy będą, kolejarze odpowiadali, że na rampie można i przezimować. Ich los repatriantów wcale nie obchodził. Ale kobiety zbuntowały się i dzięki nim wagony znalazły się szybko. Przeładunek trwał cały dzień. A dzień był upalny. Po tej ciężkiej operacji przeładunku każdy chciał się odświeżyć, wykapać. Niedaleko była glinianka. I w tej gliniance utopił się 17-letni syn

Tadeusza Hutorowicza. To była straszna tragedia – przeżyć wojnę i tragicznie umrzeć już w Polsce. Pochowany został w Poznaniu.

Do Międzyrzecza. Przedstawicielem jadących do Polski repatriantów był młody nauczyciel Marian Zgirski. Dotarliśmy na stację i tu rozdzieliły się nasze drogi. W Międzyrzeczu osiedliła się moja rodzina i rodzina Józefa Radkiewicza, a reszta repatriantów z Nieświeża – Zgirscy, Hutorowicz, Żukowicz – osiedli w Bukowcu. Trzeba było wyszukać sobie lokum. Zamieszkaliśmy na ulicy Zbąszyńskiej i chociaż mieszkam tu od lat, to nazwa ulicy zmieniała się stosownie do czasów – najpierw Zbąszyńska, potem Armii Czerwonej, a teraz Konstytucji 3 Maja. I chyba tak już zostanie. Ponieważ ojciec stwierdził, że na wieś nie pojedzie, bo jest już zmęczony pracą i odezwały się rany odniesione w czasie I wojny światowej, a brat Adam był już oficerem WP, to trzeba było zapaść korzenie w Międzyrzeczu i brać się za pracę organiczną. Nie było czasu na rozrywki i filozofię. Najważniejsze było to, że rodzice byli zwolennikami nauki i wykształcenia. Mój ojciec mówił – **jak nie chcesz być parobkiem w kołchozie, to się ucz!** Poszliśmy do szkoły. Naukę rozpoczynaliśmy modlitwą razem z nauczycielami w auli szkoły powszechnej (obecnie LO). Z tych lat pamiętam różne sytuacje. W dawnym gimnazjum żeńskim koło poczty, w sali gimnastycznej był magazyn poniemieckich trumien papierowych, takich z karbowanego papieru, przeznaczonych do pochówku ofiar wojny – żołnierzy niemieckich. Niemców już nie było, a my wykorzystywaliśmy te papierowe trumny do rozpalenia ognia w piecach. Jeździły po nie zimą sankami całe rodziny.

W Międzyrzeczu były już zręby administracji polskiej – był pierwszy burmistrz p. Dudoń, działał magistrat i milicja, był też PUR. Ważnym czynnikiem stabilizującym i dodającym nam pewności i zapewniającym bezpieczeństwo było wojsko, które stacjonowało w koszarach. Różnie mówiono – że to wszystko tymczasowe, że będzie wojna, że trzeba się liczyć z kolejnym przesiedleniem. Obecność wojska oddalała te obawy. Wojsko gremialnie uczestniczyło we wszystkich uroczystościach państwowych i kościelnych, i to dodawało nam otuchy.

Mijały lata, skończyłem „ekonomik” i dostałem się na studia. Mieszkając w latach 1952 – 1956 w akademiku w Poznaniu w 6 osób w jednym pokoju, muszę z satysfakcją przyznać, że mimo różnych losów, charakterów i środowisk, rozumieliśmy się doskonale. Skład mieszkańców naszego pokoju: kolega z Bydgoszczy - syn zduna pieców przemysłowych, kolega z Żąbkowic śląskich – syn rolników, kolega z Kazachstanu – repatriant, syn osadnika wojskowego, dwóch kolegów autochtonów z okolic Opola, w tym jeden - syn niemieckiego żandarma oraz ja – syn rolnika. Żadnych różnic między nami nie było ani na uczelni, ani w środowisku studenckim, ponieważ wszyscy uważaliśmy się za synów ojczyzny – Polski, która nas przygarmała po okrucieństwach wojny – niezależnie od statusu materialnego, pochodzenia czy miejsca zamieszkania.

Z przyjemnością słuchałam wspomnień pana Alberta i czekam na hasło, żeby te wspomnienia, a ma ich bardzo wiele – utrwalić. No i to mój wspaniały kraj.

Izabela Stopyra

**Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość,
że 20 czerwca 2017 roku odszedł od nas**

Ś. P.

Henryk Korba

**Prezes Koła Związku Sybiraków
w Międzyrzeczu**

Pograżonej w smutku Rodzinie

składamy wyrazy najgłębszego współczucia i żalu

Burmistrz Remigiusz Lorenz

**wraz z pracownikami Urzędu Miejskiego
i Radnymi Rady Miejskiej w Międzyrzeczu**

20-lecie talentów

„Nie liczy się to ile posiadasz, ale ile dajesz innym i jak się z nimi dzielisz”...

Takie motto przyświeca kolejnej, jubileuszowej edycji stypendialnej Międzyrzeckiego Koła „Wspieramy Młode Talenty” przy Lubuskim Stowarzyszeniu Pomocy Szkole (dalej WMT).

30 maja w międzyrzeckim ratuszu powitano gości i tych najważniejszych – stypendystów, ich nauczycieli i dumnych rodziców. Wśród zaproszonych gości byli przedstawiciele starostwa i władz miasta, sponsorzy i darczyńcy, a także Edward Fedko, który od lat towarzyszy kolejnym edycjom i ma bardzo dobrą rękę – komu ufunduje stypendium, ten daleko zajędzie albo zajdzie.

W części artystycznej wystąpili uczniowie i Zdzisław Musiał ze Szkoły Muzycznej I st. w Międzyrzecku. Mnie najbardziej zaintrygował skrzypek **Kornel Grocholewski**, który wykonał

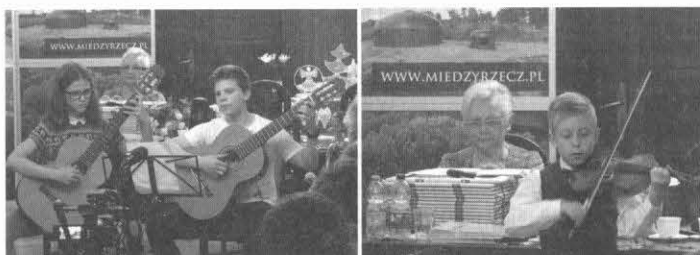
Tarantellę J. Ellertowna. A że jego występowi towarzyszyła burza, to skojarzył mi się z Vivaldim. Chłopiec, chyba najmłodszy z całej grupy, wybrał taki trudny instrument, a nie np. modną gitarę czy klawisz, chociaż nauka na wszystkich wymaga wielu godzin ćwiczeń.

Po występach nastąpiła najbardziej oczekiwana chwila – wręczenie stypendiów 9 uczniom ze szkół naszego powiatu.



SZKOLY PODSTAWOWE: Weronika Milewska i Julia Jędraszek z SP4 w Międzyrzecku;

GIMNAZJA: Marcin Majchrzak - Gimn. nr 2 i Patryk Radziszewski – Gimn. nr 1 z Międzyrzecka, Natalia Nadolna – Gimn. w Przytocznej. Stypendia wręczali - Kazimierz Puchan i burmistrz Remigiusz Lorenz;



SZKOLY PONADGIMNAZJALNE: Szymon Fąferko, Daria Bińczak i Roksana Waloszek – CKZiU w Międzyrzecku oraz Paweł Maciejewski – LO w Międzyrzecku. Stypendia wręczali – Edward Fedko i starosta Grzegorz Gabryelski.

Marcin Majchrzak stypendysta – prymus, średnia ocen 5,4 otrzymał z rąk Mariusza Erdamanna „Wielką księgę pytań”. Na Patryka Radziszewskiego czekała w domu nagroda sportowa.

Gratuluję wszystkim stypendystom, którzy oprócz dobrych ocen interesują się poezją i literaturą, muzyką, tańcem, grafiką komputerową, sportem i wszystkim, co ich otacza.

Byłam obecna na wielu edycjach. I najbardziej zapamiętałam Szymona Dudka,



którego przedstawił mi nauczyciel matematyki i ówczesny dyrektor SP w Kaławie - Czesław Staszyński. To on uwierzył w chłopca z Kęszycy i rozwijał jego matematyczny talent. Szymon jest tegorocznym maturzystą i jestem pewna, że jeszcze o nim usłyszymy.

Trochę historii – to multimedialny pokaz działalności WMT na przestrzeni lat. A wszystko zaczęło się w mieszkaniu Zofii Ratajczyk – założycielki Koła. Mijały lata, a działalność kwitła. Mariusz Erdmann powiedział „*międzyrzeckie koło wybiło się na dorosłość i może być wzorem dla innych placówek nie tylko w naszym województwie*”. Szefową Koła WMT jest Lidia Woźniak, a zarząd i członkowie Koła pracują bardzo prędko i już myślą o kolejnej edycji.

Dwadzieścia lat minęło...

Międzyrzeckie koło „Wspieramy Młode Talenty” ma już 20 lat. Zostało powołane w lutym 1997 roku w ramach Lubuskiego Stowarzyszenia Pomocy Szkole, by wspierać materialnie uzdolnionych uczniów z niebogatych rodzin, przede wszystkim poprzez program stypendialny. Jubileusz, połączony z 37. edycją stypendialną, odbył się w międzyrzeckim ratuszu 30 maja 2017 roku. Gospodarzom w osobach burmistrza Remigiusza Lorenza i Przewodniczącej Rady Miejskiej Marii Kijak oraz pracownikom ratusza dziękujemy za pomoc w organizacji imprezy.

Wśród gości, którzy odpowiedzieli na nasze zaproszenie, byli: starosta Grzegorz Gabryelski, wicestarosta Rafał Mikula, Zofia Plewa, członek Zarządu Powiatu i Halina Pilipczuk, Naczelnik Wydziału Edukacji. Z Gorzowa przyjechał Mariusz Erdmann, Przewodniczący Lubuskiego Stowarzyszenia Pomocy Szkole, a ze Skwierzyny - Zofia Zawłocka, Przewodnicząca Koła „Dać Szansę”. Zjawił się też, jak zawsze niezawodny Edward Fedko, obecnie Radny Sejmiku, a dla nas ktoś wyjątkowy, kto pomimo natłoku obowiązków i znacznej odległości, regularnie przyjeżdża do Międzyrzecza na nasze uroczystości. To właśnie on wymyślił swój własny program stypendialny, co miesiąc pomagając finansowo wybranemu na dany rok uczniowi lub studentowi. Jego podopieczni to już dorośli ludzie, po studiach. Miło nam było widzieć Kazimierza Puchana, Honorowego Przewodniczącego WMT oraz naszych darczyńców: Jerzego Gądkę, Dorotę Granos z Agroturystyki MAYA w Gorzycy, Krzysztofa Kukłę, Iwonę Tomczak -Sarżyńską z GBS w Międzyrzeczu. Szkoda, że nie wszyscy nasi sponsorzy odpowiedzieli na zaproszenie. Na uroczystości byli oczywiście stypendiści w towarzystwie rodziców bądź nauczycieli.

Przez 20 lat działalności nasze koło przyznało 680 stypendiów, od okolicznościowych poprzez dwumiesięczne i półroczne do całorocznych, na łączną kwotę **277.968,00 złotych**. Jest to możliwe dzięki darowiznom sponsorów (firmy, radni, osoby fizyczne), dotacjom UM, składkom członków koła WMT, których jest blisko 80 oraz dzięki odpisom podatkowym 1%, które za pośrednictwem Lubuskiego Stowarzyszenia Pomocy Szkole trafiają do naszego koła lub do przedszkoli i szkół wskazanych przez podatników. W latach 2004-2016 pozyskano w ten sposób kwotę **46.489 zł**, która zasilila fundusz stypendialny lub pozwoliła na zakup pomocy naukowych, np. instrumentów muzycznych czy urządzenie placu zabaw. Zarząd koła WMT pozyskuje również środki finansowe organizując koncerty lub rajdy charytatywne. Zebrana w ten sposób kwota może nie jest współmierna do zaangażowania, ale pozwala na ufundowanie dodatkowych 1-2 stypendiów i uczniom daje możliwość aktywnego wypoczynku (rajdy rowerowo-pieszne do Gorzycy i Bobowicka) lub zaprezentowania talentów scenicznych (koncert „Na nich stawiamy”). Podobnie jest z konkursami plastycznymi pod patronatem Starosty Międzyrzeckiego, które organizowane są od

Zdjęcia z uroczystości, sylwetki stypendystów sprzed lat, ich życiowe drogi i kariery naukowe to dowód, że młodzi ludzie dostali pomoc, która dodała im skrzydeł. A stypendystka **Aleksandra Biela** (absolwentka polonistyki na UAM w Poznaniu) jest najmłodszą dziennikarką w *Powiatowej* i bardzo sobie ceni jej teksty.

Na zakończenie tej milej uroczystości przyjaciele Koła WMT otrzymali dyplomy i upominki, a Lidia Woźniak piękne bukiety kwiatów.

Izabela Stopyra
zdjęcia **Rafał Bączkowski**

kilku lat na różne tematy, promujące walory przyrodnicze lub materialne naszego powiatu. Efekty pracy młodych artystów prezentowane są na wystawach, w kalendarzu na 2017 rok „Ziemia Międzyrzecka w czterech porach roku”, a pięknie oprawione przez Dorotę Rutę-Zdanowicz były również formą podziękowania dla naszych darczyńców za wieloletnią współpracę.

Koło WMT wielokrotnie brało udział w kiermaszach i festynach, prezentując wyroby rękodzielnicze, tak jak podczas jubileuszowego spotkania. Przepiękne, wykonane na szydełku dzieła naszych członkiń: pań Haliny Iwanowskiej i Czesławy Kacmajor można było oglądać na wystawie, a ponadto każda obecna na jubileuszu osoba otrzymała w prezencie szydełkowe cacko.

Dwadzieścia lat to długa droga. Wśród pierwszych stypendystów są już nauczyciele, lekarze, prawnicy, architekci, ekonomiści, dyplomowani muzycy. Cieszymy się, gdy docierają do nas informacje o ich sukcesach w konkursach, o inwestowaniu w dalsze wykształcenie (ukończenie drugiego kierunku). Niektórzy zapisali się do naszego koła WMT, by poprzez symboliczną składkę wspierać kolejnych stypendystów. Nie byłoby to wszystko możliwe, gdyby nie dwie wspaniałe Przewodniczące koła WMT: założycielka i pierwsza „szefowa”, nieżyjąca już **Zofia RATAJCZYK** i jej następczyni od grudnia 2006 roku, **Lidia WOŹNIAK**. Cechy wspólne, które spowodowały, że koło WMT ma się ciągle dobrze, mimo że „stuknęło” mu 20 lat, to: skuteczność w działaniu, niesamowita energia i determinacja w pozyskiwaniu sponsorów, umiejętność skupienia wokół siebie ludzi dobrej woli, zapał w działaniu, dusza społecznika. Pani Zofia, mistrzyni szydełka, lubiła kiermasze i festyny, pani Lidia, nauczycielka geografii wielu roczników, preferuje konkursy, rajdy i wycieczki jako dodatkowe zadania naszego koła WMT.

Jubileusz to okazja do powiedzenia dziękuję osobom i podmiotom gospodarczym, które odpowiadają na naszą prośbę o wsparcie. Piotr Strzelczyk i Roman Ziółkowski (ACER) fundowali nagrody specjalne, spełniając marzenia uczniów, np. maszynę do szycia, sprzęt do piłki ręcznej, teleskop, gitarę, aparat fotograficzny i wiele innych. Krzysztof Kukła przekazuje co roku rower na naszą loterię fantową towarzyszącą rajdom. A gościny na rajdach udziela nam Janusz Bicz z Gospodarstwa Agroturystycznego MAYA w Gorzycy, podejmując nas pyszną grochówką. Bardzo miło było trzy lata temu zmienić trasę rajdu pieszo - rowerowego i zakończyć go w gościnnej szkole w Bobowicku. Ostatnio trafił nam się darczyńca z Cybinki, Mirosław Robaszyński z firmy „Viola”, który przekazał dwukrotnie meble naszym stypendystom w potrzebie. Nie sposób wymienić wszystkie dary i fanty, wszystkie kwoty i wszystkich życzliwych ludzi pomagających kołu WMT kiedyś i obecnie. **DZIĘKUJEMY WSZYSTKIM.**

„Pamiętaj, co masz do zrobienia i zapomnij, czego już dokonałeś” - powiedziała kiedyś Marie von Ebner -Eschenbach. To będzie nasze motto na następne 20 lat...

Anna Górzna



Święto Policji

Policjanci obchodzą swoje święto 24 lipca. Zostało ono ustanowione przez Sejm RP 21 lipca 1995 roku z okazji powołania w 1919 r. w wolnej Polsce Policji Państwowej. Z okazji zbliżającego się święta Policji spotkałem się z Komendantem Powiatowym Policji w Międzyrzeczu podinspektorem PAWŁEM RYNKIEWICZEM.



- **Panie komendancie, proszę o przybliżenie swojej osoby czytelnikom „Powiatowej”.**

- Mam 44 lata, jestem żonaty – żona Agnieszka. Mamy dwoje dzieci, 23- letni syn Dawid pracuje w wojsku, 11- letnia córka uczy się w szkole podstawowej.

- **Pana droga służbowa?**

- W policji pracuję od 1994 r. Pracę rozpoczynałem w komisariacie w Gorzowie Wlkp. od drużyny patrolowej, następnie w pionie kryminalnym. W 2005 r. pierwsze stanowisko kierownicze – kierownik resortu do walki z przestępczością przeciwko życiu i zdrowiu. Kolejne stanowisko to zastępca komendanta komisariatu I w Gorzowie, następnie naczelnik wydziału dochodzeniowo – śledczego KMP Gorzów, zastępca komendanta miejskiego w Gorzowie, komendant KPP w Sulęciniu, komendant miejski w Gorzowie, a od 1 lutego 2016r. jestem komendantem KPP w Międzyrzeczu.

- **Jakie wyzwania oraz jakie problemy napotkał pan w trakcie służby w Międzyrzeczu?**

- Największym wyzwaniem jest problem ruchu drogowego ze względu na duży odcinek drogi ekspresowej S 3 oraz odcinek autostrady A2. Turystyczne położenie powiatu powoduje, że na innych drogach ruch samochodów też jest wzmożony, szczególnie w okresie letnim. Apeluję do kierowców, żeby dla własnego bezpieczeństwa i bezpieczeństwa innych użytkowników dróg dokładnie przestrzegali zasad obowiązujących w ruchu drogowym. Obecnie oprócz rutynowych działań Policji realizujemy dwa programy.

Pierwszy to mapa zagrożeń bezpieczeństwa.

Informacje na mapie uwzględniają zarówno wybrane kategorie przestępstw i wykroczeń jak i zagrożenia, które w odczuciu mieszkańców negatywnie wpływają na ich poczucie bezpieczeństwa.

Informacje do mapy pozyskiwane są z bezpośrednich kontaktów z obywatelami, przedstawicielami samorządu terytorialnego, organizacjami pozarządowymi itp., a także w czasie debat społecznych. Informacje te są gromadzone w policyjnych systemach informatycznych, a pozyskiwane są także od internautów. W internecie można odnaleźć bliższe informacje o tym przedsięwzięciu na platformie „Krajowa mapa zagrożeń bezpieczeństwa w Polsce”.

Drugi program to „Dzielnicowy bliżej nas”. Głównym założeniem jest ułatwienie kontaktu dzielnicowego z mieszkańcami. Projekt ma na celu zmianę społecznego nastawienia do policjantów dzielnicowych w lokalnym środowisku.

- **Czy w naszym powiecie są miejsca, które sprawiają trudność szybkiego reagowania Policji?**

- Wpisaliśmy się w rządowy program odtwarzania posterunków, czego efektem jest odtworzony w marcu posterunek w gminie Przytoczna. Na dzień dzisiejszy możemy na terenie powiatu dotrzeć do zdarzenia w bardzo krótkim czasie.

- **Czy na administrowanym terenie występuje problem narkotyków i tzw. dopalaczy?**

- Są wymierne wyniki w walce z narkotykami. W tym roku zabezpieczyliśmy ponad 9 kg narkotyków. Handel dopalaczami jest także przedmiotem naszego działania, jednak w chwili obecnej odbywa się on głównie za pomocą internetu. Staramy się skutecznie z tym walczyć.

- **Jak wygląda pobór do Policji?**

- Prowadzimy aktywną kampanię promocyjną.

Korzystając z okazji wszystkich chętnych zapraszam do składania dokumentów w KPP. Warunki jakie należy spełnić to: obywatelstwo polskie, wykształcenie co najmniej średnie, niekarany. Po złożeniu dokumentów odbywają się testy psychologiczne i fizyczne.

- **Jakie przedsięwzięcia profilaktyczne podejmowane są przez KPP?**

- Wspominałem już o 2 programach realizowanych obecnie, w ramach których jest także profilaktyka. Ponadto uczestniczymy w zajęciach szkolnych, współpracujemy ze służbami mundurowymi, organizujemy festyny oraz debaty społeczne.

Z okazji Święta Policji w imieniu redakcji i czytelników Powiatowej składam na pana ręce życzenia dla wszystkich policjantów i pracowników Policji Państwowej. Życzę awansów i nagród, samych spokojnych dni oraz szczęścia w życiu osobistym.

W imieniu moich podwładnych serdecznie dziękuję za życzenia i zapraszam na dni otwarte KPP oraz na festyn dla dzieci, który odbędzie się przed Komendą 28 lipca.

Dziękuję.
Romuald Sikorski



Do redakcji

Drzewa umierają stojąc...

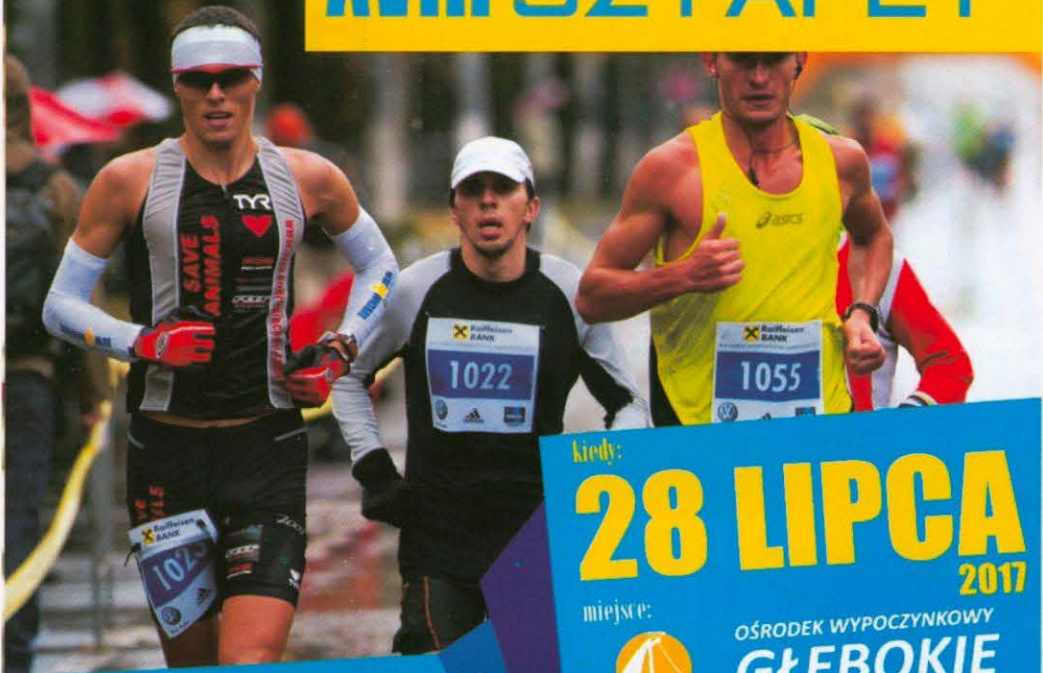
Przechodziłem koło ekonomika na ul. Libelta 4 w Międzyrzeczu. Ekonomika, a nie CKZiU, bo mieszkańcy tej strony miasta przyzwyczaili się do starej nazwy. I co zobaczyłem? Z dwóch drzew, pięknych kasztanowców, niewiele zostało. Pierwsze już umarło i tylko straszny konarami bez liści, a na drugim wprawdzie zielenią się na przyciętych bardzo brzydko konarach liście – ale i ten widok jest bardzo smutny.



Jak widać DOBRA ZMIANA nie tylko zmiotła porządną szkołę, ale jeszcze i drzewom nie odpuściła.

Adam Kowalski

XVIII MARATON SZTAFET



kiedy: **28 LIPCA** 2017

miejsce: **GŁĘBOKIE**
k. Międzyrzecz

start : GODZ. 17:00

Zapisy online na maratonczykpomiarczasu.pl do dnia 15.07.2017

4 kategorie biegowe

- 4+1 (w sztafecie obowiązkowo jedna kobieta)
- 4+50 (minimum jedna osoba w sztafecie musi mieć ukończone 50 lat)
- + 250 (suma lat 5 zawodników musi przekraczać 250 lat)
- 1+4 (skład sztafety to 1 mężczyzna i 4 kobiety)

LIMIT : 25 SZTAFET

PAKIET STARTOWY

- zawiera:
- koszulkę okolicznościową
 - posiłek regeneracyjny
- (pakiet dotyczy uczestników, którzy dokonają opłaty biegowej do dnia 15.07.2017 włącznie)

Organizatorzy:



Współorganizatorzy:



Partnerzy:



Gmina
Międzyrzecz



Zapraszamy: Pon. - Pt 9.00 - 17.00 Sob. 9.00 - 13.00

SALON MEBLOWY

Kitas

MIĘDZYRZECZ
UL. REYMONTA 4
Dawny sklep MEBLE MIELCZAREK
95 729 89 20
797 750 252, 605 435 211



Sofa Amanda



Nero Naróżnik



Kolekcja OSKAR



Kolekcja SANTI

WYPRZEDAŻ

STARZYCH KOLEKCJI

DO -50%

 RANCHO COLORADO

DOM WESELYN * RESTAURACJA

NOCLEG * WESELA

KOMUNIE * CHRZCINY

Organizacja imprez
okolicznościowych i firmowych

Jazda konna

Klimatyzowana Sala Weselna
na 120 osób!!!

Baza Noclegowa
na ponad 90 osób!!!

Tel.602 764 256

www.rancho-colorado.pl

Trzciel



ZAPRASZAMY

**ENERGOOSZCZĘDNE
DOMY** szkieletowe

Budujemy **3**
w **miesiące**



TANIE DOMY DREWNIANE

Usługa dźwigiem HDS

-udźwig do 10 ton

-zasięg do 24 m

 **517 459 181**

www.budownictwo-szkieletowe.pl

www.szczanowicz.pl

Międzyrzecz, ul. Mickiewicza 34



**AUTOSERVIS
SZCZANOWICZ**

tel. 602 575 329

SEBASTIAN SZCZANOWICZ

- ✓ KOMPLEKSOWY SERWIS SAMOCHODOWY
- ✓ DIAGNOSTYKA KOMPUTEROWA
- ✓ KLIMA - SERWIS

Powroty do przeszłości

W zeszłym roku- podczas spotkania absolwentów z 1966 r. Liceum Ogólnokształcącego w Międzyrzeczu w 50. rocznicę matury- urodził się pomysł, aby zorganizować spotkanie uczniów klasy I a z lat 1955-1962 Szkoły Podstawowej nr 1 w Międzyrzeczu.

Pomysł dojrzał i spotkał się z zainteresowaniem i aprobatą sporej grupy koleżanek i kolegów. Po nawiązaniu kontaktów - co w dobie internetu, komórek i e- maili nie jest takie trudne - 16 osób zadeklarowało chęć wzięcia udziału w spotkaniu klasowym.

Wyzaczyliśmy sobie termin 26 maja 2017 roku- poprosiliśmy o udostępnienie klasy i szkoły obecną panią dyrektor - Joannę Obrębską- Spychała i o godzinie 12.00 spotkaliśmy się na dziedzińcu byłej Szkoły Podstawowej nr 1 (obecnie Gimnazjum nr 1)- co widać na fotografii zrobionej przez Ryśka Patorskiego.

W klasie I a, która w tym samym miejscu funkcjonuje do dziś, przyjechała nas i ugościła Pani Dyrektor, której tą drogą jeszcze raz dziękujemy za życzliwą pomoc organizacyjną.

Było nas 10 koleżanek i 6 kolegów plus Gość Honorowy- **druh Janusz Pstrąg**- jako syn naszej wychowawczynie p. Anieli Pstrągowej oraz współuczestnik biwaków i obozów harcerskich.

Spotkanie klasowe było okazją do powrotu pamięcią i wspomniania- zarówno lat spędzonych na nauce- jak i przede wszystkim - lat przeżytych w organizacji wycieczek i harcerskiej.

Wspominaliśmy naszych wychowawców, nauczycieli, koleżanki i kolegów - myśleliśmy i mówiliśmy o czasach naszego dzieciństwa i młodości w ławach szkolnych i w harcerstwie.

Byliśmy zgodni, że dzięki naszej wspaniałej Wychowawczynie i Druhninie Anieli Pstrągowej - mieliśmy wyjątkową okazję przeżyć niezapomnianą przygodę naszej młodości- jaką była przynależność do zuchów i harcerzy. W tych organizacjach kształtowały się nasze postawy i charaktery oraz cechy osobowości przydatne na dalszej drodze życia.

Biwaki, obozy harcerskie, udział w wieczornicach i majowych imprezach z okazji Dni Książki - organizowane i prowadzone przez jedyną i kochaną p. Anielę Pstrągową przy pomocy syna

Janusza- pozostawiły w naszej pamięci niezatarte ślady etosu harcerskiego - kultywowanego później przez całe dalsze



dorosłe życie.

Nie obyło się bez tradycyjnego odczytania listy obecności oraz zapoznania się z dziennikami z klas I- VII, przypominania sobie osiągnięć i porażek szkolnych, i sympatycznych do nich komentarzy z perspektywy 60. lat.

Każde z nas opowiedziało swój życiorys po skończeniu szkoły podstawowej - co było zarówno interesujące co do faktów - jak i inspirujące do dalszych zwierzeń.

Na te zwierzenia umówieni byliśmy po południu w restauracji "Piastowska", gdzie przy tradycyjnej lampce wina - do późnych godzin nocnych snuliśmy wspomnienia, dzieliśmy się uwagami na temat naszego dojrzałego życia - w różnych warunkach i rzeczywistości, których dane było nam doświadczyć.

Jedną z koleżanek opracowała album z fotografiami z dawnych lat i kalendarium wydarzeń szkolnych i harcerskich oraz notę biograficzną p. Anieli Pstrągowej - co będzie dla nas materialną pamiątką z lat 1955- 1962, jak i z obecnego spotkania w maju 2017 roku.

Spotkanie zakończyliśmy refleksją- że żyło nam się dobrze, może nawet bardzo dobrze, może i szczęśliwie i ... oby tak dalej.

SP

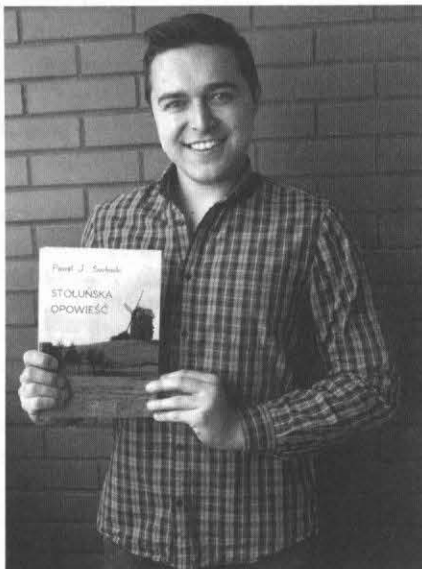
(dane autora do wiadomości redakcji)

Zdjęcie Ryszard Patorski

PAWEŁ J. SOCHACKI - Stołuńska opowieść

Wraz z początkiem wakacji ukazała się moja nowa regionalna książka - „Stołuńska opowieść”. Jest to kolejna po „Pszczewskim abecadle” odsłona ciekawych i tajemniczych stron, z których pochodzę.

Pierwsza część książki opisuje obraz dawnego Stołunia nawiązując do zaborów, okresu wojennego, przemian gospodarczo - społecznych oraz wydarzeń współczesnych. Nieprzypadkowo na okładce publikacji został zamieszczony wiatrak zbożowy. Przez wiele lat stał na wzniesieniu, a w jego cieniu odpoczywali pracujący w polu mieszkańcy. W latach 50. stary wiatrak został zniszczony, ale dopiero teraz mamy okazję poznać na nowo jego historię. Treść została ułożona chronologicznie, dzięki czemu każdy czytelnik przemierzy literacką wędrówkę uliczkami tej malowniczej miejscowości w gminie Pszczew. Ciekawe anegdoty i nie zawsze przyjemne wspomnienia opowiedziane przez mieszkańców sprawią, że z



refleksją spojrzymy na otaczającą nas okolicę. Miłośnikom tradycji i lokalnego folkloru spodoba się opis zwyczajów oraz obrzędów, które towarzyszą społeczności od wielu pokoleń. Kilka popadło w całkowite zapomnienie, ale są jeszcze rodziny, gdzie praktykuje się obrzędy noworoczne, ślubne czy obyczajowe. Kolejne rozdziały nawiązują do ważnych postaci, które ze względu na swoje poczynania zasłużyły na opis. Znajdziemy tu informacje o Leonie Pineckim i Wiktorze Górnym. Jakie było kulinarne oblicze dawnego Stołunia? To pytanie zadaje sobie sam autor i prezentuje starodawne przepisy swoich przodków. Małym czytelnikom spodobać się niepublikowane nigdy wcześniej legendy. Rysunki do nich wykonał Zbigniew Sochacki - prywatnie mój tata.

Na ponad dwustu stronach, podzielonych na dziesięć rozdziałów, przedstawiono życie mieszkańców i przewrotne losy jednej z wielu lubuskich miejscowości. Tym razem wieś Stołuń po raz pierwszy doczekała się monografii o swoich dziejach. Książka jest dostępna w Muzeum Dom Szwecja w Pszczewie, a wiele lokalnych mediów objęło ją patronatem.

Paweł J. Sochacki

Srebrny jubileusz „Leśnej Polany”

Dzień był pogodny, nastroje mieszkańców „Leśnej Polany” również - w pierwszy czerwcowy piątek obchodzono tam niezwykle jubileusz. Dom Pomocy Społecznej w Jasięncu świętował 25-lecie istnienia. Było więc bardzo uroczyste i radośnie, jak przystało na taką rocznicę. Z tej niecodziennej okazji mieszkańców „Leśnej Polany” zaszczylicili swoją obecnością liczni i znakomici goście. A wśród nich byli: starosta Grzegorz



Gabryelski, burmistrz Trzciela Jarosław Kaczmarek, przedstawicielki Urzędu Wojewódzkiego z Gorzowa – dyrektorka Grażyna Jelska oraz kierowniczka Joanna Jaźwińska, dyrektorka PCPR Elżbieta Górna, dyrektorka Zespołu Edukacyjnego w Trzcielu – Dariusz Orzeszko. Byli

również przedstawiciele Domów Pomocy Społecznej z Międzyrzecza, Skwierzyny, Szarcza i Rokitna. Cały więc powiat świętował razem z Jasięcem – „Rodzinne Obchody 25-lecia Domu”. „Leśna Polana” to wspólny, rodzinny dom dla około 70 mieszkańców, często od wielu lat mieszkających w Jasięncu. Ten dom, usytuowany wśród pachnących żywicą drzew, jest dla nich ważnym miejscem, bliskim i przyjaznym. W dniu jubileuszowego święta mieszkańcy „Leśnej Polany” mieli również swoich prywatnych gości, rodziny i znajomych z przedjasienieckiego etapu życia. **Wszystkich zebranych na uroczej polanie powitała dyrektorka DPS-u w Jasięncu – Hanna Szymczak.** Pani dyrektorka



powiedziała – „... jubileusze zawsze budzą we mnie ambiwalentne uczucia, z jednej strony- to melancholia i żal nad upływem czasu, a z drugiej - duma i szczęście, że jesteśmy dzięki doświadczeniom zdobytym przez lata pracy, podnoszeniu wiedzy fachowej coraz lepsi, skuteczniejsi, mądrzejsi, a przy tym nieustannie empatyczni, serdeczni i ofiarni w działaniach na rzecz Mieszkańców Domu w Jasięncu ...”. Wysoko te działania oceniły, w listach gratulacyjnych, minister Elżbieta Rafalska i marszałek województwa lubuskiego – Elżbieta Polak. Życzeń i gratulacji dla dyrekcji, pracowników i mieszkańców było dużo. Nie zapomniała o Jasięncu również Zofia Greń, poprzednia dyrektorka tego DPS-u. Przesłała okolicznościowe życzenia. Oficjalna część uroczystości zakończyła się kulinarną niespodzianką, olbrzymim tortem. Smakował wszystkim, był przecież wyjątkowym, jubileuszowym.



Wyjątkowymi były także prezentacje grup artystycznych z „Leśnej Polany”- wokalne „Ale Kokardy”, teatralne „Pyzy” i taneczne „Takt”. Przygotowanie takiego programu to wielka sztuka i olbrzymia praca instruktorów – Rafała Kaszubskiego, Przemysława Podębskiego oraz Romana Pielesiaka i Haliny Napierały. Wszelkie prace plastyczne, dekoracyjne ze swoimi podopiecznymi wykonali pracownicy DPS-u. Kulinarne smakołyki, którymi uraczono świętujących także były autorstwa pracowników i pewnie mieszkańców „Leśnej Polany”. Wybornie smakowała zupa szparagowa.

Atmosfera całej rocznicowej imprezy była wspaniała, taka swojska i serdeczna, pełna troski gospodarzy o gości i swoich mieszkańców. Niezwykle ciekawy był również pokaz slajdów – „Z Kroniki Domu Pomocy Społecznej w Jasięncu”. Zawarta w tym była cała historia, ta przyjemna i ta trudniejsza. Początki historii Domu sięgają roku 1992, Jasieniec był wówczas filią DPS-u w Piłce. Rok później Jasieniec się usamodzielniał, a od 1994 przez 15 lat kierowała nim Zofia Greń. Obecna dyrektorka – Hanna Szymczak funkcję swoją pełni od 2009 roku. O pracy w „Leśnej Polanie” mówi – „Dom to ludzie, to obiekty i misja, a naszą misją jest: jesteśmy razem we wspólnym domu”. I niech tak trwa, bo to są działania potrzebne, piękne i szlachetne. Siedmiu mieszkańców „Leśnej Polany” także obchodziło srebrny jubileusz, od 25 lat mieszkają we wspólnym domu – Jasięncu, w miejscu przyjaznym, bezpiecznym i gwarantującym spokojne życie.

Całą imprezę prowadzili: Dorota Borowczak i Rafał Kaszubski.



Jadwiga Szylar

Szparagowe Żniwa 2017

Tegoroczny Przegląd Zespołów Śpiewaczych w Trzcielu miał skromniejszy wymiar. „Szparagowe Żniwa” oraz Dni Trzciela zostały połączone i skrócone o jeden dzień.



Tak więc w Trzcielu świętowano tylko w sobotę 10 czerwca, ale za to intensywnie i w urozmaicony sposób. „Szparagowe Żniwa” nie zmieniły formuły i zasad, zmniejszyła się tylko liczba uczestników. Tym razem w przeglądzie wzięło udział 9 zespołów oraz znakomity „ansambl” z białoruskiego Mińska. Na festiwalowej scenie mińskie „Poziomki” zaprezentowały swoje wysokie umiejętności wokalne i taneczne. A ich barwne, regionalne stroje po prostu zachwycały. Występy „Poziomek” były prawdziwą uczcą dla oczu i uszu widzów. Pozostałe zespoły również budziły prawdziwy entuzjazm, a szczególnie „Wichowianki”, które od lat uczestniczą w „Szparagowych Żniwach”, zawsze z sukcesem i uznaniem za



prezentowany folklor. Jest to zespół górali czadeckich z Wichowa, który śpiewa a cappella pieśni przywiezione z rodzinnych stron. Zespoły uczestniczące w przeglądzie były oceniane przez komisję konkursową w składzie: Grzegorz Łukasiewicz - z Regionalnego Centrum Animacji Kultury w Zielonej Górze, Karolina Podębska z Międzyrzecza oraz Krzysztof Kowalewski z Gorzowa. Pięć zespołów otrzymało tytuły laureatów, a cztery uhonorowano wyróżnieniem. **Nagrodę dyrektora GOKiS otrzymał zespół „Starodworzanki”** za piosenki o szparagach i trzcielskim święcie. Oczywiście była szparagowa zupa, aczkolwiek droga i „taka sobie”.

Druga część trzcielskiego świętowania miała nieco inny przebieg, ale również ciekawy i atrakcyjny. Scena na sportowym boisku nie miała przestojów, ciągle coś się na niej działo. Śpiewały i tańczyły dzieci z GOKiS-u, prezentowali się tancerze z Falkenbergu, grały przeróżne zespoły muzyczne. Było głośno, barwnie i wesoło. Późnym popołudniem i wieczorem grały zespoły disco polo i te wprowadziły taneczny nastrój, zapełnił się więc przedsceniczny parkiet amatorami tej rozrywki. Zespoły „Bobi” i „Bayer Full” zgromadziły wielu swoich fanów nie tylko z Trzciela. Stadion wówczas prawie „pękał w szwach”. W obchodach trzcielskiego święta brały udział delegacje z zaprzyjaźnionych gmin i miejscowości. Była reprezentacja Asendorfu z burmistrzem Rainerem Mencke na czele, delegacja z Falkenbergu z tancerzami oraz ekipa z łódzkich Brójec. Dni Trzciela zakończyły się zabawą taneczną czyli tradycyjnym elementem podobnych imprez. A jeszcze istotną informacją- gospodarzem sceny, spikerem był niezawodny Grzegorz Szyszka.

Jadwiga Szylar

ROKITNO 2017 – Święto patronalne

Od tego roku zawsze 18 czerwca w położonym z dala od głównych traktów Rokitnie odbywać się będzie Święto patronalne w Sanktuarium Maryjnym Matki Boskiej Cierpliwie Słuchającej. Bazylika mniejsza w Rokitnie to prawdziwa Perła Ziemi Lubuskiej.

Tysiące pielgrzymów i turystów z całego świata przybywa tu podziwiać barokowy kościół z bogatym rokokowym wystrojem i z umieszczonym w ołtarzu głównym cudowny obraz Matki Boskiej Cierpliwie Słuchającej.

18 grudnia 1378 roku kasztelan starogardzki Mikołaj z Bytynia podarował Rokitno opatowi Mikołajowi i cystersom. W 1661 roku opactwo stało się własnością cystersów w Bledzewie. W 1669 roku przeniesiono z Bledzewa słynący cudami obraz Matki Boskiej do Rokitna, a w 1989 roku ukoronowano go koronami papieskimi.

Obraz spokojnej, zadumanej Matki Boskiej, namalowany w pracowni mistrzów niderlandzkich, pochodzi z początku XVI

wieku. Przedstawia popiersie Matki Boskiej na złoconym tle, z charakterystycznym, odsłoniętym uchem – cierpliwie słuchającej modlitw i prośb zanoszonych przez zgromadzonych w świątyni wiernych wierzących w cudowną moc Matki Boskiej Rokitniańskiej.

Święto patronalne w Rokitnie to wielkie wydarzenie w Diecezji zielonogórsko – gorzowskiej. Obecność kościelnych hierarchów, koncelebrowana msza, setki pielgrzymów, rejestracje samochodów z całej Polski. A ile policji...



Izabela Stopyra

Informacje ze starostwa

DZIEŃ POLONII

21 maja 2017 r. odbył się w dzielnicy Reinickendorf w Berlinie, kolejny już „Dzień Polonii”. Festyn odbył się pod patronatem burmistrza dzielnicy Reinickendorf – Franka Balzera



oraz Konsula Generalnego RP w Berlinie – Marcina Jakubowskiego. Na zaproszenie przewodniczącego Rady Ferdynanda Domaradzkiego w festynie udział wziął między innymi powiat międzyrzecki. Stoiska promocyjne wystawiła



gmina Międzyrzecz, Pszczew i Przytoczna. Powiat reprezentował starosta międzyrzecki Grzegorz Gabryelski, wicestarosta Rafał Mikula, członek Zarządu Powiatu Zofia



Plewa, burmistrz Międzyrzecza Remigiusz Lorenz, wójt Przytocznej Bartłomiej Kucharyk. Na scenie wystąpiły zespoły: GOLD i chór PICCOLO z Międzyrzecza, ALE BABKI z Piesek, kapela U Wujka Felka z Bledzewa. Rękodzielniczy zaprezentowali swoje wyroby. Były z nami: Elżbieta Kesiak z Lutola Suchego, Halina Nowacka, Elżbieta Pokorzyńska i Dagmara Dubiniec z Międzyrzecza. Przy stoisku rękodzieła odbywały się warsztaty wyplatania wianków świętojańskich z kolorowej bibuły oraz nauka formowania kwiatów. Stoisko z uwagi na swą innowacyjność cieszyło się dużym zainteresowaniem odwiedzających. Serdecznie dziękujemy za reprezentowanie powiatu. Promocja się udała, pogoda dopisała, humory również.

WSPARCIE DLA LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO WSKWIERZYNIE

25 maja 2017 r. w Liceum Ogólnokształcącym im. Ireny Sendler w Skwierzynie zostało podpisane porozumienie z gorzowską Akademią im. Jakuba z Paradyża. Akt podpisała prof. dr hab. Elżbieta Skorupska-Raczyńska, rektor Akademii oraz



dyrektor liceum **Maria Lewińska**. Wśród zaproszonych gości był starosta **Grzegorz Gabryelski** oraz **Zofia Plewa**, członek Zarządu Powiatu. Liceum Ogólnokształcące w Skwierzynie objęte będzie wsparciem w realizowaniu projektów dydaktycznych, rozwojowych i naukowo-badawczych objętych programem nauczania w obszarze przedmiotów związanych tematycznie z kierunkami studiów pierwszego i drugiego stopnia oraz specjalnościami i modułami studiów prowadzonymi w Akademii gorzowskiej.

Burmistrz Skwierzyny, Lesław Hołownia podkreślił, że podpisane porozumienie jest ważne nie tylko dla liceum, a także dla samorządowców, bowiem inwestycja w edukację młodego pokolenia jest dla gminy priorytetem.

20-LECIE KOŁA WSPIERAMY MŁODE TALENTY

30 maja 2017 r. w sali plenarnej międzyrzeckiego ratusza odbyła się XXXVII edycja stypendialna połączona z 20-leciem Koła *Wspieramy Młode Talenty*. **Przewodnicząca Koła, Lidia Woźniak**, po wręczeniu stypendiów, przedstawiła szczegółową informację na temat działalności minionych 20 lat. Uczestnicy mieli możliwość obejrzenia kroniki Koła i zapoznania się historią stowarzyszenia. W uroczystości uczestniczyli z ramienia powiatu: **starosta Grzegorz Gabryelski, wicestarosta Rafał Mikula oraz członek Zarządu Powiatu, Zofia Plewa**. Starosta z wicestarostą przekazali na ręce przewodniczącej serdeczne podziękowania za udzielaną pomoc uzdolnionym dzieciom i młodzieży z naszego powiatu. Gratulowali wielu lat tak owocnej działalności i życzyli, by ten jubileusz był motywacją do dalszej pracy i sprawiał satysfakcję z podejmowanych działań, zapisując szczytne karty naszego powiatu.

XV SESJA HISTORYCZNA

14 czerwca 2017 roku w ratuszu w Międzyrzeczu, odbyła się XV sesja historyczna połączona z promocją kolejnego tomu pt. *Ziemia Międzyrzecka w przeszłości*.

Organizatorem sesji było Towarzystwo Historyczne Ziemi Międzyrzeckiej wraz z partnerem Starostwem Powiatowym w Międzyrzeczu. Gości przywitali: **dr hab. Marcelei Tureczek, Prezes Towarzystwa Historycznego Ziemi Międzyrzeckiej oraz starosta międzyrzecki Grzegorz Gabryelski**. Sesja podzielona została na dwie części.

W pierwszej części sesji wystąpili:

- **Grzegorz Słowik** *Obraz Szweda z okresu wojen polsko-szwedzkich za Wazów,*
- **Ryszard Patorski** *Konwisarze międzyrzeccy od XVII do XX wieku,*

- **Adriana Podmostko-Kłos** *Epitafium Hildebrandów ze Skwierzyny - wiadomości historyczne.*

W części drugiej swoje artykuły przedstawił:

- **Katarzyna Sanocka** *-Tureczek Łażnia miejska w Trzcielu - szkic do dziejów higieny i życia codziennego na Ziemi Międzyrzeckiej u progu XX wieku,*



- **Mariusz Wąsiel** *Solidarność w Międzyrzeczu 1980-1982. Początki i działalność NSZZ „Solidarność” we wspomnieniach.*

Z okazji wydania XV tomu starosta **Grzegorz Gabryelski** złożył gratulacje na ręce **dr hab. Marcelego Tureczka**, dla całego stowarzyszenia, za utrwalanie historii naszej małej ojczyzny. W sesji uczestniczył także **prof. Uniwersytetu**



Zielonogórskiego, dr hab. Robert Skobelski, któremu starosta podziękował za wsparcie merytoryczne oraz wieloletnią współpracę przy realizacji serii poświęconej dziejom naszego regionu. (Zdjęcia – **Ryszard Patorski**)

Halina Pilipczuk



Koleżance Joannie Korba
Wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci Ojca
składają
koleżanki i koledzy z pracy

... i te barwy soczyste

Przygotowując kwietniowy wieczór poetycko -muzyczny „Bukiet wiosennych dedykacji” zaprosiłam do udziału młodzieńki poetki, uczennice klasy VI Szkoły Podstawowej nr 2 w Międzyrzeczu: Blanę Liberkowską, Martynę Okowińską, Michalinę Kuszek i Agatę Jagiello (artykuł w czerwcowym wydaniu „Powiatowej”). Dziewczynki swój dorobek poetycki wpisały już na stałe w historię szkoły, a uczy je poetyckiej sztuki polonistka, **Anita Knych**. Panią Anitę miałam oczywiście przyjemność też poznać. Przy kawie, spijanej z porcelanowych filiżanek, pytałam, słuchałam i zachwyciałam się...

- **Bajkowe są te domy nad schodami.**
- Wiem, uwielbiam piękną architekturę, wnętrza urządzone ze smakiem...

- **Patrzac na nie czuję, że coś w nich zamknęłaś? Może jakieś tajemnice z dzieciństwa?**

- Żadnych tajemnic, niczego nie zamknęłam, ale domy rzeczywiście są bajkowe. To świat dziecka. Mam czworo swoich dzieci i w szkole też dzieci, więc domy jak z bajki. Każdy dom jest inny, bo świat każdego dziecka też jest inny.

- **Jak mam opisać te domy? Kwadratowe, przechylone, wpisane w koło? Zachodzące na siebie, dziwne? Nie, one nie są dziwne, bo to przecież domy bajkowe?**

- Nie opisuj ich. Nie trzeba szukać słów. Patrz na obrazy i czuj się jak dziecko. Są w tych obrazach moje myśli, nikogo nie naśladuję. Myślę, więc tworzę.

- **Pałace też malujesz?**

- Jeszcze nie i nie wiem, czy powstaną kiedyś kolejne domy. Mam mnóstwo pomysłów, ale chyba ta seria domów na razie wystarczy.

- **Malujesz seriami?**

- Tak. Zobacz wyżej, nad następnymi schodami. Tu są cztery obrazy, każdy obraz to inny, wiejski widok: pole wrzosów, pole lawendy, beł na polach i sianokosy. To moja miłość do pól...



- **Miłość do pól? Coś z dziecka ...**

- Jak najbardziej. Tu sad, jabłonka, tu też jabłonka ...

- **I tutaj ...**

- Jak u babci. U babci jeszcze był stary, drewniany wiatrak...

- **Ależ ten obraz jest przepiękny i wita swoim wewnętrznym ciepłem każdego, kto wchodzi do twojego domu.**

- Bardzo chciałam, żeby to wewnętrzne ciepło z niego uchodziło na dom. To stary dworek pokryty strzechą, kolumny, okiennice, kwiaty w oknach, przy domu mleczce, dmuchawce, sielskość, detale, malwy, pelargonie, drewniane drzwi na zawiasach...

- **Chciałabym dokończyć kawę na starej ławeczce, o tutaj, pod tym oknem. Słyszę nawet ptaki...**

- Ja właśnie tak staram się malować, by widzieć i słyszeć, i doceniać to, czego tu, w mieście nie mamy. A jedna rzecz na wszystkich obrazach jest wspólna. Wiesz, co mam na myśli?

- **Myślę, że chodzi o barwy... te barwy soczyste, aż żywe. Nie zaśnieją, patrząc na nie. One mają nawet zapach, ja czuję jak pachnie siano, trawa czy wrzosy. I domy ubrane w te barwy są dlatego jeszcze bardziej bajkowe.**

- No właśnie, to taki zabieg. Uwielbiam intensywne barwy, inspirują mnie, są radosne, odzwierciedlają moje wnętrza. Ja się nimi bawię.

- **To idziesz na łąkę, pole i malujesz?**

- Nie. Nigdy nie maluję z natury. Łąki, pola, sady maluję tak, jak je widzi moja wyobraźnia. Dużo obrazów rozdałam rodzinie, znajomym, bo się podobały. Bo są z wyobraźni. Zobacz, w kuchni na ścianach też są kwiaty. Te malowałam na olchowych deskach.

- **Nie ma miejsca w domu, gdzie nie zatrzymałby się wzrok. To talent twój i nauki pobierane w przeszłości?**

- Nigdy nie korzystałam z warsztatów malarskich, nie pobierałam lekcji malowania. Maluję to, „co mi w duszy gra”, więc to chyba talent. Moim powołaniem jest szkoła, ale moja pasja, od dziecka, jest malarstwo. Pokażę ci obraz ...

- **No właśnie. Twoje obrazy, jeśli nie wiszą, to wychodzą z każdego zakamarka domu. Co to za uskrzydłona nieznajoma spoczywa w kolejnym zakamarku?**

- Na tym obrazie jestem ja. Skrzydła to wolność, radość z okazji wakacji. To jest obraz sprzed kilku lat. Też cieszę się z każdych wakacji, jak dzieci.

- **To też seria? To z jakichś baśni, czy też wyobraźnia?**

- To są trzy obrazy wymyślonych przeze mnie postaci baśniowych. Mają tytuły: „Tańczące Eurydyki”, „Mamamija” i „Matka Natura”. W nadawaniu tytułów obrazom pomaga mi córka Weronika, lat 11.

- **„Matka Natura” aż żyje. Czy to jeszcze obraz?**

- Chyba wszystkie moje obrazy żyją. Jedne ciszej, są spokojniejsze, inne – aż oddychają. Zdradzę, że moje obrazy zabieram czasem do szkoły, bo bardzo pobudzają wyobraźnię dzieci. Rozwijam u nich w ten sposób sztukę patrzenia, myślenia i pisania. Tak, pisania tego, co widzą i o czym myślą, patrząc na obraz.

- **Myślę, że twoje obrazy doczekają się w końcu wystawy. Są tego warte.**

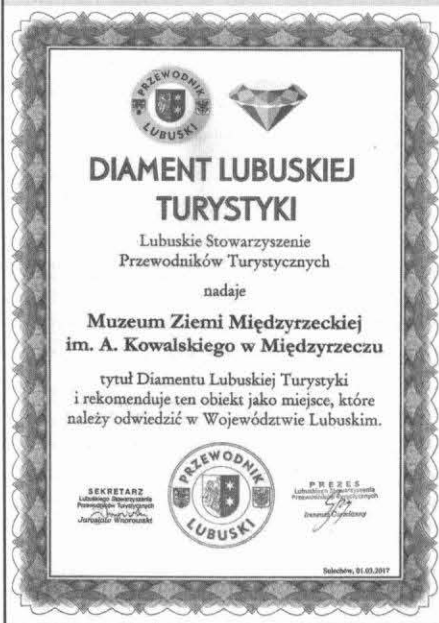
- Może w przyszłym roku ...

Wyróżnienie dla muzeum

Miło nam poinformować czytelników „Powiatowej”, że **Lubskie Stowarzyszenie Przewodników Turystycznych uhonorowało Muzeum Ziemi Międzyrzeckiej im. Alfa Kowalskiego tytułem Diamentu Lubuskiej Turystyki i zarekomendowało nasz obiekt jako miejsce, które należy odwiedzić w województwie lubuskim.** Stowarzyszenie wzięło pod uwagę

atrakcyjność obiektu, obsługę turystyczną, ofertę edukacyjną i naukową, liczbę odwiedzających i ich ocenę placówki. Jest to wyróżnienie dla naszego muzeum bardzo cenne, bowiem przyznane przez instytucję, która zawodowo zajmuje się organizacją ruchu turystycznego na terenie naszego województwa.

**Dyrektor
Muzeum Ziemi
Międzyrzeckiej
im. Alfa
Kowalskiego
Andrzej Kirmiel**



Katarzyna Muraszow - artystka i jej podopieczni

Katarzyna Muraszow pochodzi z Drezdenka. Przez kilkanaście lat była czołowym trenerem rozwoju osobistego, biznesowego i politycznego w Firmie Profi Biznes Group w Szczecinie. „Wieloletnie doświadczenia zawodowe dały mi możliwość obserwacji i analizy postaw ludzi w świecie biznesu - przyczyny ich sukcesów i załamań, niezwyklej skuteczności działania jednych i wypalenia zawodowego u innych. Pracy nigdy nie brakuje, ludzie wciąż pragną czegoś więcej. Chcą się doskonalić i poznawać swoje mocne i słabe strony, by móc odpowiednio nad sobą pracować. Potrzebują trenera-coucha, który ich poprowadzi do sukcesu. To właśnie moja praca”. Ukończyła Uniwersytet Zielonogórski Wydział Nauk Pedagogicznych i Społecznych oraz Wyższą Szkołę Psychologii Społecznej w Warszawie. Od 2016 roku zmieniła miejsce zatrudnienia i obecnie pracuje w Warsztatach Terapii Zajęciowej w Międzyrzeczu jako terapeuta w pracowni florystycznej.



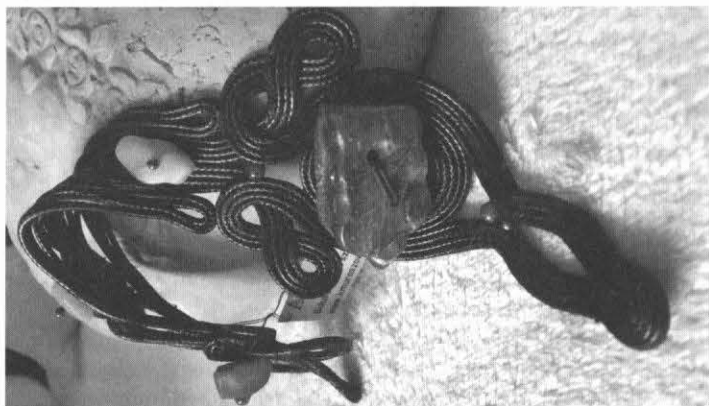
- Jak pani trafiła do Międzyrzecza?

- Do Międzyrzecza przeprowadziłam się dwanaście lat temu. Wcześniej, jak i w latach kolejnych, zajęta byłam poszerzaniem kierunków studiów, treningami tańca towarzyskiego, pracą. Każdą możliwą chwilę spędzałam z synem, który zawsze związany był blisko z moimi pasjami i zainteresowaniami. Jednocześnie sportowe życie malucha kształtowało się w kierunku piłki nożnej, a w późniejszym czasie dołączyła miłość do jazdy konnej. Dziś to obie jego pasje. Ja również próbowałam zaprzyjaźnić się z końmi, ale zabrakło czasu na profesjonalną naukę jazdy konnej, głównie z powodu częstych wyjazdów zawodowych. Ale, może jeszcze kiedyś... Początek zawodowy w naszym mieście właściwie polegał na wyjeżdżaniu i powracaniu do Międzyrzecza. A mówię tak dlatego, że podjęłam pracę jako trener biznesu i rozwoju osobistego, i przeprowadzałam szkolenia na terenie całego kraju. Częste wyjazdy nie pozwalały mi poznać tutejszych ludzi, ani zakątków naszego regionu. Praktycznie prócz rodziny długo nie miałam miejscowych znajomych, a grono przyjaciół było spoza Międzyrzecza. Trwało to tak 11 lat. Pewnego dnia postanowiłam zakończyć walizkowy tryb życia i rozpocząć pracę „na miejscu”. Takim sposobem trafiłam do WTZ i zauroczyłam się pracą z osobami niepełnosprawnymi. Postanowiłam, że teraz nastaje czas na zupełnie inne życie

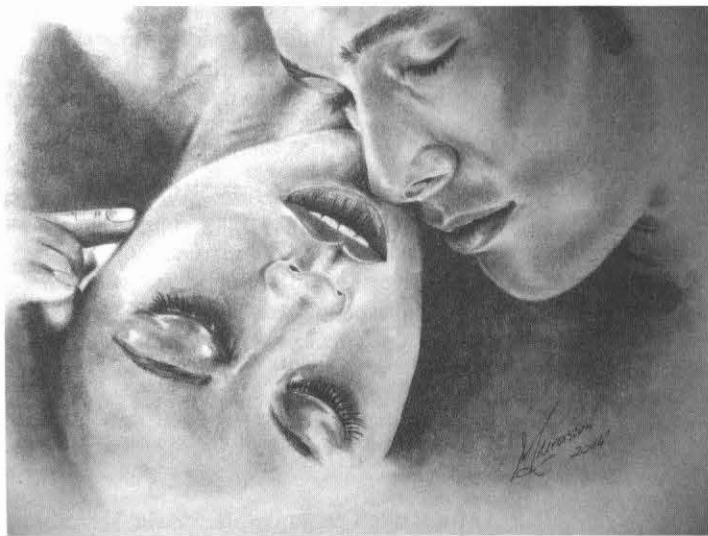
zawodowe. Chociaż jeszcze nadal pracuję „w szkoleniach”, to nie są one wiodącym zajęciem zawodowym.

- Zmiana trybu życia ogromna. Ilu podopiecznych ma pani w pracowni florystycznej?

- Ktoś by pomyślał, że grupa pięciu podopiecznych, to elitarna grupa. Ale wcale tak nie jest. Każdy uczestnik w moim warsztacie to indywidualna osoba potrzebująca odrębnej uwagi i zainteresowania, inna niepełnosprawność, inny problem, inne postrzeganie świata. Każdy z nich wymaga czujnej uwagi, innej motywacji, ogromnego zrozumienia i tolerancji, a ponad tym wszystkim królują uczucia jedności i poczucia miłości oraz bezpieczeństwa. Są wrażliwi, w różny sposób otwarci na świat,



niczym artyści. **Monika** od pierwszych dni życia nie miała szansy poznać otaczającego ją świata... nie widzi... Jej oczy to dłonie i uszy. Monika ma niesamowity słuch, a przy tym poczucie rytmu, więc śpiewa. Jej delikatny głos przynosi radość naszym sercom podczas licznych występów i prezentacji WTZ-ów. Pracowite i nieustannie pragnące coś stworzyć dłonie Moniki, są dla mnie wyzwaniem w poszukiwaniu wciąż nowego dla niej zajęcia artystycznego. **Marzenka** posiada niezwykle zdolności komunikacyjne. Jest zawsze pogodna i gotowa, by nieść pomoc innym. W pracowni zajmuje się wykonywaniem niektórych części składowych naszych prac. Nosi w sobie radość i karmi nas wszystkich ogromnym optymizmem. **Krzysiu**, to artysta. Świat widzi barwnymi kolorami, które prezentuje często w swoich obrazkach. Poza zdolnościami plastycznymi posiada umiejętności manualne. Niezwykle precyzyjnymi dłońmi potrafi wykonać chyba każdy kwiatek z bibuły. Pracuje nad detalami, rzeczami wymagającymi cierpliwości i zaangażowania. Często zamyka się w swoim własnym świecie, do którego bardzo trudno jest innym dotrzeć. **Tomasz** jako dziecko stracił słuch po podaniu leku o nazwie gentamycyna. W jego małym świecie nastąpiła cisza na długie lata. Teraz protezowany Tomasz słyszy od sześciu lat, a ma ich obecnie 27. Zaangażowanie pracowników WTZ w zdobycie dla niego nowych aparatów słuchowych pozwoliło Tomkowi poznać świat dźwięków raz jeszcze... na nowo. Obecnie czynimy starania, aby zebrać fundusze na zakup kolejnych aparatów, gdyż te są już zużyte. Tym razem będą to takie protezy, które pozwolą zarówno słyszeć jak i rozumieć słowa. Pozwoli to rozpocząć profesjonalną naukę liter, czytania i wielu nowych słów, których Tomasz niestety nie zna. Rozpocznie się praca z logopedą i przede wszystkim będzie mi teraz łatwiej uczyć go czytać i mówić. Może ktoś z państwa ma na tyle dobre serce i możliwości, by wspomóc zbiórkę pieniędzy na aparaty dla Tomasza - gorąco zapraszam do pomocy w słusznym i pięknym celu. Zbiórka odbywa się w WTZ w Międzyrzeczu. Piątą uczestniczką grupy florystycznej jest **Janeczka**. Jest niezastąpiona. Mniej utalentowana artystycznie, ale za to zawsze gotowa do pomocy usprawniającej naszą pracę artystyczną. Wszystkie nasze wyroby można oglądać codziennie w warsztatach od godziny



8.00-15.00, a jeżeli komuś się coś spodoba, to również zakupić. Dzięki sprzedaży naszych prac, mamy możliwość zakupu nowych materiałów terapeutycznych i kontynuowania zajęć artystycznych.

- **Pani Kasiu, czy ma pani z nimi dobry kontakt?**

- Sądzę, że tak. Od pierwszego dnia pracy udało mi się nawiązać dobre relacje z moimi podopiecznymi. Zaufali mi, polubiliśmy się. W mojej pracy to oni są dla mnie najważniejsi. To ich problemy pomagam rozwiązywać, to ich wspieram, uczę, a czasem i wychowuję. Mimo wielu niepełnosprawności, staramy się tworzyć jedną rodzinę, w której czuje się zrozumienie, cierpliwość, miłość, zaangażowanie, tolerancję, wzajemną pomoc.

- **Pani maluje, rysuje, robi biżuterię. Jakie tematy dominują - przyroda, ludzie, architektura?**

- Zdecydowanie ludzie. Rysuję od zawsze ludzi. Kiedyś malowałam olejami naturę, ale to mnie szybko nudziło. Piękno kobiety zafascynowało mnie dogłębniej, włosy, oczy, dłonie, ruch ciała... to był pierwszy temat moich prac. Potem pojawiły się akty, portrety, ogólnie człowiek to wyznacznik moich prac.

- **Kobiety na pani obrazach są piękne. A lubi pani impresjonistów?**

- Impresjonizm zajmował i uroczył mnie zawsze. Pieters Evert jest mi bliski. Fascynuje mnie jego praca światłem i styl, który wyraża. Na jego płótnach prawie zawsze obecny jest człowiek, więc pewnie dlatego to on jest moim ulubionym impresjonistą. Również Adam Styka to artysta, którego twórczość jest mi bliska z powodu afroamerykańskiej scenerii. Taką lubię, w takim stylu mam urządzonego dom i posiadam wiele symbolicznych przedmiotów kultury afrykańskiej. Moim marzeniem jest dotknąć stopami piasku pustyni. Zobaczyć na żywo ludzi tam zamieszkujących oraz przyrodę. Poczuc gorące słońce i spróbować tamtejszej kuchni. Poza tym wszystkim, podoba mi się każdy obraz, który przyciągnie moją uwagę, styl jest mniej znaczący w tej kwestii.

- **No i jeszcze biżuteria. Przepiękna, oryginalna. Króluje w niej bursztyn.**

- Tak, króluje bursztyn i jest to kolejny akcent mojej twórczości. Innych kamieni raczej nie używam, no chyba że na życzenie osoby zamawiającej biżuterię z osadzeniem innych kamieni. Zdarzało się już. Umiłowałam bursztyn, bo to szlachetny kamień ze względu na historię jaką w sobie kryje. Poza tym jest piękny i niepowtarzalny, tak jak każde życie. Moja biżuteria jest dla kobiet, które lubią posiadać coś niepowtarzalnego, jedynego w swoim rodzaju. Bursztyn daje taką szansę. Poza tym jest zdrowotny... więc jak pani widzi, same plusy tego mojego zajęcia.

- **Młodych artystów powinno się promować. W Międzyrzeczu są na pewno takie klimatyczne miejsca, w**

których można zorganizować wystawę pani prac.

- Racja, każdy talent należy promować. To ważne od strony zarówno odbiorcy, bo ma szansę poznać coś nowego, jak i artysty, który tworzy nie tylko przede wszystkim dla widza. Nasze emocje, przeżycia, doznania, marzenia wyrażamy komunikując się w taki właśnie sposób ze światem zewnętrznym. Nie tylko słowo ma moc... Jest to także muzyka, barwa, ruch ciała, czyli taniec, albo inna forma. Szczerze mówiąc, ja dopiero poznaję Międzyrzecz i jego okolice, dlatego też nie potrafię odpowiedzieć, które miejsce byłoby dobre na plener dla moich prac. Może ludzie mi podpowiedzą zapoznając się dziś wstępnie z moją twórczością. Jestem otwarta na propozycje.

- **Czy już na dobre związała się pani z naszym miastem?**

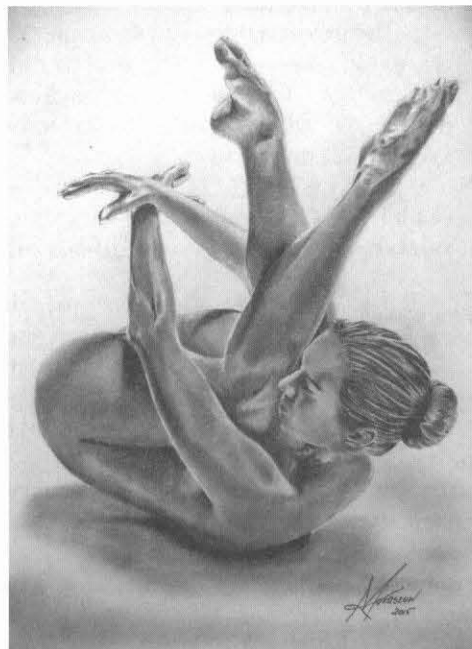
- Tak. Jestem tu od kilku lat i zamierzam pozostać. Tworzę tu własną rodzinę, dom i otoczenie na nowo. Wszystko mnie inspirowało, by mieć właśnie w tym miejscu kawałek swojego świata. Pragnę poznawać ludzi tu mieszkających, stać się całością tego regionu. Posiadam nowe ambicje zawodowe, dlatego też planuję podjąć kolejne studia i zdobyć nową specjalizację. Chcę przydać się naszemu miastu. To moje plany na przyszłość, ale to jeszcze chwilę potrwa. Dziś rozmawiamy przede wszystkim o mojej twórczości.

- **Gdzie można kupić tę piękną bursztynową biżuterię i obrazy?**

- Posiadam stronę internetową, www.kmuraszow.pl do odwiedzenia której serdecznie zapraszam. Wystawiam tam niektóre obrazy i biżuterię. Można do mnie napisać zapytanie lub skontaktować się telefonicznie. Można mnie również lepiej poznać. W sieci ludzie piszą wiersze do moich rysunków, jest to

niezwykle przyjemne. Na facebooku posiadam dwa profile: *Katarzyna Muraszow Artysta* i *Katarzyna Muraszow* - gdzie również publikuję moje prace, także te wykonywane w pracowni florystycznej. Gorąco zapraszam do zajrzenia. Chciałabym pokazać naszym mieszkańcom moją twórczość. Jeśli uda się zorganizować wystawę, będą Państwo mogli przeżyć moją twórczość na żywo. Ponieważ tworzę artyzm użyteczny, moje prace nadają się również na prezenty: ślubne, walentynkowe, urodzinowe, różne rocznice itd. Lubię, kiedy cząstka mnie i mojej twórczości, staje się dekoracją w Państwa domach, czy jak biżuteria - ozdobą kobiety.

**Dziękuję.
Izabela Stopyra**



Piętnasta jubileuszowa sesja historyczna

14 czerwca 2017 roku, tym razem w międzyrzeckim ratuszu, odbyła się 15 sesja historyczna z cyklu „Ziemia Międzyrzecka w przeszłości”. To przedsięwzięcie o charakterze naukowo-wydawniczym, realizowane od 2003 roku (pierwsza sesja odbyła się 4 kwietnia 2003 roku), jest obecnie jednym z ważniejszych tego typu wydarzeń w regionie lubuskim. Do 2014 roku organizatorem sesji było Stowarzyszenie Regionalistów Środkowe Nadodrze, obecnie jest to Towarzystwo Historyczne Ziemi Międzyrzeckiej.

Piętnasta sesja stała się okazją do podziękowania osobom, które wspierają nas od samego początku, przyczyniając się do realizacji konferencji i cyklicznego wydawnictwa, które jest zawsze gotowe na dzień dorocznej sesji połączonej z prezentacją. Specjalne podziękowania skierowaliśmy na ręce władz i pracowników samorządowych powiatu międzyrzeckiego. Chciałbym tu wymienić osoby byłego starosty, pana Kazimierza Puchana, który w 2005 roku wsparł nas poprzez dofinansowanie kosztów druku, a także obecnego starosty, pana Grzegorza Gabryelskiego, który z dużą sympatią kontynuuje współpracę do dnia dzisiejszego. Dziękujemy również pracownikom starostwa, paniom Halinie Pilipczuk i Katarzynie Hegenbarth za pomoc w wielu kwestiach organizacyjnych. Podziękowania skierowaliśmy również na ręce byłej dyrektorki międzyrzeckiego muzeum pani Joanny Patorskiej, która jeszcze gdy pracowała zawodowo, pomagała nam z dużym zaangażowaniem w organizowaniu kolejnych konferencji. W realizacji tego cyklicznego wydarzenia nader ważna jest promocja medialna - i tu specjalne podziękowania kierujemy do pana Dariusza Brożka, redaktora „Gazety Lubuskiej” oraz „Głosu Międzyrzecza i Skwierzyny”. Wreszcie w ciągu piętnastu lat sesji duży wkład miał jej współorganizator w pierwszych latach, pan Bogusław Mykietów, który także z racji własnych zainteresowań finansował pierwsze tomy. Od kilku lat sesje organizowane są w różnych miejscowościach powiatu międzyrzeckiego. W ten sposób chcemy dotrzeć do społeczności lokalnych. Dotychczas odwiedziliśmy Pszczew, Trzciel, a w kolejnych latach planujemy ich organizację w pozostałych gminach powiatu. Stąd też podziękowania kierujemy również do tych władz samorządowych i pracowników domów kultury i bibliotek, gdzie udało się zorganizować dotychczasowe konferencje. Za minione

piętnaście lat dziękujemy również autorom, bez których wydawnictwo nie mogłoby się ukazywać. Dzięki tej współpracy udało się dotychczas opublikować ponad 200 różnych artykułów i przyczynków poświęconych przeszłości, zabytkom, ludziom regionu. Od dwóch lat realizujemy również przy współpracy z miesięcznikiem „Powiatowa” Słownik Biograficzny Ziemi Międzyrzeckiej”. To kolejna odsłona serii, a Redakcji i współpracownikom „Powiatowej” również składamy podziękowania.

Całość od samego początku zyskała wsparcie merytoryczne pracowników naukowych Instytutu Historii Uniwersytetu Zielonogórskiego. Obecny kształt wydawnictwa, to także ich zasługa i tu również składamy podziękowania. Trudno nie wspomnieć, że w poprzednich latach sesja odbywała się w Muzeum Ziemi Międzyrzeckiej - to także ważny okres w historii całego przedsięwzięcia.

Minione piętnaście lat to wiele doświadczeń, kontaktów, wiele pomysłów. Dzięki wsparciu i współpracy z licznymi osobami oraz instytucjami udało się wiele osiągnąć na polu badań nad przeszłością i dziedzictwem Ziemi Międzyrzeckiej, choć wyzwań nadal jest wiele. Liczymy, że kolejne lata przyniosą nowe doświadczenia i nowe pomysły, ale zarazem jesteśmy pewni, że przy takim wsparciu z wielu stron, kolejne piętnaście tomów nie powinno być problemem.

Jeszcze raz dziękujemy wszystkim za dotychczasową współpracę, dziękujemy także władzom gminy Międzyrzec za pomoc przy tegorocznej konferencji. Szczególnie chciałbym tu podziękować panu burmistrzowi Remigiuszowi Lorenzowi oraz paniom Ewelinie Izydorzycz-Lewy i Patrycji Klareckiej-Haładus. Dodam, że dzięki wsparciu władz Międzyrzecza, przy okazji tegorocznej konferencji udało się również umieścić na zamkniętym komentarzu katolickim przy ul. Konstytucji 3 Maja tablicę informującą o znaczeniu tego miejsca w historii Międzyrzecza.

Dziękuję wreszcie wszystkim członkom Towarzystwa Historycznego Ziemi Międzyrzeckiej za Waszą pracę i zaangażowanie.

Zapraszamy do pracy przy kolejnych tomach. W 2018 roku planujemy spotkać się w Skwierzynie.

Marceli Tureczek

Słownik biograficzny

W XV jubileuszowym tomie „Ziemi Międzyrzeckiej w przeszłości” ukazały się kolejne biogramy mieszkańców powiatu międzyrzeckiego, którzy w pierwszych latach powojennych tworzyli naszą małą ojczyznę. Są też sylwetki przedwojennych działaczy, którzy w latach zaborów i religii. W XIV tomie było 29 biogramów, w XV – 20. Wszystkie wcześniej ukazały się na łamach *Powiatowej*. Cieszę się, że

pomysł zainicjowany przez Mariana Wieczorka z Poznania, naszego wiernego czytelnika, który w sercu ma zawsze Międzyrzec – doczekał się realizacji.

Bardzo dziękuję wydawcom XV tomu, a przede wszystkim dr.hab. Marcelemu Tureczkowi za fachową pomoc w redagowaniu biogramów, życzliwość i dobre słowo.

Staroście Grzegorzowi Gabryelskiemu dziękuję za zainteresowanie i poparcie utworzenia

Słownika biograficznego, który jest świadectwem działalności w powiecie międzyrzeckim ludzi tworzących jego historię.

Autorom biogramów dziękuję za to, że znaleźli czas i chęci, żeby historię i życie rodziców, nauczycieli, znajomych czy sąsiadów ocalić od zapomnienia i przekazać następnym pokoleniom.

Kolejny już tom znajdzie się w bibliotekach i to pozwoli na poznanie losów bohaterów naszych biogramów.

Izabela Stopyra

Szanowni Państwo!

Serdecznie zapraszam na IV Charytatywny Kiermasz Książki, który odbędzie się w Pszczewie, w dniach 22-23 lipca, podczas Jarmarku Magdaleńskiego.

W kiermaszowej ofercie książkowej każdy znajdzie coś dla siebie. Do nabycia będą książki o przeróżnej tematyce: klasyka literatury polskiej i zagranicznej, powieści, poradniki, książki podróżnicze, kulinarne, naukowe... Pozycje dla starszych czytelników, jak również wspaniałe książki dla dzieci i młodzieży! Dzięki wsparciu wielu wydawnictw podczas

kiermaszu będzie można nabyć mnóstwo nowych pozycji czytelniczych oraz bestsellerów!

>>> Wszystkie książki w mega atrakcyjnych cenach!! <<<< Nie przegapcie okazji! :)

Zapraszam do naszego stoiska z książkami od godz. 10.00 do 18.00.

Akcja charytatywna organizowana jest przy wsparciu PZ Caritas Pszczew.

Całkowity dochód ze sprzedaży książek zostanie przekazany na moje leczenie i rehabilitację.

Mirka Górna

Katarzyna Dymel – dyrektor z pasją

Miniony rok szkolny obfitował w wiele znaczących momentów dla Szkoły Podstawowej nr 2 w Międzyrzeczu. Wspomnieć należałoby tu przede wszystkim o pojawieniu się po raz pierwszy grupy czterolatków w Oddziałach Przedszkolnych czy uroczyste obchodzone 70-lecie „Dwójki”. Emocji nie zabrakło również w okresie przedwakacyjnym, wówczas bowiem rozstrzygnięty został konkurs na stanowisko dyrektora szkoły, które ponownie



objęła Katarzyna Dymel, rozpoczynając tym samym drugą kadencję.

- Właśnie upłynęło pięć bardzo ważnych lat nie tylko w pani życiu, ale także w życiu całej szkoły. To dobry moment na dokonanie pewnych podsumowań. Jak ocenia pani minione pół dekady?

- Bardzo wysoko. To był czas pełen cennych doświadczeń i istotnych dokonań. Mam tu na myśli wspólne działanie wszystkich pracowników i uczniów oraz rodziców i środowiska lokalnego. Razem udało nam się zbudować niezwykle pozytywny wizerunek szkoły. O naszym sukcesie świadczy ogromne zainteresowanie tegoroczną rekrutacją zarówno do oddziałów przedszkolnych, jak i do klas pierwszych. Wspomniane przedszkole jest zresztą moim „małym dzieckiem”, o którego rozwój nieustannie zabiegam. Tym działaniom towarzyszy wielka satysfakcja. Maluchy dostarczają mi mnóstwo radości, podobnie jak ich starsi koledzy i koleżanki. Cieszę mnie ich sukcesy edukacyjne, artystyczne, sportowe, a w ostatnich latach było naprawdę sporo takich osiągnięć. W dużej mierze stanowi to zasługę bardzo dobrego zespołu pedagogicznego, tworzonego przez ludzi kreatywnych, energicznych, pełnych pasji. Nie bez znaczenia pozostaje też zaangażowanie rodziców, ich otwartość na współpracę. Często to oni proponują różne działania i realizują je wspólnie z nauczycielami. To wszystko przekłada się na coraz lepsze

efekty i sprawia, że dobrze nam się razem funkcjonuje.

- Mówiła pani o oddziałach przedszkolnych, które powstały podczas pani kadencji. Jakie jeszcze zmiany zaszły w szkole w tym okresie?

- Przez cały ten czas w „Dwójce” bardzo dużo się działo. We współpracy z rodzicami stworzyliśmy szkolny radiowęzeł i ustawiliśmy na korytarzach poidelka, z którego dzieci w każdej chwili mogą czerpać wodę. Modernizacji zostało poddane także otoczenie budynków. Powstał tu nie tylko plac apelowy, ale również bezpieczny plac zabaw dla dzieci. W tym miejscu chciałabym też ponownie podkreślić, że działania podejmowane przez nas w minionym pięcioleciu zaowocowały znaczącą poprawą wizerunku szkoły.

- Co zatem uważa pani za największe osiągnięcie w ostatnich pięciu latach?

- Bez wątpienia pozostaje nim nasze przedszkole. W jego powstanie i rozwój zostało włożone mnóstwo wysiłku. Dla nas wszystkich była to nowość, której wprowadzenie wiązało się z koniecznością oparcia na dodatkowej wiedzy i sprostania nie tylko normom prawnym, ale również wymaganiom rodziców. Szczególne znaczenie miało zaangażowanie – także finansowe – organu prowadzącego. Szkoła musiała zaś zadbać o dostosowanie otoczenia do potrzeb czterolatków. Nigdy wcześniej nie uczęszczały do nas dzieci w tym wieku. Nawet wybór zabawek okazał się sporym wyzwaniem. Dzisiaj mogę powiedzieć, że udało nam się, o czym świadczy utworzenie kolejnych grup na nowy rok szkolny i niesłabnące zainteresowanie naszymi oddziałami przedszkolnymi.

- Tworzenie przedszkola przysporzyło więc wielu trudności, których na pewno nie brakuje w codziennej pracy dyrektora tak dużej szkoły. Co dla pani było najtrudniejsze?

- Zdecydowanie za najtrudniejsze mogę uznać swoje początki w nowym miejscu. Starłam się dobrze poznać grono pedagogiczne i innych pracowników szkoły, jednak zapamiętanie wszystkich od razu nie należy do najłatwiejszych zadań. Niejednokrotnie, idąc korytarzem, zastanawiałam się, czy powinnam wiedzieć, kim jest mijana przeze mnie osoba. Podczas wakacji poprzedzających rozpoczęcie mojej pracy w „Dwójce” rysowałam plany budynków, żeby jak najlepiej zorientować się w ich



rozkładzie. Jeżeli natomiast chodzi o samo stanowisko, to już wcześniej byłam dyrektorem szkoły, więc w związku z tym nie miałam wielkich obaw. Zawsze marzyłam też o tym, by zostać dyrektorem dużej szkoły, a Szkoła Podstawowa nr 2 właśnie taka jest. Uświadomiłam to sobie podczas pierwszego apelu, kiedy zobaczyłam rzeszę uczniów. Wspominam ten moment jako bardzo wzruszający. Bliskie pozostaje mi harcerstwo, dlatego rozbrzmiewający hymn szkoły wywołał we mnie ogromne emocje. Cieszyłam się, że tak długo trwa, ponieważ w tym czasie mogłam nieco się opanować. W przeciwnym razie nie byłabym w stanie wymówić nawet słowa. Właśnie wtedy poczułam, że mam przed sobą swoich uczniów, a to jest moja szkoła.

- Poza trudnymi momentami w pracy dyrektora istnieją zatem też te bardzo przyjemne.

- Oczywiście, mogłabym wymienić ich mnóstwo! Najbardziej jednak lubię chwile, kiedy idę przez boisko szkolne, a dzieci podbiegają do mnie i przytulają się. Każde chce mi coś opowiedzieć. Cenię ich spontaniczność, serdeczność. Chętnie chwalam się swoimi sukcesami, a ja cieszę się razem z nimi i ich nauczycielami, opiekunami. Praca wychowawców i pedagogów skutkuje zmniejszeniem problemów naszych uczniów. Efekty tych działań są zawsze niewymierne, ale dostarczają mnóstwo radości. To sprawia, że chce się robić więcej i więcej.

- Jakie wobec tego są pani plany na nową kadencję?

- Zależy mi na tym, by utrzymać osiągnięty poziom. To trudne zadanie, bo łatwiej jest do czegoś dochodzić. Będę starać się o większe usamodzielnienie dzieci. Chciałabym, aby były gospodarzami, prowadziły zajęcia, opiekowały się młodszymi koleżankami i kolegami. Zdaję sobie sprawę z tego, że nie wszyscy uczniowie są uzdolnieni sportowo czy artystycznie. W związku z tym ważne wydaje się stworzenie możliwości dla jak największej liczby uczniów. Byłoby wspaniale, gdyby nasza szkoła stała się przestrzenią, w której

każdy znajdzie miejsce dla siebie. Mam nadzieję, że uda się zwiększyć grupę osób aktywnie uczestniczących w życiu szkoły, nie tylko poprzez uczęszczanie na lekcje. Na pewno dokonamy tego we współpracy z rodzicami, którzy zechcą podzielić się swoimi umiejętnościami. Może powstanie np. kółko modelarskie? Nie należy bowiem zapominać, że szkoła istnieje nie tylko dla nauki, ale też dla przyjemności. W myśl tej zasady nadal będziemy modernizować nasze boisko. Każda jego część zostanie zagospodarowana; ma to być zamknięty kompleks. Obecnie oczekujemy na wyniki głosowania na zadanie oświatowe w Budżecie Obywatelskim gminy Międzyrzecz na rok 2018. Bardzo chcielibyśmy ulepszyć podłoże. Podczas wakacji powstanie też plac kreatywny. Myślmy również o terenie rekreacyjnym dla dzieci starszych i młodszych. Być może już niebawem w naszym lasku będą odbywać się nawet lekcje.

- Planów więc nie brakuje i z pewnością jeszcze długo „Dwójka” nie będzie narzekać na ich deficyt. Czego zatem pani życzyć?

- Zapału, siły i zdrowia, bo ono jest najważniejsze. Poza tym otaczają mnie wspaniali ludzie: uczniowie, rodzice, pracownicy, organ prowadzący, dlatego wierzę, że wspólnymi siłami damy radę.

Rozmawiając z dyrektorką Katarzyną Dymel, nawet przez moment nie miałam wątpliwości, że mogłoby być inaczej. Z tego spotkania pozostanie mi jeszcze jedno ważne spostrzeżenie: dyrektorka tej dużej szkoły zawsze pozostaje osobą bardzo zajęta i zmagającą się z wieloma sprawami. Ja jednak nie odczułam żadnego pośpiechu i zrozumiałam, że tutaj tak właśnie jest – w natłoku obowiązków dyrektorka potrafi się zatrzymać, pamiętać o człowieku i człowiekiem pozostaje.

Aleksandra Biela

Biesiada Rodzinna w „Dwójce”

Rodzinne biesiadowanie w Szkole Podstawowej nr 2 w Międzyrzeczu stało się już swego rodzaju tradycją, którą z pasją pielęgnuje coraz większa grupa osób. Tegoroczna „zabawa na sto dwa” odbyła się 27 maja.

Wielkie świętowanie rozpoczęło się o godz. 16.00, kiedy to na oryginalnie przystrojonej scenie pojawiły się prowadzące – Hanna Barczewska i Maria Sobczak -Siłta – oraz dyrektorka Katarzyna Dymel. Pełne humoru wystąpienia stanowiły jednocześnie zaproszenie do wspólnego biesiadowania. Z ochotą przystąpiła na nie zgromadzona publiczność. Podczas Biesiady można było podziwiać występy uczniów wcielających się w różnych artystów muzycznych. Każda klasa zaprezentowała się, wykonując samodzielnie przygotowaną choreografię do wybranego utworu z ostatnich dekad. Tego dnia scena przeobraziła się więc w swoisty wehikuł czasu, pozwalający odbyć zarówno występującym, jak i widzom niezwykłą podróż do przeszłości. Chwilami bywała to wyprawa pozbawiona wygód, ale za to bogata w przygody, jak w przypadku piosenki „Autostop”. Zdarzały się też momenty mrozące krew w żyłach, kiedy okazywało się, że pasażerowie otrzymali bilet tylko w jedną stronę („One way ticket”) albo muszą podążać autostradą do piekła („High way to hell”) przy akompaniamencie groźnie warczących silników motocyklowych. Nie zabrakło jednak łagodniejszych akcentów, takich jak taniec pszczołek wykonany przez maluchy z najmłodszej grupy przedszkolnej. W atmosferę tego wyjątkowo ciepłego dnia wpisał się też świetnie zaśpiewany utwór „Tyle słońca w całym mieście”. Biesiadnicy przyjęli zatem olbrzymią dawkę nie tylko

promieni słonecznych, ale również pozytywnej energii i doskonałej zabawy. Wskazane było przy tym posilenie się pyszną grochówką, pajdą chleba ze smalcem i ogórkiem kiszonym oraz kiełbaskami z grilla. Na amatorów bardziej słodkich smaków czekały ciasta i lody. Dużym powodzeniem cieszyły się punkty, przy których zajmowano się wyglądem zewnętrznym – pleciono warkoczyki czy malowano twarze. To ostatnie przyciągnęło wielu zainteresowanych przede wszystkim ze względu na obecność tworzącego kolorowe makijaże burmistrza Remigiusza Lorenza. Chętnie brano też udział w loterii i nabywano rozmaite fanty ofiarowane m.in. przez lokalne firmy i instytucje oraz osoby prywatne pragnące wesprzeć Biesiadę. Ponadto oddawano głosy na budy dla kotów ze schroniska. Małe kocie mieszkania zaprojektowali uczniowie poszczególnych klas. Nie narzekano więc na niedobór emocji, także tych sportowych, bowiem dzieci z zapałem uczestniczyły w przygotowanych zawodach. Organizatorzy nie ograniczyli się jednak do zadbania wyłącznie o aktywność fizyczną, toteż biesiadujący mogli odwiedzić stoisko językowe, a uczniowie mierzyli się w zmaganiach szachowych.

Majową zabawę w „Dwójce” uczyniono zatem świętem zarówno dla ciała, jak i umysłu. Przede wszystkim było to jednak święto rodziny, a kiedy ze sceny zegnano się wspólnym tańcem i zapraszano na kolejną Biesiadę za rok, nikt chyba nie miał wątpliwości, że ta tradycja zostanie utrzymana i będzie się ją celebrować w coraz szerszym gronie.

Aleksandra Biela





BIESIADA RODZINNA W "DWÓJCE"



Restauracja "TEQUILA"



Sponsor Stali Gorzów



wesela
zabawy
bankiety
komunie, stypy
urodziny i inne imprezy
Sala na 150osób
tel.510 100 888

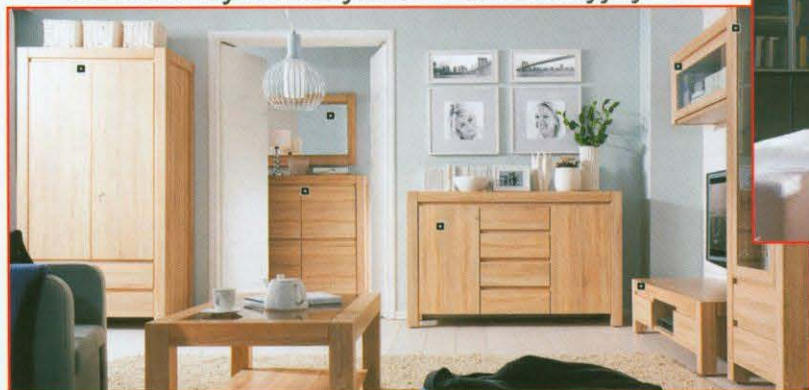
Międzyrzecz, ul.Stoczniowców Gdyńskich 1970nr1

CENTRUM MEBLOWE **ormeb**

MIĘDZYRZECZ POZNAŃSKA 106

☎ 95 741 22 55

Szeroki wybór artykułów dekoracyjnych



Meble do każdego wnętrza
i na każdą kieszeń
Profesjonalna i miła obsługa



BLACK RED WHITE Nowa kolekcja mebli

Fachowy montaż i darmowy projekt

66-300 Międzyrzecz, ul.Poznańska 106 /kierunek Pszczew/

pn-pt 9.00-17.00, Sobota 9.30-13.00 tel. (95) 741-22-55

Transport, wnoszenie, magazynowanie

MEBLE
BEST





Szyk

**garnitury
koszule
marynarki
spodnie
krawaty
paski
dodatki**

**Ul. Waszkiewicza 33
Miedzyrzecz (obok NETTO)**

95 741 11 84 www.szyk-miedzyrzecz.pl

ul. Poznańska 16A
66-300 Międzyrzecz
tel. 95 741 27 16
e-mail:
utraczyk@poczta.onet.pl

STIHL®



**pilarki i kosi spalnowe, opryskiwacze plecakowe, myjki
wysokociśnieniowe, przecinarki do betonu, odkurzacze
przemysłowe, dmuchawy ręczne i plecakowe, zamiatarki**



**kosiarki spalnowe i elektryczne,
kosiarki samojezdne,
glebogryzarki, wertykulatory**

Jubiler

M.D. SZYMAŃSCY

OBRĄCZKI ŚLUBNE OD 650ZŁ/PARA



Profesjonalne grawerowanie

Naprawa biżuterii (przez mistrza złotnictwa)

Wymiana biżuterii złotej i srebrnej

Bony upominkowe

Międzyrzecz
ul. 30 Stycznia 6
tel. 95 742 25 04

pn.-pt. 9:30 - 17:30
sob. 10:00 - 13:00



Cyfrowe Studio Video
Roman Sulkowski

602 337 017

rsvideo@tlen.pl

powiatowa.com.pl

Filmowanie wesel
oraz innych uroczystości.



Biuro Rachunkowe

mgr Anna Trapszo
(Licencja Ministra Finansów)

Firma działa na rynku od 1999 r.

Kompleksowa obsługa księgowo-kadrowa

- pełna rachunkowość
- uproszczone formy rachunkowości
- kadry-płace
- udzielanie porad w zakresie prowadzonej działalności gospodarczej
- pomoc przy otwieraniu i zamykaniu działalności
- sporządzanie deklaracji podatkowych
- weryfikacja ksiąg rachunkowych i podatkowych
- zwrot VAT za materiały budowlane
- ROZLICZENIA ROCZNE

ZAPRASZAMY !!!

czynne : Pn - Pt 7.30 – 15.00

tel. 95 741 18 79, kom. 695 985 459

MEBLE NA WYMIAR

DORADZTWO PROJEKT WYKONANIE

USŁUGI TRANSPORTOWE

DO 3,5t *KRAJ - ZAGRANICA

kom. 509 468 499

krychuk1@wp.pl



- *Szafy wnekowe
- *Kuchnie
- *Witryny
- *Garderoby
- *Nietypowe zabudowy

www.miedzyrzeczmeble.pl

Valentin

tel. 95 742 70 00

- PŁYTY meblowe, pilśniowe, OSB, MDF, sklejki, białe robocze, parapety
- OKUCIA MEBLOWE
- PODŁOGI, LISTWY
- SYSTEMY SZAF przesuwanych
- WYKONUJEMY USŁUGI

(cięcie płyt, oklejanie)



ul. Poznańska 106 www.valentin.com.pl

Wypożyczamy maszyny do cyklinowania podłóg.
Nowość! okucia budowlano-ciesielskie.

OFERTA PRACY

Kucharka/kucharz
z pasją do gotowania

Kelnerka/kelner



FOLWARK AMALIA

66-340 Przytoczna, Lubikówo 5

www.folwarkamalia.pl

kom.: 603-838-407



Reklama w TV kablowej

e-mail: rsvideo@tlen.pl

reklamy
ogłoszenia
życzenia
informacje



DVD HDV Blu-ray Disc

Studio Video

filmowanie wesel i innych uroczystości

Międzyrzecz, os. Centrum 1 602-337-017

Czynne: pn.-pt. 8.00-15.00
przerwa: od 10.00- 13.00

POWIATOWA

Biuro: reklam i ogłoszeń

Zapraszamy

Ekspresowa naprawa**PROTEZ ZĘBOWYCH**

tel. 0957412411 695261080

Danuta Sawka

Pracownia Protetyczna

Międzyrzecz os. Generała Sikorskiego 7

CZYNNE

PONIEDZIAŁKI I ŚRODY W GODZINACH 8.00-17.00
WTORKI, CZWARTKI I PIĄTKI W GODZINACH 8.00-18.00**UWAGA****Lek.med. Anna Półtorak- Wasielewska**
lekarz psychiatra

specjalista reumatolog i internista

od dnia 01.05.2017r. przyjmuje
we WTORKI od godz.13.00 pod adresem:
Międzyrzecz ul. Świerczewskiego 14/1
(Gabinet Femina)**REJESTRACJA TELEFONICZNA**
pod nr. 600 426 760**Janusz Jaskowicz****Specjalista ortopedii**
i chirurgii urazowejPrzyjmuje w poniedziałki
w godzinach od 15⁰⁰ do 17⁰⁰**Międzyrzecz ul. Rynek 2**
(przy aptece "Ratuszowa")**tel. 0 601 55 61 67****GABINET UROLOGICZNY**lek. med. **Roman Turowski**
specjalista urolog(badania USG układu moczowego i prostaty)
przyjmuje we wtorki i czwartki
w godzinach 15.30 - 16.30**Międzyrzecz ul. Wojska Polskiego 16**
tel. 601 911 019**Gabinet Stomatologiczny**lek. stom. **Zdzisław Sobkowiak**

Międzyrzecz os. Centrum 3B

tel. 95 741 2803

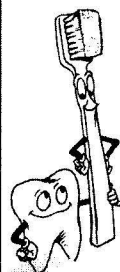
przyjmuje:

poniedziałek, środa, czwartek -
- 16.00 - 18.00, wtorek - 9.00 - 12.00**Pracownia protetyczna**

- * Materiały wysokiej jakości
- * Prace wykonane z najwyższą starannością

NAPRAWA PROTEZGrażyna Grocholewska
ul. Świerczeskiego 23
66-300 Międzyrzecz

tel. 668 461 439

**PRYWATNY GABINET STOMATOLOGICZNY****Izabela i Konrad Ziarkowscy**

Międzyrzecz, ul. Wybudowanie 1b/2

(Stomatologia estetyczna, stomatologia dziecięca,
leczenie protetyczne, chirurgia stomatologiczna,
cyfrowe RTG zębów)

Gabinet czynny:

od poniedziałku do piątku w godz. 9-19

(po wcześniejszym umówieniu możliwość przyjęcia w soboty)
w przypadkach bólowych dyżur telefoniczny do godz.21

Rejestracja osobiście, tel. 605 435 626 lub 515 282 802

ISPL MEDICUS – internista Ryszard Lis
CHOROBY WEWNĘTRZNE**USG**

CODZIENNE

Rejestracja – tel. 602 291 075

Zbąszynek, ul. B. Chrobrego 7

www.medicus.boop.pl

**USŁUGI**
INFORMATYCZNE
(z dojazdem do klienta)**Wieloletnie doświadczenie na rynku**

- * instalacja i naprawa sys. Windows
- * konfiguracja routera
- * konfiguracja internetu
- * składanie zestawów komp.
- * wgrzywanie oprogramowania
- * usuwanie wirusów i szkodliwych plików
- * odzyskiwanie danych

- * Sprzedaż pod potrzeby klienta
- * Tworzenie Banerów 200x100
- * Prowadzenie stron www
- * Tworzenie projektów graficznych
- * Serwis Laptopów
- * Sprzedaż: oprogram., tusze, tonery, pendrive, karty pamięci, dyski...



Authorized Partner



Z międzyrzeckiego ratusza

RODZINNA GRAMIEJSKA!

Z okazji Nocy Muzeów, 20 maja odbyła się pierwsza w historii Międzrzecza rodzinna gra miejska. Do udziału zgłosiło się blisko 200 mieszkańców. Drużyny miały do rozwiązania rozmaite zadania,



głównie związane z historią miasta, jego ciekawymi zabytkami, niezwykłymi i tajemniczymi miejscami. Gra przeprowadzona została w dwóch turach, dziennej i nocnej. W pierwszej turze zwyciężyła drużyna o nazwie Rebelia, a w drugiej na najwyższym stopniu podium stanęła



ekipa Aktywni z Bukowca. Wszyscy uczestnicy obdarowani zostali przez burmistrza Remigiusza Lorenza upominkami. Gra okazała się wspaniałym przedsięwzięciem, które trzeba jak najszybciej powtórzyć, co też obiecał burmistrz.

Serdecznie dziękujemy strażakom, którzy przygotowali kilka konkurencji do gry i zaprezentowali zabytkowy sprzęt strażacki. Dzięki waszemu zaangażowaniu mogliśmy poznać tajniki pracy strażaka i świetnie się przy tym bawić.

WESOŁY I KOLOROWY DZIEŃ DZIECKA

1 czerwca w Gminnym Dniu Dziecka, zorganizowanym przez burmistrza Remigiusza Lorenza, uczestniczyło ponad 2 tysiące dzieci z całej gminy. Dzieciaki brały udział w konkurencjach sportowych, meczach siatkówki i piłki nożnej oraz konkurencjach strażackich. Prawdziwym strzałem w dziesiątkę okazał się jednak festiwal kolorów, czyli wyrzucanie w niebo kolorowego pyłku.



Dzieciaki opuścili łąkę przy Orliku całe umazane kolorowym proszkiem, zachwycone, szczęśliwe i radosne.

Za współpracę przy organizacji przedsięwzięcia serdecznie dziękujemy klubowi MKS Orzeł, MOSiW i Pracowni Dworzec Tworzec. Za pomoc dziękujemy również strażakom i MOK.

MAGICZNE DNI MIĘDZYZRZECZA 2017

Tradycyjnie w pierwszy weekend czerwca odbyło się święto miasta. Dni Międzrzecza okazały się ogromnym sukcesem i wielkim wydarzeniem nie tylko dla samych międzrzeczczan, którzy bawili się jak nigdy wcześniej. Obfitowały w liczne atrakcje, w których uczestniczyły tysiące ludzi. Świętowanie rozpoczęła wieczorna gala disco polo, która rozgrzała publiczność topowymi hitami „Wymarzona”, „Biały Miś” czy „Miód Malina”. Pierwszy dzień zakończył kolorowy pokaz Laser Show, któremu towarzyszył koncert Kasi Szubert.



W sobotę od samego rana międzrzeczczanie mieli okazję uczestniczyć w zawodach wędkarskich. Sportowym akcentem dni miasta była 26. Międzrzeczka Dziesiątka, w której wzięła udział rekordowa liczba uczestników. Był również Turniej Szachowy o Puchar Burmistrza Międzrzecza, a także festyn z okazji 70-lecia Koła myśliwskiego „Rogacz”. Pierwszą gwiazdą wieczoru drugiego dnia był długo wyczekiwany Dawid Kwiatkowski. Fanki z całej Polski czekały na młodą gwiazdę już od wczesnych godzin porannych. Koncert okazał się wielkim wydarzeniem, pełnym emocji i pozytywnej energii. Późnym wieczorem na scenie pojawił się kultowy zespół, na koncert którego





od wielu lat czekały tłumy – Hey. Kasia Nosowska jak zawsze nie zawiodła, zaśpiewała największe hity, które wprowadziły publiczność w niesamowity, magiczny nastrój.

Podczas ostatniego dnia święta miasta można było zwiedzić miasteczko militarne przygotowane przez 17. WBZ oraz

wystawę modeli latających, pływających i kołowych sekcji modelarskiej RC AS'y działającej przy Klubie Wojskowym 17. Wielkopolskiej Brygady Zmechanizowanej.

Dni Międzyrzecza okazały się wspaniałym wydarzeniem, dziękujemy cudownej publiczności za świetną zabawę i już teraz zapraszamy za rok.

GMINNY DZIEŃ PIONIERA 2017

W niedzielny poranek 4 czerwca w Domu diecezjalnym Lubuski Nazaret w Kęszycy Leśnej spotkali się pionierzy Ziemi Międzyrzeckiej. Spotkanie rozpoczął burmistrz Remigiusz Lorenz, który powitał licznie przybyłych seniorów. Specjalnie dla nich wystąpił Międzyrzecki Chór Kameralny, który swym śpiewem umilił uroczystość. Spotkanie okazało się wydarzeniem pełnym emocjonalnych wspomnień i refleksji, których nie było końca. Spotkanie było również okazją do zapoznania się z twórczością artystyczną Kazimierza Kulasa. Wystawę jego wierszy zaprezentowaliśmy specjalnie z okazji Dnia Pioniera.

PIERWSZA INWESTYCJA WYKONANA

Zakończyła się pierwsza inwestycja zrealizowana z Budżetu Obywatelskiego 2017. Jest to jedno z czterech zadań, które otrzymało najwięcej głosów i zostało zakwalifikowanych do realizacji. W ramach rozbudowy placu zabaw w Bukowcu zamontowano kilka nowych urządzeń, m.in. huśtawkę bocianie gniazdo, kolorowy domek, piaskownicę i uwielbianą przez dzieci kolejkę linową. Plac zabaw wykonała firma Comes z Szydłowca.

ZMIENA NAZW ULIC

2 września 2016 r. w życie weszła ustawa z 1 kwietnia 2016 r. o zakazie propagowania komunizmu lub innego ustroju totalitarnego przez nazwy budowli, obiektów lub urządzeń użyteczności publicznych (dz. u. z 2016 r., poz. 744). W myśl zapisów tej ustawy właściwy organ jednostki samorządu terytorialnego w terminie 12 miesięcy zmienia obowiązujące w dniu wejścia w życie ustawy nazwy, m. in. ulic upamiętniających osoby, organizacje, wydarzenia lub daty symbolizujące komunizm, inny ustrój totalitarny lub propagujące taki ustrój w inny sposób.

W związku z powyższym zaszła konieczność zmiany nazw ulic Świerczewskiego, Waszkiewicza, Aleksandra Zawadzkiego i Marcelego Nowotki.

Podczas czerwcowej sesji Rady Miejskiej radni podjęli uchwały w sprawie zmiany nazw czterech ulic w mieście:

- ul. Świerczewskiego zmieniono na ul. Mieszka I,
- ul. Waszkiewicza zmieniono na ul. Kazimierza Wielkiego,
- ul. Marcelego Nowotki na ul. Stefana Cyraniaka,
- ul. Aleksandra Zawadzkiego na ul. Tadeusza Zawadzkiego.

Po wejściu w życie ww. uchwały, tj. po upływie 14 dni od dnia jej ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym Województwa Lubuskiego, rozesłane zostaną informacje o dokonanej zmianie do właściwych instytucji, a także zawiadomieni zostaną właściciele nieruchomości o zmianie adresów tychże nieruchomości, zmienione zostaną również tablice z nazwami ulic.

Zgodnie z art. 5 ww. ustawy pisma oraz postępowania sądowe i administracyjne w sprawach dotyczących ujawnienia w księgach wieczystych oraz uwzględnienia w rejestrach, ewidencjach i dokumentach urzędowych zmiany nazwy dokonanej na podstawie ustawy są **wolne od opłat.**

Zmiana nazwy dokonana na podstawie ustawy nie ma wpływu na ważność dokumentów zawierających nazwę dotychczasową.

BUDŻET OBYWATELSKI 2018 - OGŁOSZENIE WYNIKÓW

Znamy już zwycięzców, którym serdecznie gratulujemy!

II edycja Budżetu Obywatelskiego gminy Międzyrzecz cieszyła się ogromną popularnością. Mieszkańcy mogli wybierać spośród 27 przedsięwzięć, które pozytywnie przeszły ocenę formalną i merytoryczną. Ostatecznie wygrało 9 projektów, na które oddano łącznie 16 717 głosów.

W 2018 roku realizowanych będzie 9 zadań:

- zadanie oświatowe – Wykonanie podbudowy z masy bitumicznej pod boisko ze sztucznej trawy w SP2;
- zadania sołeckie małe – Plenerowa siłownia zewnętrzna w Kalsku, montaż instalacji grzewczej w sali wiejskiej w Wyszanie oraz modernizacja i rozbudowa placu zabaw w Gorzycy;
- zadanie sołeckie duże – Chodnik na ul. Dworcowej w Bobowicku;
- zadania miejskie małe – Plaża miejska bez dostępu do rzeki, wybieg dla psów z torem agility – ul. Pięciu Świętych Braci Międzyrzeckich;
- zadania miejskie duże – Budowa nowego ogrodzenia kortów tenisowych przy Stadionie Miejskim, chodnik na skróty przez „łakę kolejową” z ul. Chrobrego do drewnianej kładki.

Dziękujemy wszystkim wnioskodawcom za niezwykle interesujące przedsięwzięcia, a także mieszkańcom za oddane głosy. Cieszymy się, że dzięki Państwa aktywności w naszej gminie powstaną kolejne inwestycje.

Patrycja Klarecka –Haładus
Urząd Miejski w Międzyrzeczu

Informacje z USC w Międzyrzeczu

URODZENIA

1. Antoni Kubiak s. Macieja i Justyny
2. Michał Adam Kipigroch s. Roberta i Katarzyny
3. Witold Buszewski s. Jarosława i Justyny
4. Lilianna Wierzbica c. Mateusza i Sandry
5. Filip Grodziński s. Bartosza i Agnieszki
6. Stanisław Janik s. Patryka i Moniki
7. Julita Jasińska c. Przemysława i Patrycji
8. Zofia Luiza Kliman c. Wojciecha i Joanny
9. Jan Leon Owczarek s. Łukasza i Katarzyny
10. Ignacy Mieczysław Winnik s. Huberta i Joanny
11. Emil Jacek Pętek s. Jacka i Anny
12. Krzysztof Józef Jaczewski s. Andrzeja i Justyny

ZGONY

1. Bolesław Mejza ur. 1927 zam. Kursko
2. Józef Sobczak ur. 1927 zam. Jagielnik
3. Grażyna Sinoracka- Lewandowska ur. 1957 zam. Międzyrzecz
4. Walenty Dzikowski ur. 1936 zam. Kuźnik
5. Jan Gromadecki ur. 1936 zam. Bukowiec
6. Adam Dudzik ur. 1958 zam. Międzyrzecz
7. Bogumiła Gurakowska ur. 1950 zam. Międzyrzecz
8. Danuta Bogdanowicz ur. 1945 zam. Międzyrzecz
9. Jan Nowacki ur. 1937 zam. Bobowicko
10. Władysław Gorzelanny ur. 1925 zam. Międzyrzecz
11. Julian Kołodziejczak ur. 1933 zam. Nietoperek
12. Aniela Cwener ur. 1926 zam. Międzyrzecz
13. Adam Nowik ur. 1966 zam. Międzyrzecz

Międzyrzecki Uniwersytet Trzeciego Wieku

żyje i ma się nawet dobrze, czemu mógłby przeczyć dwumiesięczny brak w "Powiatowej" korespondencji z naszej działalności. Stwierdzić jednak muszę, że jest to wynik mojej samodzielnej decyzji. Sądziłem bowiem, może nawet błędnie, iż czytelników raczej średnio interesuje codzienny, szary trud statutowej pracy członków uniwersytetu w poszczególnych sekcjach, kołach zainteresowań oraz lektoratach. Brak bardziej spektakularnych punktów naszych działań spowodowany był bardzo dynamiczną i zmienną aurą tegorocznego wiosny cieszącej pięknymi dniami na przemian z dniami deszczowymi i chłodnymi, co zniechęcało do udziału w zajęciach plenerowych. Drugim powodem pewnego spowolnienia pracy była nieco opóźniona, a w efekcie zmniejszona dotacja z Urzędu Miejskiego przyznana w konkursie ofert. Na kłopoty finansowe miała także wpływ konieczność opłacania wynajmu sal w domu kultury. Co prawda działania zarządu uniwersytetu i dobra wola dyrekcji MOK pozwoliły wynegocjować najniższe stawki, ku zadowoleniu obu stron. Zmusiło to jednak Walne Zebranie Stowarzyszenia do podniesienia na wniosek zarządu od roku 2017/2018 opłaty członkowskiej (tzw. czesnego).

Jednak wszystkie statutowe zajęcia odbywały się regularnie w wyznaczonych terminach. Lektoraty: niemiecki - prowadzony przez Sylwię Kurtek, francuski - prowadzony przez Wacławę Kuczyńską i angielski, którego wykładowcą jest Zbigniew Małeńczyk - spotykały się raz w tygodniu i zajęcia zakończyły w maju. Sekcje: gimnastyka rehabilitacyjna prowadzona przez Tomasza Kwiatkowskiego, informatyczna prowadzona przez Artura Dudę i taneczna, którą prowadzi Piotr Soja również spotykały się raz w tygodniu i zajęcia zakończyły także w maju. Spotkania literackie prowadzone przez Annę Kuźmińską- Świder oraz edukacyjne spotkania z poznańskimi filharmonikami odbywały się raz w miesiącu i zakończyły się w czerwcu. Podkreślić należy, że te dwa ostatnie zajęcia są dostępne dla wszystkich mieszkańców i odbywają się w bibliotece i w auli szkoły muzycznej. W czerwcu zajęcia zakończyli także regionaliści i historycy, którzy spotykali się raz w miesiącu w muzeum na wykładach dyrektora Andrzeja Kirmiela, ale nie tylko.

6 maja pod kierownictwem Krysi Chamieni nasi studenci już czwarty raz startowali w marszu "nordic walking" na trasie Międzyrzecz -



Gorzycza. Na polu biwakowym nad Obrą właściciele Anna i Janusz Maślakowie przygotowali ognisko i ustawili ruszt do pieczenia kiełbasek i innych pyszności. Wszyscy uczestnicy mieli okazję poznać marsz nordic walking 2017. Spędziliśmy kilka godzin w miłej atmosferze. Część osób wróciła do Międzyrzecza pieszo - z



kijkami, a bardziej zmęczeni odjechali samochodami.

20 maja grupa studentów skorzystała z zaproszenia UTW w Sierakowie i wzięła udział w VIII Wielkopolskich Spotkaniach Sportowo-Rekreacyjnych UTW. W takich konkurencjach jak: rzut beretem z antenką, rzut gumofilcem, biegi sztafetowe z przekładaniem szarfy, strzelanie z broni pneumatycznej itd., zajęli miejsce w pierwszej dziesiątce. Ta forma rekreacji i integracji tak spodobały się naszym reprezentantom, że spróbują przenieść je na nasz grunt. Ano zobaczymy, co przyniesie życie.

W maju zakończyliśmy także edukację profilaktyki prozdrowotnej wykładem kardiolog Agaty Joanny Weryszko.

Trwały też próby naszego zespołu wokalnego, jeszcze bez nazwy, pod kierownictwem Sławka Filusa. Zespół przygotowuje repertuar na zakończenie roku oraz do występów podczas realizacji projektu, który jest odpowiedzią na ogłoszenie przez Parlament RP - roku 2017 rokiem Wisły. Nasz uniwersytet wygrał konkurs ogłoszony przez Starostę Międzyrzeckiego spektaklem „Wisła, niemy świadek historii”, który ma być wystawiony jesienią 2017 roku w sali kinowej MOK. Już zapraszamy.

W dniach od 28.05 do 10.06. członkinie sekcji plastycznej, którą przy MOK prowadzi Dorota Ruta- Zdanowicz: Teresa Mukomiłow, Regina Przybylska, Jadwiga Rogala i Teresa Rycharska, wzięły udział w Międzynarodowym Plenerze Plastycznym w OW Głębokie. 9 czerwca odbył się wieńczący ów plener wernisaż. Na ścianach sali kameralnej MOK zawisły obrazy uczestników pleneru, a wśród nich poczesne miejsce zajęły dzieła naszych koleżanek. Serdecznie gratulujemy postępów i życzymy twórczej weny. I tylko żał, że brak w tym panów.

Zakończyliśmy już uroczyste rok akademicki 2016/2017 - dzięki gościnności dyrektora Andrzeja Kirmiela, w murach naszego piastowskiego zamku. Przybyłych gości gorąco i bardzo serdecznie w imieniu słuchaczy i Zarządu przywitała prezes Wacława Kuczyńska. Poinformowała o trudnościach finansowych uniwersytetu i przedstawiła plany na nowy rok akademicki, którego rozpoczęcie wyznaczaliśmy sobie na 2 października 2017 roku w sali kina MOK.

W części artystycznej kilkoma piosenkami zaprezentował się zespół wokalny. Między utworami głos zabierali zaproszeni goście, a sekretarz Kazimiera Kiczka przedstawiła sprawozdanie za miniony rok akademicki. Swoją twórczość poetycką zaprezentowała nasza koleżanka Marysia Marciniak – wierszami dedykowanymi specjalnie nam.

Po części artystycznej wszyscy udali się na skromny poczęstunek - przygotowane przez kolegów kiełbaski z grilla i serwowany przez koleżanki chlebek ze smalcem i ogórkiem małosolnym.

Po zakończeniu roku akademickiego czekał nas ciężki dzień, bowiem na zaproszenie Gorzowskiego UTW, członkowie zarządu i nasze plastyczki pojechali do Strzelec Krajeńskich, gdzie UTW Gorzów wraz z swymi filiami w Kostrzynie, Skwierzynie, Sulęcinie i Strzelcach Krajeńskich fetowali zakończenie roku akademickiego i zaprosili nas do wzięcia udziału w ich uroczystości z





prezentacją dorobku naszej sekcji plastycznej.

A potem miłośnicy opery i operetki udali się do Teatru Wielkiego w Poznaniu na operetkę Johana Straussa (syna) "Zemsta nietoperza" w reżyserii Krzysztofa Cichońskiego. Reżyser przeniósł akcję z dziewiętnastowiecznego Wiednia na pokład współczesnego liniowca, co bardzo ożywiło fabułę.

Przed nami jeszcze: 6 lipca wyjazd na przywitanie się z morzem oraz 15 lipca zwiedzanie w ramach wycieczek "Na cysterskim szlaku" miejscowości Neuzelle w pobliżu Frankfurtu nad Odrą.

Na zakończenie wszystkim uczniom i nauczycielom, studentom i wykładowcom, czytelnikom starszym i młodym życzę ślicznej słonecznej pogody, żeby we dnie grzało, a w nocy padało. Uśmiechu na twarzy, przyjemnych wrażeń i wspaniałych doznań oraz poznawania ciekawych ludzi i pięknych miejsc.

W imieniu członków MUTW
Andrzej Kiczka

Podziękowanie dla Zarządu:

*Za Wasze ciepłe słowa, z gorących serc płynące,
za uśmiech w Waszych oczach, za zwykły, ludzki gest
i że byliście z nami wytrwale, aż do końca,
dzisiaj my Wam życzymy, co wakacyjne jest:
góry, lasy, doliny, rzeki płynące i morza,
zapachy, smaki lata, wśród nich ten jeden smak
przyjaźni nie oplata, to pamięć, by powrócić,
bo lato szybko minie, będziemy czekać na Was
zgodnie z tradycją, w kinie.*

Dla zaproszonych gości i wykładowców:

*Czym byłby III wiek, gdyby Was nie było?
Może pustką szarych dni, oderwanych siłą
z kalendarza codzienności? Dziś najlepszy moment,
by powiedzieć „dziękujemy” i zaprosić znowu do nas,
kiedy rok zaczniemy.*

Koleżankom i kolegom:

*Przeżyliśmy razem kilka, jak w szkole, miesięcy,
cieszyły nas radości, zmartwieniem były żale,
ktoś nam czegoś życzył, czasem pozazdrościł,
ktoś tracił cierpliwość lub tłumaczył wytrwale.*

*Mimo wielu problemów, wpisanych w nasze życie,
ciężaru lat dźwiganych, młodości zapomnianej,
w zapale własnych potrzeb, w ciszy zwyczajnych pragnień,
szliśmy jak młodzi właśnie, czerpać z wiedzy nieznanej.*

*Teraz lato nam niesie, wszystkich bogactw swe dary,
tylko od nas zależy, czy nam będą smakować,
kowalem swego losu jesteśmy sobie sami,
nie wolno nam, seniorom, żadnego dnia zmarnować.
dlatego:*

*Na wszystkich ścieżkach wakacyjnych dni,
niech się spełniają Wasze najskrytsze marzenia,
niech się ziszczają najczulsze sny
i ... do zobaczenia.*

Maria Marciniak

Emeryckie wypadki

Członkowie Sekcji Emerytów Związku Nauczycielstwa Polskiego wybrali się 23 maja do Gospodarstwa Szkółkarskiego „Gaj” w Starym Dworze. Przywitała nas właścicielka „Gaja” Krystyna Jednorowicz, która była jednocześnie naszym przewodnikiem po 13. ogrodach rozmieszczonych na powierzchni 2 hektarów.

Widać pasję, miłość i dumę naszej przewodniczki do tego i z tego co robi, co już osiągnęła i co jeszcze ma zamiar zrobić, by sprawiać radość zwiedzającym i sobie. Wizyta przewidziana na godzinę trwała dwie godziny, bo p. Krysia opowiada o każdym ogrodzie i roślince z uczuciem, przekazując o nich dużą wiedzę. W



każdym ogrodzie jest miejsce na odpoczynek i chwilę zadumy nad cudem przyrody. Większość z nas ma przydomowe ogródki, więc i pytań było sporo. Otrzymaliśmy wyczerpujące wyjaśnienia i porady. Spotkanie nasze zakończyło się przy kawie z pysznym ciastem upieczonym przez p. Krysię i wspominkach o nauce w Bobowicku. Chętni mogli też zakupić roślinki, co też uczyniliśmy.

Przyznaję, że to co zobaczyłam, wprawiło mnie w zachwyt i podziw dla właścicieli, bo zrobienie tego co już jest, utrzymanie i dbanie o to jest naprawdę ciężką, kosztowną i wyczerpującą pracą. Dumą powinno napawać to, że właściciele z takim zaangażowaniem i tak pięknie dbają o spuściznę po swoich przodkach.

Dziękujemy i życzymy zdrowia do realizacji planów, zamierzeń i marzeń, które oby się spełniły i udały.

Wiesława Chamienia

KRONIKA POLICYJNA

TAK NIEWIELE POTRZEBA, ABY URATOWAĆ LUDZKIE ŻYCIE

Policjanci i pracownicy Komendy Powiatowej Policji w Międzyrzeczu chcą pomóc chorym na białaczkę. 14 osób zostało zarejestrowanych 25 maja do Polskiego Rejestru



Dawców Szpiku. Wsparli oni akcję zorganizowaną przez Fundację Przeciwko Leukemii.

NIE UNIKNĄ ODPOWIEDZIALNOŚCI

Policjanci ustalili trzy osoby, które w kwietniu zniszczyły klomby w Międzyrzeczu. W nocy 16/17 kwietnia nieznani sprawcy zniszczyli piękne klomby. Nad ranem mieszkańcy zastali widok jak po bitwie. Na ulicy oraz w parku było mnóstwo powyrywanych i zniszczonych kwiatów. Straty wyceniono na 1000 zł. Okazało się, że to dwie mieszkanki Międzyrzecza, w wieku 22 i 41 lat oraz 16-letnia córka jednej z nich. Kobiety nie potrafiły racjonalnie wyjaśnić, dlaczego to zrobiły.



Sprawą 16-latki zajmie się Sąd Rodzinny i Nieletnich, kobiety natomiast usłyszały zarzuty uszkodzenia mienia, za co grozi im kara do pięciu lat pozbawienia wolności.

POLICYJANTEM JEST SIĘ ZAWSZE

Zawód policjanta jest szczególnie. Praca nie kończy się w momencie rozliczenia służby i zdjęcia policyjnego munduru. Udowodnił to policjant, który w swojej rodzinnej miejscowości nie czekając na karetkę pogotowia przystąpił do

reanimacji starszego mężczyzny, dzięki czemu przywrócił jego funkcje życiowe. 23 maja policjant z Wydziału Prewencji KPP w Międzyrzeczu **sierż. szt. Aleksander Rytwiński** swoją postawą udowodnił, że policjantem jest się zawsze, także wtedy, gdy po zakończonej służbie zdejmuje się policyjny mundur.



Sierż. szt. Aleksander Rytwiński wstąpił w szeregi Policji w sierpniu 2006 roku. Przez cały okres swojej służby związany jest z Wydziałem Prewencji, Ogniwnem Patrolowo -



Interwencyjnym KPP w Międzyrzeczu. Od marca 2016 jest przewodnikiem psa służbowego i większość służb pełni ze swoim czworonożnym przyjacielem.

Do Komendanta Powiatowego Policji w Międzyrzeczu wpłynęły podziękowania od pracodawców chorego mężczyzny, w których wyrazili słowa uznania za profesjonalizm i doświadczenie policjanta.

KOLEJNA DEBATA Z DYREKTORAMI SZKÓŁ I PEDAGOGAMI

Starosta Międzyrzeczki Grzegorz Gabryelski oraz Komendant Powiatowy Policji w Międzyrzeczu, zorganizowali debatę pod hasłem „Porozmawiajmy o bezpieczeństwie - możesz mieć na nie wpływ”. Na spotkanie zaproszono przedstawicieli instytucji, które działają w zakresie poprawy bezpieczeństwa na rzecz dzieci i młodzieży. W debacie wzięli udział nauczyciele szkół powiatu międzyrzecznego. Podczas spotkania dyskutowano o problemach w szkołach oraz omówiono zasady współpracy pomiędzy placówkami oświatowymi a Policją.

Podczas spotkania wystąpili: asp. Justyna Łętowska z KPP, Marta Fertala z OPS w Międzyrzeczu, podkom. Piotr Szczepanik z Wydziału Ruchu Drogowego oraz mł. asp. Agnieszka Żyża, która zaprezentowała, jakie zgłoszenia policjanci odnotowali na Krajowej Mapie Zagrożeń Bezpieczeństwa. Na spotkaniu omówiono również zmiany funkcjonowania Policji oraz jak ważnym elementem jest program „Dzielnicowy bliżej nas”. Przekazano informację o akcji edukacyjnej „Kręci mnie bezpieczeństwo... nad wodą” oraz konkursie filmowym Filmowy przeWODNIK, objętym honorowym patronatem Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji.

asp. Justyna Łętowska



„Darz Bór” cz. 16

Hej ho! hej ho, na polowanko by się szło ...

Już zaczęliśmy odmierzać czas w kierunku kolejnych rocznic powstania Koła Łowieckiego „Rogacz”, bo przecież 70 lat minęło jak jeden dzień. Dobrze jest kiedy bracia łowiecka może się spotkać i wspominać starodawne dzieje, a młodzi myśliwi mogą tych wywodów posłuchać, gdyż to jest prawdziwa lekcja historii i naszego zainteresowania. Obchody rozpoczęły się od mszy świętej w kościele pw. św. Jana w Międzyrzeczu celebrowanej przez proboszcza ks. kan. Marka Walczaka i proboszcza Parafii Pierwszych Męczenników Polski ks. kustosa Marka Rogeńskiego - w intencji myśliwych naszego KŁ i tych, którzy od nas odeszli już w krainę wiecznych łowów. Po mszy bracia myśliwska wraz ze sztandarami zaprzyjaźnionych kół łowieckich i zaproszonych gości przeszła w pochodzie na plac przed pomnikiem 1000- lecia, gdzie odbyła się główna uroczystość.

Za zasługi dla łowiectwa polskiego sztandar Koła Łowieckiego „Rogacz” w Międzyrzeczu decyzją Naczelnej Rady Łowieckiej został odznaczony „ZŁOMEM”, najwyższym wyróżnieniem łowieckim. Aktu dekoracji sztandaru dokonali: członkowie NRL Jerzy Pawliszak i Stefan Faeder oraz łowczy Okręgowej Rady Łowieckiej Wojciech Pawliszak. Jest to wyróżnienie, które zobowiązuje wszystkich członków KŁ do godnego postępowania, krzewienia kultury i obyczajów łowieckich.

W uznaniu zasług i poświęcenia w pracy dla łowiectwa polskiego i środowiska ww. koledzy z NRL i ORL wręczyli:

Złoty medal za zasługi dla łowiectwa kol. Janowi Szczanowiczowi;

Braźowy medal za zasługi dla łowiectwa kol. Marcinowi Biesiadzie.

Do grona wyróżnionych dołączyli koledzy: Jerzy Gądek, Daniel Gądek, Zbigniew Skiba, Stanisław Beska, Krzysztof Adamkiewicz, Andrzej Madzelan, których odznaczono odznakami „Zasłużony dla

Gorzowskiego Okręgu Polskiego Związku Łowieckiego”.

W tak doniosłym dla naszego Koła Łowieckiego dniu po przebytej procedurze kwalifikacyjnej, odbytym stażu i zdaniu egzaminu łowieckiego złożyli uroczyste ślubowanie myśliwskie koledzy: Dariusz Mukomiłow, Andrzej Pawłowski, Patryk Karolak i Michał Banasiak. Ten dzień na pewno pozostanie im w pamięci, bo przecież to oni będą w przyszłości organizatorami kolejnych rocznic upamiętniających tradycje myśliwskie w duchu zgodności z prawami natury i przyjaznego środowiska przyrodniczego.

Po uroczystościach przy pomniku, myśliwi i goście przemaszewali na plac przy restauracji „Tequila”, gdzie odbył się festyn rodzinny, a członkowie KŁ „Rogacz” wraz z zaproszonymi gośćmi i reprezentantami władz samorządowych udali się na uroczyste Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Członków”, gdzie przyjęto życzenia do dalszej owocnej pracy na rzecz środowiska i lokalnej społeczności.

Na zakończenie Prezes KŁ „Rogacz” Ryszard Ignatowicz podziękował myśliwym i członkom ich rodzin, a także za przyjazne życzenia od przedstawicieli samorządu gminnego, powiatowego, zaproszonych gości i kolegów myśliwych.

Obecny na spotkaniu „naczelny kucharz myśliwych” dr Rusak przedstawił sprawy związane ze zdrową żywnością produkowaną z dziczyzny oraz eksportem produktów myśliwskich rozślawiających Polskę w świecie. Szkoda tylko, że nie było możliwości skosztować sporządzonych przez pana Rusaka dań i musieliśmy zadowolić się barwnymi opowieściami o specjalach myśliwskiej kuchni.

Po uroczystym obiedzie część oficjalna została zakończona, a uczestnicy będą mogli długo wspominać jak świętowano 70-lecie Koła Łowieckiego „Rogacz” z Międzyrzecza.

Zbigniew Melnik KŁ „Rogacz”



SŁOWNICZEK ŁOWIECKI*: (17)

161. **rozłoga** – rozpiętość tyk poroża zwierzyny płowej;
 162. **roża** – pierścień kostny otaczający tykę u jej nasady w porożu samców zwierzyny płowej;
 163. **rujowisko** – zagłębienie w ziemi wykonane przez daniela przednimi badylami, w którym odbywa się akt pokrywania łań;
 164. **sady** – zlatywanie się w jedno miejsce kaczek (o świcie) wracających z nocnych żerowisk;
 165. **samura** – inaczej nazywana locha;
 166. **skoki** – nogi zająca;

167. **skolenie** – głos wydawany przez lisa;
 168. **skrocz** - charakterystyczny dla łosia klus polegający na równoczesnym posuwaniu obu prawych nóg, a następnie lewych;
 169. **śluchy** – uszy dzika, zająca i królika;
 170. **spalowanie** – zdzieranie przez jelenia, daniela i łosia zębami kory z drzew. Najpierw dolnymi siekaczami podcinają korę, a następnie zrywają ją często na dużej powierzchni.
 c.d.n.

* określenia na podstawie literatury łowieckiej

Zbigniew Melnik

Polskie morze i emeryci

Nie po raz pierwszy emeryci, renciści i inwalidzi będący członkami Stowarzyszenia PZERI wyjechali na 8-dniowy wypoczynek nad morze do miejscowości Mrzeżyno.

30-40 lat temu miejscowość tę można było nazwać w okresie letnim małym Międzyrzeczem, gdyż kilka zakładów pracy miało tam swoje ośrodki wypoczynkowe. Na każdym kroku widać było znajome twarze. Już wcześniej na podobny wypoczynek pojechały koleżanki i koledzy do Ustronia Morskiego. Ja skupię się na Mrzeżynie, gdyż tam byłem i tam dla mnie jest polskie morze. To chyba mój 10. raz w



Mrzeżynie. Ale po kolei. Już przy wsiadaniu do autobusu widać było radosne podniecenie wśród uczestników, a może trzeba by napisać uczestniczek. Nas mężczyzn było 1/5 ogółu. W większości wszyscy się znali, więc nie było problemu z nawiązywaniem znajomości. Dojeżdżając do celu, zobaczyliśmy obiekt, w którym mieliśmy spędzić 8 dni. Był charakterystyczny, gdyż jest najwyższy w tej miejscowości. Dało się słyszeć, że to obiekt z dawnego PRL i niezbyt dobrze będzie w nim mieszkać. Oczywiście były też głosy negatywne o wyżywieniu i o wszystkim. Z dnia na dzień opinie te uczestnicy weryfikowali, a na temat jedzenia nikt złego słowa nie mógł powiedzieć. Obsługa miła, uczynna i szybka.

Jednak najlepsza to była pogoda, a przede wszystkim o to chodziło. Kto chciał to się opalał, kto chciał to chodził na długie spacery. Byli amatorzy odpoczynku w parku przy „naszym” obiekcie. Znaleźli się też chętni do robienia zakupów w większości otwartych już (połowa maja) sklepów i sklepików. Nie znalazł się jednak wśród nas chętny do morskiej kąpiel, bo temperatura wody była zbyt niska, a



stare kości domagają się ciepła. Szefowe stowarzyszenia - panie Ela i Irena starały się o wszystko, aby tylko nic nam nie zabrakło. Gospodarze zorganizowali wieczorek taneczny, na którym wspaniale bawiliśmy się. Jako że kobiet było dużo więcej, to najczęściej bawiono się wspólnie. Pan, który przygrywał do tańca, miał bardzo szeroki repertuar, kilkakrotnie wspomagała go śpiewem nasza pani Helena. Teoretycznie „ubaw” miał trwać do 10.00, ale przeciągnął się dość znacznie. Następnego dnia od rana był tylko jeden temat – wczorajsza zabawa. Przyjemnie było też w trakcie pieczenia kiełbasek. Tego dnia trochę było wietrznie i z kocami i w ciepłym odzieniu każdy sobie kiełbaski smażył. Wiadomo, że nie mogło zabraknąć piwa, oczywiście bezalkoholowego. Zmarznięci poszli sobie do świetlicy, gdzie w wykonaniu własnego chóru śpiewano przeboje mające długie i siwe brody. Kończyło się to po wielu godzinach, a najbardziej wytrwali jeszcze długo biesiadowali.

Następnego dnia był wyjazd do Kołobrzegu. Nie wszyscy jechali i niech żałują. W Kołobrzegu stworzyło się kilka grup i każdy mógł robić co mu się żywnie podobało. Umówiliśmy się o określonej godzinie w określonym miejscu. Mając tyle kobiet najlepiej umawiać się pod ...latarnią. Ja z żoną i dość liczną grupą popłynęliśmy statkiem. Zabawa był przednia, ale jak zawsze w takich przypadkach trwała zbyt krótko. Jeszcze spacer na molo, spacer po mieście i już trzeba było spoglądać na zegarek. Oczywiście kilka zakupów, mała kawa i już czekał autobus powrotny.

To była niedziela, a w poniedziałek powrót do domu. Od rana słońce ładnie świeciło i większość z nas poszła jeszcze „dopalać” się. Następnie krótki spacer, ostatnia morska rybka i pakowanie się. Już nie było słyhać negatywnych ocen pobytu. Negatywnie wypowiadano się tylko w kontekście powrotu. Trasa powrotna minęła stosunkowo szybko, a wspomniana już p. Helena kilkakrotnie intonowała biesiadne przeboje. Jako że nie jestem zwolennikiem takiej muzyki, na uszach miałem słuchawki z moimi przebojami. W Międzyrzeczu na wczasowiczów czekali krewni i towarzystwo szybko się rozjechało do domów. Kilka bliższych znajomości przetrwa na dłużej.

Z wczasów pozostało dużo wspomnień i zdjęć. To nie wszystkie wyjazdy. Jeszcze w czerwcu wyjazd na wczasy sanatoryjne do Ciechocinka. W okresie późniejszym wyjazd w Bieszczady. Oczywiście będą też imprezy jednodniowe. Z opowiadań bywalców atmosfera wspaniała i wcale nie jest prawdą, że ludzie w dojrzałym wieku nie potrafią się bawić. Teraz trzeba czekać na następne okazje wyjazdów, gdyż tegoroczne są od dawna „obstawione”.



Sposób na rodzinną i aktywną niedzielę

Dawno już nie pisałam nic o sporcie, a konkretnie o miłości do kolarstwa, kolarstwa amatorskiego, które daje radość, zdrowie i siłę do codzienności. Przed paroma laty byłam z racji zainteresowań mojego męża fanką wyścigów szosowych. Pisałam o nich parę razy, tym bardziej że w tym czasie rozpoczął swoje aktywne działanie Międzyrzeczki Klub Rowerowy.

Wielu międzyrzeczan uczestniczyło w różnych maratonach i wyścigach odnosząc niemałe sukcesy. Fajne to były lata, bo wyścigi odbywały się w różnych odległych miastach, co wymuszało na nas częste wyjazdy weekendowe. Lubiłam ten czas, bo przeżywałam emocje, zaangażowanie, czekanie na mecie i wspólnie spędzony czas. Na tych wyścigach znałam wielu zawodników, którzy stali się ich legendami... Jechałam tam zawsze jak na spotkanie z przyjaciółmi.

Od tamtej pory minęły lata. Nie wiem, co dzieje się ze słynnym panem Janem i jak radzi sobie moje ulubione Żądło Szerszenia z Trzebnicy... Nie oznacza to, że pasja mojego męża przestała być ważna, a moje przeżycia zniknęły bezpowrotnie. Nastąpiła tylko zmiana kategorii z szosy na MTB, ale o tym już też pisałam. Mąż jeździ regularnie i nie przeszkadza mu, że jest ciężiej, że rower tonie w błocie, a ubrania trzeba zaraz prać w specjalnych proszkach. Jest sport, jest adrenalina i satysfakcja. Jeżdżę już rzadziej, bo i ja się zestarzałam i stary psiak wymaga większej troski. **W niedzielę 11 czerwca pojechałam do Świdnicy koło Zielonej Góry na kolejny wyścig z cyklu Grand Prix Kaczmarek Electric MTB.** I doznałam



tych samych, co dawniej, emocji i wzruszeń. Na starcie ustawilo się ponad 800 zawodników. Mężczyźni i kobiety, młodzi i starsi połączeni wspólną pasją ścigania i pokonywania swoich ludzkich słabości. Jechali na jednym z trzech dystansów - Mini 20 km, Mega ok. 49 km lub Giga ok. 76 km oraz Młodzicy do 11 km. Przyjechali z różnych stron kraju ze swoimi rodzinami. Gdy oni ruszyli zostawiając po sobie kurz, na terenie obiektu na dopingujące rodziny czekało mnóstwo atrakcji. Miejsce sprzyjało takiej dużej imprezie, bo świdnicki piłkarski kompleks sportowy doskonale spełnia oczekiwania zawodników i rodzin. Dla dzieci na specjalnie przygotowanych torach były wyścigi we wszystkich kategoriach wiekowych. Mali zawodnicy podzieleni na grupy wiekowe od D0 do lat 4 przez D1 do 6 lat, D2 7-9 lat i D3 10-12 lat rywalizowały ze sobą, jak prawdziwi kolarze. Zabawa była wysmienita. Dla maluchów rozbite były dmuchane zamki i zjeżdżalnie. Niedzielne słońce prażyło. Żony, dziewczyny i najbliżsi zawodników opalali się na trawie lub przy stawach, gdzie wiatr "znosił" uczucie gorąca. Było wiele stoisk z lodami, kawami mrożonymi i grillem. Czas szybko płynął. Zawodnicy zaczęli przyjeżdżać na metę. Dla wszystkich uczestników były pamiątkowe medale, a dla najlepszych nagrody

pieniężne. Nikt nie wracał z pustymi rękoma.

Po długiej nieobecności na tych imprezach, znowu poczułam wiatr we włosach... Fajna, rodzinna, słoneczna niedziela.

Mariola Solecka

SZYMON SKIBA – międzyrzecki podróżnik

„Byłam” już z Szymonem w różnych zakątkach świata, bo zwiedził ich wiele, ale jak dodał – jeszcze nie był wszędzie. W czerwcu z dwoma siostrami, szwagrem, siostrzenicą i pierworodnym wnukiem Kubą wybrał się do Neseber w Bułgarii. To był taki pierwszy rodzinny wyjazd wypoczynkowy.

W „Demoludach” Bułgaria – Burgas, Warna, Słoneczny brzeg – to były luksusowe kurorty, na które stać było nielicznych. Kiedy nasze granice otworzyły się na wszystkie strony świata, złoty okres Bułgarii skończył się. I oto od kilku lat Bułgaria znowu stała się modna. Bo nie tak daleko i nie tak drogo (lewy), pogoda gwarantowana, morze błękitne, soczyste owoce, eleganckie hotele.

Wczasowicze spędzili 11 dni wspaniale wypoczywając. Wprawdzie początek czerwca to jeszcze nie sezon, ale turystów z całej Europy tysiące. Widać też Azjatów i słychać wszystkie języki świata. Starsi rodacy porozumiewają się po rosyjsku, ale młodzi tylko po angielsku. Sprzedawcy na bazarach z wszystkimi potrafią się dogadać, są mili i chętnie służą pomocą.

NESEBER to miasto z tysiącletnią tradycją, w którym

Rzymianie, Turcy, Grecy i Bizantyjczycy, Słowianie i Bułgarzy pozostawili ślady swojego bytowania. Bardzo bogatą i zabytkową historię, w tym przepiękne cerkwie, które wzbudzają zachwyt turystów, widać w starej części miasta. Od 1956 r. Neseber jest rezerwatem



archeologicznym i architektonicznym, a od 1983 roku miasto jest pod opieką UNESCO.

W Neseberze jest co zwiedzać i gdzie się bawić. Kwitnie nocne życie, restauracje i karczmy zapraszają na regionalne potrawy, agencje turystyczne organizują atrakcyjne wycieczki. Widoki przepiękne, a Neseber to wyspa, którą można spacerkiem obejść dookoła.

Szymon – wypoczęliśmy wspaniale. Jedzenie świetnie, hotel z wygodami. Ponieważ Kuba miał w tym czasie urodziny, to właściciele hotelu ufundowali mu wspaniałą tort. Pogoda jak na zamówienie, basen i owoce, które mają tam wyjątkowy smak. A ponieważ wycieczka była „na wszystko”, to wszystko mieliśmy zagwarantowane. No i jeszcze – razem z rodziną, z którą tak na co dzień nie spotykamy się.

A ja dziękuję za różane prezenty – Iza Stopyra



Rajd „SZLAKIEM BOBRÓW”

3 czerwca 2017r. Skwierzyna po raz 17. miała okazję gościć start Rodzinnego Rajdu Turystyczno – Nawigacyjnego „Szlakiem Bobrów” – w tym roku pod hasłem „PRZED NASZĄ ERA”.

Dzięki Skwierzyńskiej Sekcji Cyklistów, Cechowi Rzemieślników i Przedsiębiorców, Gminie Skwierzyna, Komputerowemu Studiu Grafiki Wojciech Lis, firmom ANHOL oraz ALGRAF mogliśmy przeżywać podróż w czasie do ery prehistorycznej. Hasło pozwalało uczestnikom na zacerpnięcie fascynacji i inspiracji z czasów od prehistorycznych dinozaurów i praludzi aż po starożytną Grecję, Rzym czy Egipt.

Na starcie Rajdu stawily się 22 załogi, czyli ok. 100 uczestników. Wśród przebrań uczestników dominowali jaskiniowcy, Flinstone'owie czy greckie boginie. Mieliśmy także rzymskie rydwany, Cezara we własnej osobie, a nawet „Pantofelki”, gdzieś z początków ewolucji.

Konkurencje, jakie zaserwowali organizatorzy, polegały najczęściej na spotkaniu z problemami z jakimi radzili sobie ludzie w starożytności czy czasach prehistorycznych. Dzięki temu

uczestnicy musieli zmierzyć się z rozpalaniem ognia za pomocą krzesiwa, z toczeniem głązu czy jazdą samochodem samego Freda Flinstone'a. Ponadto załogi musiały zmierzyć się z nieszczelnym starożytnym akweduktem, przenosić wodę w lektyce, a dzięki uprzejmości naszego najmłodszego sędziego (Aleksandra) miały bardzo trudny test z paleontologii. Oprócz tego na trasie tegorocznego Rajdu można było zobaczyć wnętrze Elektrowni Wodnej w Bledzewie, Muzeum Leśnictwa w Dobrojewie oraz Muzeum sprzętu militarnego „Atena” w Skwierzynie.

W tym roku na trasie rajdu organizatorzy pokazali uczestnikom „góry” oddalone zaledwie 25km od Skwierzyny (miejscowość Górki niedaleko Santoka). Oprócz tego przejechaliśmy przez Gościnowo, Santok, Dobrojewo. Dzięki uprzejmości Spółdzielni Socjalnej „Odkrywamy Lubuskie” zorganizowany został półmetek dla załóg rajdu w „PITSTOPIE” Punkcie Informacji Turystycznej przed Trzebiszewem na „starej drodze” do Gorzowa Wlkp. Impreza miała także wymiar edukacyjny poprzez tablice informacyjne ustawione na parkingach leśnych lub w odwiedzanych miejscowościach.

W XVII edycji Rajdu „Szlakiem Bobrów” zwycięzca okazała się załoga nr 3 – „DRUŻYNA BACHUSA”, której kapitanem był Janusz Dąbrowski. II miejsce przypadło w udziale załodze nr 5 – „Flinstone-owie”, z kapitanem Katarzyną Koperwas. Ostatnie miejsce na „pudle” zajęła ekipa nr 17 pod przewodnictwem Piotra Kucza, która jednocześnie wygrała statuetkę za najlepsze przebranie. Ich pomysł na rodzinę Flinstone-ów wraz z pojazdem Freda zrobił przeogromne wrażenie na sędziach i uczestnikach.

Dziękujemy wszystkim za udział w imprezie i zapraszamy za rok na kolejny Rajd. Możecie Państwo liczyć na kolejny zwariowany temat i wymagające konkurencje. To dzięki Wam, uczestnikom, każdego roku możemy nieskromnie chwalić się tytułem najbardziej kolorowej i zwariowanej imprezy w okolicy. **Bądźcie z nami i do zobaczenia.**

Na fotorelację z imprezy zapraszamy na naszą stronę www.skwierzyna.novedad.pl oraz nasz profil na Facebooku.

Jan Kaczmarczyk



Zawody wędkarskie na Obrze

Koło PZW w Trzcielu zorganizowało w słoneczny dzień majowy zawody dla miłośników wędkarstwa. Był to IV Memoriał Wędkarski im. Romualda Partyki.

Impreza dostarczyła zawodnikom dużo wędkarskich wrażeń, a ponadto promowała ideę ciekawego spędzania czasu na łonie natury. Zawody odbywały się na Obrze, na skraju lasu, w pobliżu Rybojad. Honorują one pamięć o Romualdzie Partyce – nieodżałowanym wędkarzu, który w działaniach trzcielskiego koła zapisał się „złotymi

zgłoskami”. W zawodach brali udział nie tylko członkowie koła PZW w Trzcielu, ale również wędkarze z Pszczewa, Skwierzyny, Zielonej Góry, Gorzowa. Było 21 stanowisk wędkarskich,

zawody bowiem cieszą się powodzeniem oraz uznaniem wśród amatorów tego sportu. Prezes koła PZW z Pszczewa – Kazimierz Adamiak z uznaniem mówił o organizacji zawodów i ich przebiegu. Na taką ocenę imprezy złożyło się kilka elementów, w tym również kulinarny. Równie istotny jak inne, bo po czterech godzinach wędkowania w upalny dzień dokuczało nie tylko pragnienie, ale również łaknienie. Organizatorzy uraczyli więc spragnionych zawodników kiełbaskami z grilla, chlebem ze smalcem i małosolnymi ogórkami, tradycyjną już zupą gulaszową autorstwa prezesa trzcielskiego koła – Andrzeja Kowalkowskiego oraz smaczkowym ciastem. Było więc smacznie i gwarnie, a rozmowy o doznaniach wędkarskich nie miały końca. A była ku temu przyczyna, ryba brała i wyniki zawodów były powodem do zadowolenia wielu wędkarzy. W tzw. tycze - I m. z wynikiem 13.900 kg zdobył Piotr Granda, II wywalczył Patryk Wieczorek, a III miejsce przypadło Marcinowi Patelskiemu. W kategorii „bat” – I miejsce, z wynikiem 6.300 kg, uzyskał Marek Nowakowski, II miejsce zdobył Zygmunta Patelski a III – Jarosław Grelka. Największą rybą mógł pochwalić się Adam Skibowicz, jego trofeum ważyło 2.370 kg. W wędkarskich siatkach znalazły się leszcze i płocie, natomiast ukleję, jak zwykle w trzcielskich zawodach, był wyłączony z wędkarskiego





brania. Sędzią głównym zawodów był Rafał Kłosowicz, sędzią wagowym - Zbigniew Kłosowicz, sędzią kontrolnym - Andrzej Kowalkowski. Wszyscy zawodnicy otrzymali dyplomy i nagrody rzeczowe, najlepsi również puchary. Najmłodszym uczestnikiem

wędkarskich zawodów był piętnastoletni Łukasz Wolf z Silnej, uczeń Zespołu Edukacyjnego w Pszczewie. Wędkuje już od trzech lat, a jest to zasługą jego kuzyna - Mateusza Skarzyńskiego, który zresztą również

brał udział w zawodach. Jednym z zawodników IV Memoriału i był Grzegorz Wieczorek, uczestnik wędkarskiej imprezy na rzecz Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Brało w niej udział około 40. wędkarzy, którzy złowione ryby przekazali na aukcję, a uzyskane w ten sposób fundusze zasiliły konto WOŚP. Wędkarze grają więc z Orkiestrą i niosą pomoc chorem przez swoją pasję. Są również zaangażowani w wielu innych działaniach. W Trzcielcu np. pracują intensywnie przy organizacji muzeum wędkarstwa, o czym poinformował mnie między innymi - Marek Bocyk z Bolewic. Zawody na Obrze ukazały w całej rozciągłości, jaką wielką pasją jest wędkowanie, ale także jakim jest ono kosztownym sportem. Umiejętności wędkarzy oraz ich bogaty i różnorodny sprzęt zaskakują takich kibiców jak ja. IV Memoriał Wędkarski im. Romualda Partyki był bardzo udaną imprezą, która zapewne dostarczyła wiele satysfakcji zawodnikom i organizatorom.

Jadwiga Szylar

Więści z Niepublicznego Przedszkola „Bajkowy Zakątek” w Międzyrzeczu

Już w pierwszych dniach maja obchodziliśmy Międzynarodowy Dzień Pielęgniarek, z tej okazji wybraliśmy się do gabinetu pielęgniarki w Szkole Podstawowej nr 2 im. „Szarych Szeregów”. Pani pielęgniarka przyjęła nas serdecznie i pokazała całe wyposażenie gabinetu. Dzieci były bardzo zaskoczone, że istnieje taki punkt pomocy w szkole i zarazem dumne, że posiadły taką wiedzę. Wręczyliśmy pani pielęgniarce własnoręcznie wykonaną laurkę z podpisami przedszkolaków.

12 maja grupa starsza „Minionki” została zaproszona na koncert do Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia w Międzyrzeczu. Dzieci wysłuchały utworów muzycznych przygotowanych przez starszych kolegów. Po koncercie pokazywano nam instrumenty i demonstrowano ich dźwięki. Dzieci były zachwycone koncertem.

16 maja przedszkolaki udały się z wizytą do Państwowej Straży Pożarnej w Międzyrzeczu. Zobaczyły wozy strażackie i sprzęt pożarniczy, wysłuchały opowieści o trudnej i niebezpiecznej pracy strażaka. Dowiedziały się też, w jakich okolicznościach można wezwać

Straż Pożarną. Dzieci wiedzą już, że strażacy nie tylko gaszą pożary, ale również są wzywani do wypadków. Utrwalone zostały numery alarmowe - 112 oraz 997, 998, 999, które każde dziecko znać powinno. Spotkanie zakończono wręczeniem podziękowania i własnoręcznie zrobionego drzewka szczęścia.

19 maja gościliśmy w Przedszkolu „Jutrzenka”. Wzięliśmy udział w cyklicznym spotkaniu na audycji muzycznej pt. „Kubańskie rytmy”.

Specyfika tego spotkania polega na poruszaniu się w rytm muzyki płynącej do nas z Kuby. Wszystkie dzieci mogły wyszaleć się do woli. Przez godzinę nie usiadły, pracowały nogi, brzuch, bioderka, ręce, a nawet paluszki. Po spotkaniu dzieci były bardzo szczęśliwe i roztańczone. DZIĘKUJEMY!

W okresie wiosennym i jesiennym w naszym przedszkolu organizowane są wyjazdy na Ranczo „KLAMA” i tak się stało 24 maja. Wyjazd ten jest nie tylko miłą formą spędzenia czasu na wolnym powietrzu, ale także okazją do profilaktyki obcowania z koniem. Dzieci mogły pojeździć konno, nakarmić wybranego konia, a odważni mogli nawet go pogłaskać - oczywiście w obecności instruktora i opiekunów.

26 maja z okazji Święta Mamy i Taty zorganizowaliśmy FESTYN RODZINNY nad Jeziorem Głębokie, na Ścieżce Edukacyjnej. Uroczystość rozpoczęła



się występami przedszkolaków, do których przygotowywali się rzetelnie przez wiele tygodni. Po występach dzieci rozdały własnoręcznie wykonane upominki, po czym wszyscy udali się na słodki poczęstunek i wspólne zabawy na świeżym powietrzu. Dodatkową atrakcją było ognisko i pieczone kielbaski. Wielką niespodzianką dla dzieci i rodziców było posadzenie drzewka pamięci. Każde było oznaczone: grupa

GUMISIE i grupa MINIONKI. Na zakończenie zrobiono pamiątkowe zdjęcia.

Dziękujemy rodzicom za przybycie i miło spędzone razem chwile.

Barbara Czarniecka
Eliza Filus

Dominika 333 Orlik w pustyni i ... w puszczy

To był szalony weekend, ale za to bardzo pozytywny. III i IV runda Pucharu Polski odbyła się w Lidzbarku Warmińskim. Kto by pomyślał, że na mazurach są góry...i to nie małe. A jednak! Ale nie tylko kilkunastometrowe zjazdy i podjazdy robiły wrażenie. Las, w którym znajdowała się próba enduro (odcinek mierzony) był tak gęsty, zielony, dziki, pełen paproci i innych zielonych dóbr natury, że czułam się niczym w Jurassic Parku! Czekałam tylko aż jakiś dinozaur wyleci z krzaków!

No, może dinozaurów nie było, ale za to na trasie napotkałam na wiele innych niespodzianek. Ale o tym później. Od startu do mety tasowałyśmy się z dziewczynami. Niestety, na przedostatnim okrążeniu wpadłam w kałużę. Kilka razy przejeżdżałam w tym miejscu i nie była głęboka. Nagle motocykl zapadł się pod wodę do

połowy i zamilkł... Przerazająca cisza, którą zagłuszało jedynie moje kopanie w starter, trwała około 2 minuty. Co pozbawiło mnie pierwszego miejsca. Wylądowałam na drugim, ale z jeszcze większą chęcią walki następnego dnia.

Drogi dzień- ta sama trasa, te same wyzwania, ten sam cel- dać z siebie wszystko! Tak też zrobiłam i znów wywalczyłam DRUGĄ pozycję w Pucharze Polski Enduro!

Uwielbiam moją pasję, uwielbiam takie zawody, uwielbiam rywalizację i uwielbiam robić progres więc... uwielbiam też takie weekendy!

333majcie się,

Dominika 333 Orlik

II forum

22.05.2017 r. w sali konferencyjnej Starostwa Powiatowego w Międzyrzeczu odbyło się II Międzyrzeckie Forum Energii Odnawialnej. Wśród zaproszonych gości znaleźli się przedstawiciele jednostek samorządu terytorialnego, placówek oświatowych, lokalnego biznesu, firmy Instalco Roman Strzelczyk, Wojewódzkiego

Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Zielonej Górze oraz firmy z branży OZE piTERN sp. z o.o. Na spotkaniu poruszono wiele zagadnień dotyczących zastosowań odnawialnych źródeł energii (OZE) w jednostkach samorządu terytorialnego, firmach oraz budynkach jednorodzinnych. Przykładem takich rozwiązań są m. in. instalacje fotowoltaiczne wytwarzające prąd z energii słonecznej oraz powietrzne pompy ciepła wykorzystujące powietrze jako nośnik

energii cieplnej. Przedstawiciel WFOŚiGW w Zielonej Górze omówił formy finansowania OZE, m.in. dotacji i pożyczek związanych z fotowoltaiką. Ostatnie wystąpienie należało do firmy Instalco Roman Strzelczyk, która przedstawiła efektywne wykorzystanie OZE w budownictwie mieszkaniowym. Organizatorzy dziękują za przybycie uczestnikom spotkania i zapraszają za rok na kolejne forum.

Justyna Adamiowicz

Pięćdziesiątka na dziesiątce

Niby nic, 10 kilometrów - przejść, przejechać, przebiec - dla jednych dużo, dla innych mało. 3 czerwca znalazłam w się w wybornym towarzystwie wysmienitych biegaczy z całej Polski i nie tylko, by wziąć udział w corocznym, małym maratoniku międzyrzeckiej dziesiątki z okazji Dni Międzyrzecza.

Na starcie stanęło 140 zawodników, rozpiętość wiekowa ogromna, startowali młodzi, których próbowałam gonić i ci, którzy mogliby być moimi dziadkami.

Wspaniała, słoneczna pogoda jak na zamówienie, zwiastowała przednią zabawę. Dobry humor dopisywał wszystkim startującym, pozytywna atmosfera, emocje i doping samych biegaczy na trasie niezapomniane.

Wystartowałam w swoim stylu, moje tempo, moje myśli, moje skupienie. Bez zbędnego pośpiechu, liczyło się dobiegnięcie do mety, chociaż trasa po raz pierwszy prowadziła częściowo ulicami, a częściowo przez las. Było gorąco i ciężko, ale bardzo radośnie po pokonaniu zmęczenia i zameldowaniu się na mecie, nawet jeśli nie było to czołowe miejsce.

W swojej kategorii wiekowej zajęłam trzecie miejsce, jestem z siebie dumna, satysfakcja ogromna, niewiele kobiet powyżej pięćdziesiątki biega.

Aby stanąć na starcie jakiegokolwiek dystansu, do przebiegnięcia trzeba się solidnie przygotować kondycyjnie. Cały rok codziennie rano, niezmiennie, przebiegałam kilka kilometrów, jednocześnie rozciągając swoje członki na siłowni koło międzyrzeckiej policji.

Korzystając z okazji moich bazgrołów, APELUJĘ ponownie do policjantów z POWIATOWEJ KOMENDY POLICJI w Międzyrzeczu, interweniujcie w sprawie porządku na pobliskiej siłowni. Nocne imprezy w tym miejscu owocują pozostawionymi rozbitymi butelkami, pustymi, walającymi się puszkami po piwie i śmieciami wszelkiej maści. Stare przysłowie mówiące „najciemniej pod latarnią” zdaje się mieć rację w tym miejscu w stu procentach.

ZRÓBCIE COŚ Z TYM BAJZLEM!!!

Wracając do Dni Międzyrzecza, fajne miejsce na organizację

takiej imprezy. Dużo przestrzeni na zabawę zarówno dla dorosłych, jak i dzieci.

Wybór organizatorów Disco Polo trafiony w dziesiątkę. Przybyły tłumy ludzi, którzy w takt znanych utworów płaśali po całym placu.

Start i meta Międzyrzeckiej Dziesiątki przygotowane profesjonalnie. Punktualność - to atut tej imprezy, fajna, pozytywna atmosfera wśród biegaczy, niestety - mała wyrozumiałość pieszych i kierowców na trasie zamkniętych ulic biegu. Niecierpliwi wciskali się między policjantów, jadąc za plecami biegaczy, kurząc w nosy tym, którzy nieco odstawali od prowadzących. AFE- NIEŁADNIE!

Zastanawia mnie mała ilość punktów gastronomicznych. Gdzie podziła się cukrowa wata, co stało się z popcornem, tak lubianym przez wszystkich? Zaledwie dwa stoiska z piwem, a **chluba Międzyrzecza-PIWO MIĘDZYRZECKIE**- wylądowało na samym końcu stoisk spożywczych.

POZDRAWIAM WSZYSTKICH BIEGACZY, Z KTÓRYMI MIAŁAM ZASZCZYT WZIĄĆ UDZIAŁ W MIĘDZYRZECKIEJ DZIESIĄTCE!

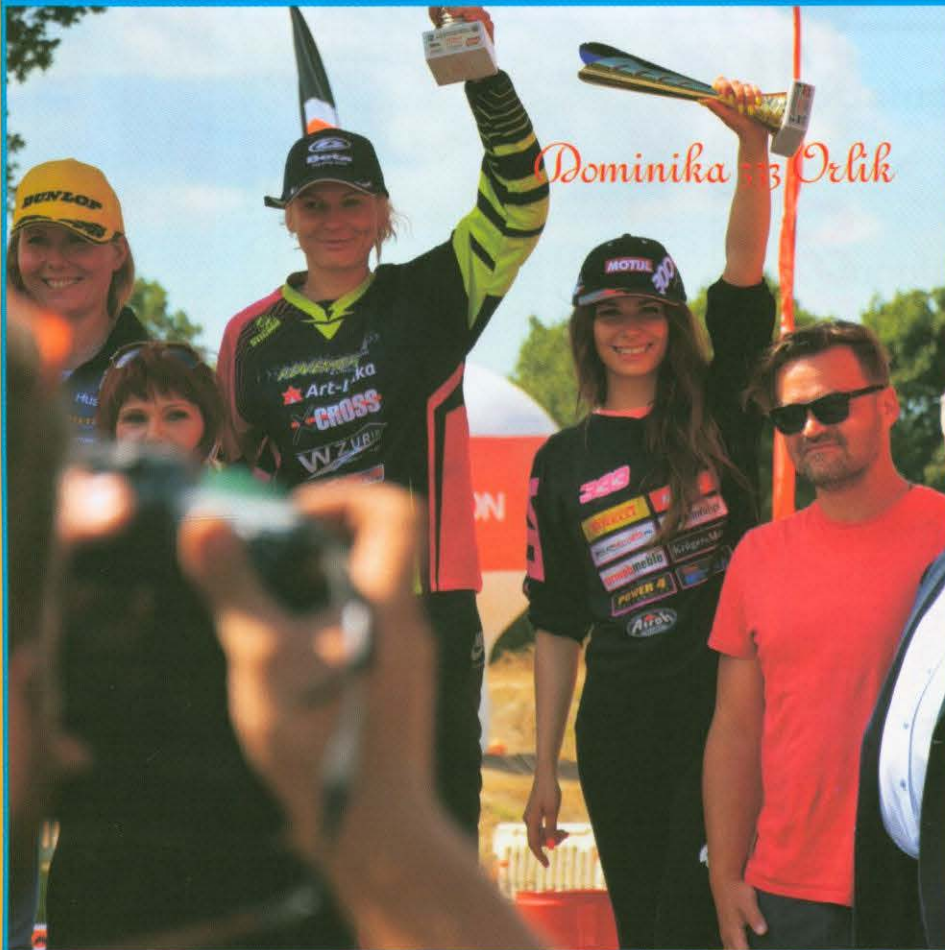
Kaśka Sulkowska

UWAGA

OD LIPCA- ZMIANA ADRESU

Prywatny Gabinet Stomatologiczny
HALINA MARCELA
Lekarz stomatolog
66-300 Międzyrzecz
ul. Ogrodowa 5A
CODZIENNIE

Rejestracja-tel.602 116 998



Dominika z Orlik



XXVI Międzyrzeczka Dziesiątka 3.06.2017r.



Katarzyna Pulkowska



Grzegorz Rydzanicz
Dyrektor MOSiW

Auto-Serwis "Leśkiewicz"

Sprzedaż opon używanych w rozmiarach od 13" do 20"
przy ich zakupie Montaż Gratis!!! Miesięczna Gwarancja!!!

- * naprawy bieżące
- * wymiana oleju
- * remonty silników
- * wymiana pasków rozrządu
- * pełny serwis klimatyzacji (płukanie, odgrzybianie, nabijanie)
- * usługi transportowe (kraj i zagranica)



WYMIANA-NAPRAWA -SERWIS-

Dojazd po auto do naprawy
- GRATIS !

tel. **507 158 267**

66-300 Międzyrzecz, ul. Zawadzkiego 51



MIF **MARCOLOR** **KODAK EXPRESS**
fotografia



Zdjęcia ślubne, dowodowe, reklamowe, portretowe
i jakie tylko chcesz !!

Retusz starych zdjęć, nagrywanie na CD.
Obróbka zdjęć cyfrowych i analogowych.
Odzyskiwanie danych z kart pamięci.

RAMKI- NAJWIĘKSZY WYBÓR

66-300 Międzyrzecz ul. Wesoła 7

www.marcolor.pl

tel. 95 741 24 00

USŁUGI FRYZJERSKIE

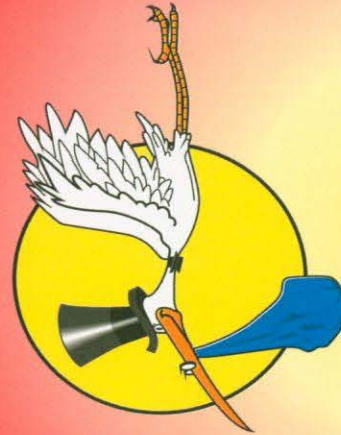
Jagoda Leśkiewicz

tel. **508 357 514**

Dojazd do domu Klienta!

- * Strzyżenie
- * Farbowanie, Baleyage
- * Zabiegi pielęgnacyjne włosów
- * Stylizacja
- * Fryzury okolicznościowe

Zapraszam



ASIA I WOJTEK KLIMAN

zostali szczęśliwymi rodzicami Zosi

ZOSIU !

Rośnij zdrowo, otoczona miłością

najbliższych

zespół redakcyjny



**Przedsiębiorstwo Robót
Instalacyjno - Montażowych Spółka z.o.o.**
w Międzyrzeczu ul. Reymonta 7;

wydzierżawi:

pomieszczenia magazynowo - handlowe o pow. 300 m²,
biurowo - handlowe o pow. 300 m², wiatę magazynową
o pow. 500 m², place składowe oraz 3 lokale mieszkalne
o pow. 63m² (dwa pokoje - parter i 1 piętro).

sprzeda:

- lokal mieszkalny o pow. 50 m²
(dwa pokoje - I piętro)

po obniżonych cenach:

- kocioł olejowy MB/MW - 32 kW (kompletny - nowy).
- materiały branży elektrycznej.
- materiały branży sanitarnej.
- maszyny krawieckie (używane)

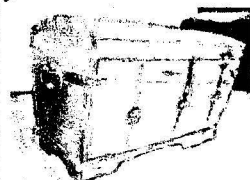
zatrudni:

- pracownika na stanowisku księgowej;
(również emeryta, rencistę).
- pracownika do zarządu spółki.
- konserwatora (emeryt, rencista)

wymagania:

- wykształcenie kierunkowe;
- trzyletni staż na stanowiskach kierowniczych;
- dobra znajomość obsługi komputera;
- zdolność planowania i organizacji swojej pracy.

Kontakt: tel/fax (95) 741-16-55



ANTYKI RENOWACJA

SKUPI SPRZEDAŻ

Naszą ofertę kierujemy do wszystkich, którzy poszukują nowych i niespotykanych zmian, rozwiązań w wyposażeniu wnętrz. Przywracamy świetność starym meblom, zachowując ich pierwotne kształty i niepowtarzalny charakter.

Wszystkie prace restauratorskie wykonujemy we własnej pracowni. Dzięki wieloletniemu doświadczeniu, jak również warunkom warsztatowym, gwarantujemy najwyższą jakość naszych usług.

KONTAKT:

0603365989

Wyszanowo 40

0603365990

66 - 300

Międzyrzecz

ZAPRASZAMY

Usługi Serwisowo Instalacyjne "USIPOL" Bogusław Babula

- montaż, uruchamianie, przeglądy okresowe, naprawy, kotłów gazowych firmy **VIEMANN**
- serwis kotłów gazowych firmy Unical Dua
- serwis kotłów olejowych
- okresowe przeglądy instalacji gazowych
- instalacje CO, sanitarne i gazowe
- montaż kominków z płaszczem wodnym

tel. 608 36 56 02

STANISŁAW KLISOWSKI specjalista otolaryngolog

Choroby uszu, nosa i gardła u dzieci i dorosłych.
Zabiegi operacyjne w narkozie.
Badanie słuchu audiometryczne.

14 i 28.07.2017r.

Międzyrzecz, os. Centrum 3 przy aptecę
"Aspirynka" (wejście od strony osiedla)

Rejestracja telefoniczna: **608 802 553**

GABINET STOMATOLOGICZNY



lek. dent. Magdalena Sobkowicz-Jarmolińska

ul. Świerczewskiego 11/15A
(I piętro - nad sklepem Rossmann)

Rejestracja tel. 510 252 172

**NOWOCZESNE KOMPUTEROWE
ZNIECZULANIE ZĘBÓW**

Dzień Dziecka w Gorzycy

4 czerwca 2017 r. w świetlicy wiejskiej w Gorzycy Rada Sołecka zorganizowała Dzień Dziecka.

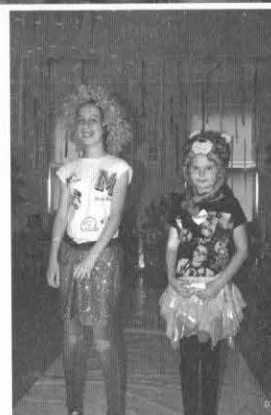
Nad wszystkim czuwała sołtys p. Anna Cmok. Dla naszych milusińskich przygotowano moc atrakcji. Zapewnili je animatorzy z firmy DWORZEC TWORZEC Aleksandra Banak z Międzyrzecza. Mimo że pogoda nie dopisała, atmosfera była gorąca, a uśmiechnięte twarze dzieci to przecież najpiękniejsze słońeczka. Ten dzień obfitował w różnego rodzaju gry i atrakcyjne zabawy. Jednym słowem - było kreatywnie, perfekcyjnie, wesoło,



nowatorsko, głośno, artystycznie i widowiskowo! Dzieci zachwycone, a dorośli po raz kolejny spełnili postanowienie Konwencji o Prawach Dziecka, które brzmi: „Ludzkość powinna dać dziecku wszystko, co ma najlepszego”.

Pamiętajmy o tym nie tylko od święta!

Justyna Furmanek



Drzwi otwarte w WTZ

Na „Drzwi otwarte” zaprosił mnie 8 czerwca Marcin Mazurkiewicz. Marcin pokazał mi pracownie, swój pokój i



kwiaty, które bardzo umiejętnie sadzi i pielęgnuje. Z okazji „Drzwi otwartych” mieszkańcy i uczestnicy Warsztatów Terapii Zajęciowej przy Domu Pomocy Społecznej w Międzyrzeczu mieli



gości ze Specjalnego Ośrodka Szkolno -Wychowawczego, którego absolwenci mogą rozwijać swoje umiejętności w pracowniach artystycznych WTZ. Były śpiewy i piosenki, ciasto, napoje i kielbaski z grilla. Wszyscy brali udział w tańcach i konkurencjach sportowych, i byli bardzo zadowoleni ze spotkania.

Relację możemy obejrzeć na zdjęciach instruktorki terapii zajęciowej - Jolanty Maćkowiak.

Izabela Stopyra

Z kociołka skwierzyńskich harcerzy

Nareszcie nadszedł czas wakacji. Książki i tornistry wylądowały gdzieś w głębokich, ciemnych szafach. Teraz można sobie poleżeć, porobić „NIC”, zobaczyć wymarzone miejsca z rodzicami lub bez. Czekają na nas długie wędrówki, szlaki rowerowe, piesze czy górskie, możemy beztrudno spędzać czas, zapominając o zegarku. Niestety, zanim doczekamy takich chwil, trzeba ciężko popracować. Czerwiec to czas egzaminów, zaliczeń i „być albo nie być” w wymarzonej nowej szkole. Na szczęście były również miłe i ciekawe



momenty, które zostały uwiecznione. Jedną z ciekawostek są obchody „Dnia Dziecka” i „Dnia Matki” w 5 WDH „Platany” w Murzynowie. Druh Maciej zaplanował konkurencje, a druhenki Karolina i Paulina zapanowały nad resztą.

Wspólne konkurencje i gry ubawiły mamy i pozostałych. Zuchy również zaangażowały się i wykazały umiejętnościami, żeby mamy czuły się jak „królowe”. Adaś O. upiekł różnokształtne ciasteczka, Adaś T. przygotował sałatkę owocową, Tatiana R. i Lena D. oprócz sałatek, samodzielnie wykonały laurki z życzeniami. W ten jeden dzień zuchy zrobiły wszystko, żeby kochane mamy czuły się docenione. Każda do życzeń dostała serduszek i kwiatka w doniczce (przygotowane również przez Lenę i Tatiannę). Konkurencje były tak dobrane, by w zabawie brały udział mieszane zespoły - zuchy, harcerze i mamy. Spadające balony, ręcznikowa gra, papierowe piegi, łączność polowa. Śmiechu nie było końca, i o to chodziło. Do czwartkowego



święta dołączyła się pogoda. Cała zbiórka wraz z poczęstunkiem odbyła się na zielonej trawce Szkoły Podstawowej w Murzynowie.

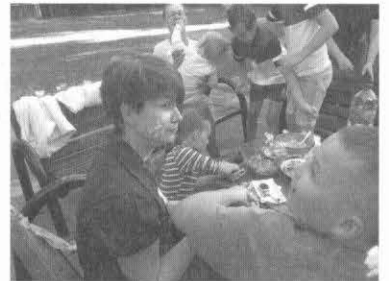
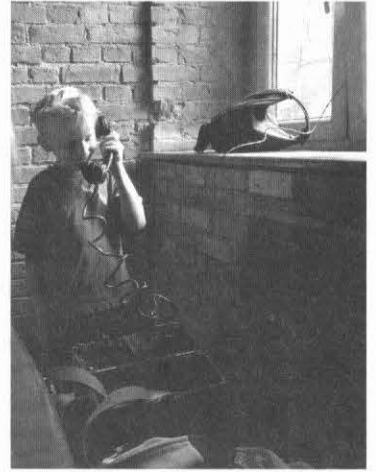
Przełom maja i czerwca obfitował w różnego rodzaju imprezy. 10 maja odbyły się w Skwierzynie uroczyste Obchody Międzynarodowego Dnia Osób Niepełnosprawnych. Stowarzyszenie „Nasz Dom” zaprosiło mieszkańców DPS do wzięcia udziału w uroczystościach. Punkt 10.00 rozpoczął się przemarsz świętujących do Ośrodka Sportu i Rekreacji. Po uroczystym powitaniu, jak to na olimpiadzie, został zapalony Znicz Olimpijski przez harcerzy z 9 DW NSz „Dęby” ze Skwierzyny. Początek imprezy uświetniła Orkiestra Dęta z Drezdenka. I się zaczęło. Strzelanie z wiatrówek, rzucanie do celu, bieganie i wiele innych konkurencji. Rywalizacja była ciężka, z duchem sportu.

26 maja - „Przegląd Twórczości Artystycznej Osób Niepełnosprawnych” w Przytocznej, na którym wystąpiły zuchy z 1 GZ „Rozbrykane Iskierki” z Przytocznej, harcerze z 8 DW NSz „Włoczykije” i 10 DW NSz „Dreptaki” z Rokitna oraz 9 DW NSz „Dęby” ze Skwierzyny (Związku Drużyn ZHP Skwierzyna). Przegląd był różnorodny i ciekawy. Każdy znalazł coś dla siebie - piosenki, skecze, tańce i teatr mima. Trzeba włożyć dużo pracy w naukę tekstów osoby niepełnosprawne, ale fenomen ich występów polegał na tym, że żadna scena nie była sztuczna, ich uczucia widać było w wykonaniu. Dla nich wyjście na scenę wymagało dużej mobilizacji i odwagi. Mimo niepokoju i stresów, wszystko się udało. Gratuluję.

Gromowe wieści. Ostatnie majowe zbiórki drużyna 56 DH „Grom” poświęciła powrotom do miejsc historycznych miasta. Bieganie po miasteczku, szukanie miejsc, o których czasami nie mają pojęcia nawet tubylcy, to nie lada wyzwanie, ale dzięki zbiórce harcerze poszerzyli wiadomości i mogą służyć pomocą. Czerwcowe spotkania z harcówkami przyniosły się znów na miasto, tym razem jako zabawa. Podchody - to stara gra terenowa, wywodząca się z obozów harcerskich, gdzie jedna grupka uciekając zostawiała do wykonania zadania, a druga po zaznaczonych śladach (strzałki), goniła uciekinierów i rozszyfrowując wiadomości, musiała dotrzeć do oznaczonego miejsca. Tak też bawili się harcerze, idąc szlakiem znaków patrolowych. Zadania były znacznie trudniejsze, powtórka z szyfrów, pierwszej pomocy i przenoszenie poszkodowanego. Na szczęście „Gromowcom” nie sprawiło to dużego problemu i szybko dotarli do określonego miejsca kończącego zabawę.

Hucnie rozpoczęły się obchody Dni Skwierzyny, bo miasto postanowiło pobić kolejny **Rekord Guinnessa** w rytmach country. Wszyscy chętni wzięli udział w tańcach. W jednym miejscu, w jednym czasie, zatańczyły **694** osoby (infor. „Skwierzyna.eu”), rekord został pobity. Oczywiście nie zabrakło i naszych harcerzy, najpierw w tańcu, później obowiązkach. Tym razem dziewczyny z 56 DH „Grom” pełniły służbę i **9 czerwca** wzięły udział w mszy św. w intencji pierwszych mieszkańców Skwierzyny i dumnie pełniły wartę przy **Obelisku z tablicą w holdzie Przesiedleńcom z Kresów**. Później była już tylko dla jednych zabawa, dla innych jeszcze trochę pracy i czekanie na ostatni dzwonek. **Miłych wakacji !!!**

Z harcerskim pozdrowieniem - **phm. Beata Gunia**
„Czuwaj”

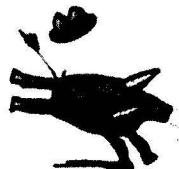


HOROSKOP ATYDE NA LIPIEC

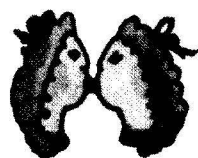
Baran (21.03.-19.04.) Miesiąc spokojny. Przyniesie niewiele sukcesów, ale i wpadek też nie będzie. W pracy nie angażuj się w cudze problemy, chyba że chcesz mieć dodatkowe obowiązki. Rozsądnie planuj zakupy, bo wakacyjne szaleństwo jeszcze przed Tobą. Dla niektórych Baranów totalizator szykuje niespodziankę. Sprawdź, czy to też dotyczy Ciebie. Zdrowie w dobrym stanie, a w uczuciach ktoś nie da o sobie zapomnieć...



Byk (20.04. – 20.05.) Byki w lipcu będą zajmować się przede wszystkim urozmaiconym życiem towarzyskim. Będą teraz bardzo romansowe, a samotne Byki mają duże szanse na spotkanie na swej drodze miłości. W stałych związkach mogą liczyć na dobre układy z partnerem i odnowienie uczuć. W pracy również będą kwitnąć, ale głównie tam, gdzie potrzebne są ich umiejętności dyplomatyczne i negocjacyjne. Będą dobrze się czuły, gdy sytuacja będzie spokojna i do osiągnięcia takiego stanu w miejscu pracy będą dążyć.



Bliźnięta (21.05.-21.06) Na przekór grypowym wirusom, Twoja kondycja osiągnie szczyt możliwości. Będiesz z energią wykonywał obowiązki zawodowe i szukał nowych źródeł dochodów. Warto jednak zastanowić się, czy bliscy na tym nie ucierpią. Już i tak brakuje im Twojej obecności. Ostrożnie z wydatkami. Pewne zakupy wymagają dobrego planowania, a nie żywiołowych reakcji. W miłości czas na zmiany



i na ich konsekwencje...

Rak (22.06.-22.07.) Artystom, lekkoduchom i twórcom Jowisz niesie sukces, o jakim marzyli. Pozostałym także wroży miesiąc bez większych trosk, a cierpiącym znaczną poprawę kondycji. Również sprawy zawodowe zaczną układać się po Twojej myśli. Nareszcie szef doceni Twoje zaangażowanie w pracę. Nie przestawaj go demonstrować nawet wtedy, gdy koledzy nazwą Cię dość dosadnie. W uczuciach także nie zaszkodzi okazywać nieco więcej energii.



Lew (23.07.-22.08.) Wymarzony miesiąc na rozpoczęcie działalności na własny rachunek. Wszystkie Skorpiony nie będą się skarżyć na brak możliwości zarobku, a te świeżo zwolnione szybko znajdą nową posadę. Dodatkowe zajęcia potraktuj poważnie, mogą się stać podstawą utrzymania w przyszłości. Tym, których nie interesują pieniądze Merkury wroży wiele emocji w sprawach serca. Niestety, możliwa zarówno burzliwa sprzeczka jak i baaardzo gorące przeprosiny.



Panna (23.08.-22.09.) Duma nie ułatwi Ci kontaktów z otoczeniem, zwłaszcza gdy będziesz pokazywać swoje osiągnięcia i podkreślać cudze błędy. I choć to dobry sposób na osiągnięcie wymarzonego stanowiska, to nieporozumienia ze współpracownikami zatrują zawodowy sukces. Do tego możliwe plotki. Kierowcom Saturn radzi ograniczyć jazdę. Ot, dla zdrowia. Spójrz w czyjeś zakochane oczy, a zobaczysz w nich to, co Ci należy.



Waga (23.09.-22.10.) Pragnienie sukcesu może doprowadzić Cię do działań niezbyt uczciwych. Wystrzegaj się takich pokus- wyrzuty sumienia będą znacznie większe niż korzyści. Wobec konfliktu z bliskimi Ci ludźmi zachowaj dyplomatyczną powściągliwość. Nie wtrącaj się, bo Twoja chęć pomocy może być źle przyjęta. No, chyba że będzie to pomoc gotówkowa. W sypialni powieje chłodem, chyba trochę zaniedbujesz ukochaną osobę.



Skorpion (23.10.- 21.11.) Sukcesy zawodowe w dużym stopniu mogą zależeć od nieformalnych układów towarzyskich. Uważaj, by wybierać odpowiednie znajomości i pilnuj swoich wypowiedzi w prywatnych rozmowach. Życzliwi szybko doniosą szefowi to, co im się wydaje, że usłyszeli. Zdrowie niezłe, choć do ideału brakuje Ci co nieco. Twoja, w miarę stabilna sytuacja finansowa, szybko może się zachwiać. W uczuciach ciche wieczory, bo plotki dotrą także do Twojego domu.



Strzelec (22.11. – 21.12.) Warto pomyśleć o remoncie mieszkania, a nawet zamianie go na większe. W nowym otoczeniu przybędzie Ci sił i chęci do działania. Warto też popracować nad zszarganymi nerwami. W pracy nie daj się zrobić w cudze obowiązki. Nie szukaj kompromisu, a swoje zdanie wyrażaj głośno i wyraźnie. To nie zachwieje Twoją pozycją w firmie. Finanse zwyżkują, podobnie jak sprawy w sercu. Tu będzie najlepiej, jak być może...



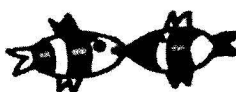
Koziorożec (22.12.-19.01.) Nie będzie dla Ciebie spraw zbyt trudnych do załatwienia. Obowiązki w pracy wykonasz z uśmiechem na ustach, a szef będzie Cię stawiał za wzór dla innych. To jednak może wywołać zazdrość z ich strony. Staraj się nie zadzierać nosa, bo za jakiś czas możesz potrzebować pomocy kolegów. Zdrowie kwitnące, zupełnie jak Twój wygląd. Do tego nie brakuje gotówki, a ukochana osoba okaże Ci uczucia najmocniej jak potrafi...



Wodnik (20.01.- 18.02.) Pamiętaj, że królewskie maniery i takież wymagania nie przysporzą Ci przyjaciół. Także w pracy uważaj na swoje zachowanie, bo niedługo możesz potrzebować pomocy od mniej zdolnych, ale bardziej zaradnych kolegów. Saturn, choć wzmocni Twój upór, jednocześnie pozwoli znaleźć argumenty, by przekonać otoczenie do swoich racji. W domu coraz cieplejsza atmosfera. A w uczuciach ta temperatura będzie trudna do zniesienia...



Ryby (19.02.- 20.03.) Z jednej strony duma nie pozwala Ci przyznać się do porażki, a z drugiej brak sił, by samotnie zmagać się z problemami. Planety radzą poprosić przyjaciół o pomoc. W finansach dobra rada uchroni Cię przed nierozważnym zakupem, na który masz ochotę od dawna. W sprawach zawodowych też uda się naprawić błędy, zanim szef się nimi zainteresuje. Dbaj o zdrowie, nie unikaj spacerów. Zwłaszcza kierowcom Jowisz radzi kilkudniowe rozstanie z pojazdem. W miłości możesz spodziewać się istic królewskiego podarunku.





KINO MIĘDZYRZECKIEGO OŚRODKA KULTURY REPERTUAR LIPIEC 2017 r.

21.07.2017 r.

GODZ. 16:00 „AUTA 3” 3D DUBBING USA ANIMACJA B/O 109 MIN.
GODZ. 18:15 „MUMIA” 2D NAPISY USA FANTASY/PRZYGODOWY 15 LAT 107 MIN.
GODZ. 20:30 „VOLTA” POLSKA KOMEDIA KRYMINALIA 15 LAT 105 MIN.

22,23.07.2017 r.

GODZ. 15:00 „AUTA 3” 3D DUBBING USA ANIMACJA B/O 109 MIN.
GODZ. 17:15 „MUMIA” 2D NAPISY USA FANTASY/PRZYGODOWY 15 LAT 107 MIN.
GODZ. 19:30 „VOLTA” POLSKA KOMEDIA KRYMINALIA 15 LAT 105 MIN.

KOBIECE

WIECZORY



22.07.2017 r. GODZ. 18.30 KAMERALNA SALA FILMOWA STOPKŁATKA

PROMOCYJNA CENA BILETU – 12 zł

/bilety do kupienia w dniu seansu kasa kina MOK czynna od godz. 15.00/

„PANI SZUKA PANA” 2D NAPISY NIEMCY KOMEDIA 15 LAT 98 MIN.

23.07.2017r. PORANEK MALUCHA BILET – 15 ZŁ

GODZ. 12:00 „AUTA 3” 2D DUBBING USA ANIMACJA B/O 109 MIN.

23.07.2017 r. MALUSZKOWE KINO w Sali Stopklatka /parter MOK/ PROMOCYJNA CENA BILETU – 8 ZŁ

GODZ. 12.15 BLOK BAJEK RYSYŃKOWYCH DLA MALUSZKA POLSKA ANIMACJA B/O 45 MIN.

26,27.07.2017r.

GODZ. 17:00 „AUTA 3” 3D DUBBING USA ANIMACJA B/O 109 MIN.
GODZ. 19:15 „VOLTA” POLSKA KOMEDIA KRYMINALIA 15 LAT 105 MIN.

28.07.2017 r.

GODZ. 17:00 „GRU, DRU I MINIONKI” 2D DUBBING USA B/O 96 MIN.
GODZ. 19:00 „TRANSFORMERS: OSTATNI RYCERZ” 2D NAPISY USA AKCJA/SCI-FI 12 LAT 150 MIN.

29,30.07.2017 r.

GODZ. 16:00 „GRU, DRU I MINIONKI” 2D DUBBING USA B/O 96 MIN.
GODZ. 18:00 „TRANSFORMERS: OSTATNI RYCERZ” 2D NAPISY USA AKCJA/SCI-FI 12 LAT 150 MIN.

30.07.2017r. PORANEK MALUCHA BILET – 15 ZŁ

GODZ. 12:00 „GRU, DRU I MINIONKI” 2D DUBBING USA ANIMACJA B/O 96 MIN.

30.07.2017 r. MALUSZKOWE KINO w Sali Stopklatka /parter MOK/ PROMOCYJNA CENA BILETU – 8 ZŁ

GODZ. 12.15 BLOK BAJEK RYSYŃKOWYCH DLA MALUSZKA POLSKA ANIMACJA B/O 45 MIN.

KINO PLENEROWE

01.07.2017 - godz. 22.00 „Słaba płeć”, komedia – plac przy ratuszu
02.07.2017 – godz. 22.00 „Aż do piekła”, dramat/kryminał – plac przy ratuszu
08.07.2017 – godz. 22.00 „Facet na miarę”, komedia – plac przy ratuszu
09.07.2017 – godz. 22.00 „Klucz do wieczności”, thriller – plac przy ratuszu
15.07.2017 – godz. 22.00 „Co ty wiesz o swoim dziadku”, komedia – plac przy ratuszu
16.07.2017 – godz. 22.00 „Sekret w ich oczach”, kryminał – plac przy ratuszu
23.07.2017 – godz. 21.00 „Point Break. Na fali”, akcja – OW Głębokie
30.07.2017 – godz. 21.00 „Dziewczyna warta grzechu”, komedia – OW Głębokie

Repertuar kina MOK oraz zakup biletów on-line na naszej stronie internetowej: www.mokmiedzyrzecz.pl
Informacje dotyczące kina MOK pod telefonem: 95/7411802 w. 213 lub kasa kina 95/7411802 w. 111

ZAPRASZAMY

Międzyrzecki Ośrodek Kultury

Do redakcji

Kongres „Nie poddawaj się!”

W dniach 7-9 lipca 2017 roku, w hali CRS przy ul. Sulechowskiej 41 w Zielonej Górze, odbędzie się trzydniowy doroczny kongres Świadków Jehowy pod hasłem „Nie poddawaj się!”

Jesteśmy przekonani, że z programu odniosą pożytek wszyscy ludzie. Wiele osób przeżywa rozczarowania, ale Biblia zachęca, żeby się nie poddawać. Przygotowany program doda każdemu sił

potrzebnych do tego, żeby nie tylko przetrwać, ale też skutecznie radzić sobie z trudnościami. Będzie również mowa o tym, jak prowadzić szczęśliwe życie rodzinne i dlaczego można z nadzieją patrzeć w przyszłość. Trzydniowy program tegorocznego kongresu obejmuje 52 części, które mają różną formę: przemówienia i wywiady; materiały multimedialne; filmy.

Wstęp na kongres jest wolny, nie przeprowadza się zbiórek pieniędzy.

Kontakt z lokalnym rzecznikiem prasowym:

Artur Minta tel.: +48 730-057-967 e-mail: artur.minta@gmail.com

Niespełnione marzenia

Marzenia o awansie do IV ligi w wykonaniu Orła Międzyrzecz przysły jak bańka mydlana. Stało się to dużo wcześniej. Zapowiadałem duże trudności, ale nawet w najczarniejszych snach nie przewidywałem sposobu w jaki to się stało. Jeszcze na miesiąc przed zakończeniem rozgrywek wydawało się, że będzie ciężka walka. Rzeczywistość okazała brutalna. Orzeł uplasował się na 4 miejscu. Taką samą pozycję zajmował po pierwszej rundzie, ale wtedy przewaga liderów była niewielka i wszystko wskazywało na duże możliwości awansu. Gra piłkarzy w pierwszych meczach rundy rewanżowej tylko potwierdzała taką możliwość. Do 24 kolejki zespół Orła przewodził stawce drużynom klasy okręgowej. Po przegranym meczu w teście kolejce z Wartą Gorzów miejscami obie drużyny się wymieniły. Wtedy „posypało” się wszystko. Jeszcze pojedyncza wygrana i przegrane mecze z ostatnimi drużynami w tabeli. To najbardziej boli kibiców. Można zrozumieć porażki z ostatnimi drużynami na ich boiskach, ale **porażka z Pionierem Strzele Krajeńskie na swoim obiekcie to rzecz niepojęta dla nikogo.** Drużyna Pioniera przegrywała większość meczów, ustanawiając niechlubny rekord w wysokości przegranej (0:20 słownie dwadzieścia) z Polonią Słubice. Na ewentualny awans trzeba będzie poczekać co najmniej rok. Obecnie awans uzyskuje drużyna Warty Gorzów, która zdobyła 71pkt. Kolejne miejsca to Warta Słońsk 62 pkt., Zjednoczeni Przytoczna 61 pkt. i Orzeł Międzyrzecz 57 pkt. **Zespół Zjednoczonych wyprzedził Orła i tym sposobem może uważać się za najlepszy klub w powiecie międzyrzeckim.** Wielkie gratulacje dla zawodników i działaczy Zjednoczonych. Trzecia drużyna naszego powiatu GKS Bledzew uplasowała się na 11 miejscu. Zespół ten ma jednak satysfakcję z pokonania w ostatniej kolejce piłkarzy Orła 6:1, a że pierwszy pojedynek przegrali 5:1 w dwumeczu są lepsi od kolegów z Międzyrzecza.

Ciężko będzie ocenić poszczególne formacje na przestrzeni całego sezonu. Do „pomocy” poprosiłem kilku kolegów, zatwardziałych kibiców międzyrzeckiego klubu. Jak zawsze **rozpoczę od bramkarzy.** Ogólna ocena musi być bardzo słaba. Z tą oceną zgadzają się moi rozmówcy. Były mecze, że do bramki wpadało wszystko co musiało i jeszcze trochę. Bramkarze nie stanowili żadnej przeszkody dla napastników zespołów rywali. Potrafili podawać piłkę na tak zwanej patelni rywalom, z których padło kilka istotnych goli. Muszą się jeszcze bardzo dużo uczyć. Są młodzi i jest nadzieja, że coś „z nich wyrośnie”. **Formacja obronna** musi być rozpatrywana łącznie z bramkarzami, a tutaj jest dramat. 66 goli jakie stracił Orzeł powinni przypisywać sobie w co najmniej 50%. Przecież były mecze, że rywale w naszą obronę wchodził jak w przysłowiowe masło. Zdarzały się pojedynki, w których wydawało się, że obrona gra tak jak się od nich wymaga. Kolejne mecze były tego zaprzeczeniem. Koledzy moi stwierdzili i ja się z tym zgadzam, że system jaki wprowadzał trener Tomasz Sobczak tymi zawodnikami trudny był do wprowadzenia, a był to system gry na 3 obrońców. Poszczególni zawodnicy starali się jak mogli, ale

brak było gry zespołowej. **Najtrudniej ocenić linię pomocy.** Gra obronna słaba, natomiast kiedy przyszło do gry ofensywnej to ocena co najmniej pozytywna. Wyprowadzenie piłki ze strefy obronnej i konstruowanie akcji można uznać za dobre. Oczywiście kilka pojedynków było gorszych, ale w poprzednich numerach **Powiatowej** zawodnicy byli chwaleni. Współrozmówcy twierdzą, że pochwały były na wyrost, ale zarazem w dyskusji twierdzili, że tę formację należy wyróżnić. Gdyby tak jeszcze zespół częściej mógł grać w optymalnym zestawieniu, to wynik końcowy mógł być lepszy. Ocenę pomocy poprawia fakt dużego udziału indywidualnego i całości w zdobyciu rekordowej ilości goli. Taką samą ilość bramek -104 zdobył zespół Polonii Słubice, której najbardziej umożliwiła wspomniana już drużyna Pioniera Strzele Krajeńskie (20 goli). Przechodząc do **formacji ofensywnej**, nie sposób nie bić braw. Jednak pojawił się mały niedosyt. Można było strzelić kilka bramek i to w meczach istotnych dla końcowego układu tabeli. Były mecze, w których gole padały jak na zawołanie, ale były też takie, gdzie było „walenie” głową w mur. Większość współrozmówców uważa, że w dużej mierze zasługą linii pomocy jest taka ilość goli. Zgadzam się z tym częściowo. Gdyby nie było tych egzekutorów, to nie byłoby tylu goli. **Jako całość drużyna oceniana jest dostatecznie.** Gdyby nie była nakręcana spirala sukcesu związana z awansem, ocena byłaby o stopień wyższa. Co ciekawe, zgadzam się z moimi rozmówcami, którzy twierdzili, że może to i dobrze, że tak się stało. Co by była warta drużyna IV ligi, która nie ma swojego boiska. Za rok ewentualny awans zbiegłby się z oddaniem wyremontowanego stadionu, a płyta powinna służyć wielu pokoleniom piłkarzy. Czytelnicy **Powiatowej** zdziwieni będą brakiem oceny trenera. Uważam, że dopiero po rozmowie z T. Sobczakiem będę mógł to zrobić. Obecnie chęć nawiązania z nim kontaktu pełźnie na niczym. W rozmowie z prezesem Klubu Robertem Gołębiowskim dowiedziałem się, że trener Sobczak nie jest już trenerem w Orle Międzyrzecz. On też ma problem, aby z Sobczakiem się spotkać. W dalszej rozmowie **prezes przedstawił ogólne założenia na kolejny sezon. Ma być walka, podkreślił. walka o awans.** Na dzień dzisiejszy z zespołu odchodzi Dawid Śliwiński. Z pozostałych zawodników nikt nie zgłosił swojego odejścia, czego znając życie całkowicie wykluczyć nie można. Jeśli chodzi o wzmocnienia i osobę szkoleniowca, to rozmowy są prowadzone, ale przed finalizacją nie można nic powiedzieć. Prezes klubu podkreślił, że w klubie wszystkie inne zespoły (młodzieżowe) spisały się dobrze i bardzo dobrze, co wróży wspaniałe na przyszłość. Tym optymistycznym akcentem kończę sezon piłkarski w wykonaniu Orła Międzyrzecz.

Jan Wiśniewski

PS Kibiców zapraszam w imieniu Zarządu Klubu na drugą edycję turnieju o Puchar Prezesa. Turniej odbędzie się 2 lipca br. na płycie ze sztuczną nawierzchnią na Stadionie im. dra Adama Szantruczka.



Moje polskie nba

Całkowicie przypadkowo zdarzyło mi się być obserwatorem piątego meczu finałowego w koszykówce. Nie jestem i nigdy nie byłem zagorzałym kibicem tej dyscypliny sportu w wykonaniu polskich drużyn. Dziwiłem się sam sobie, że czwarty mecz finału oglądałem z zaciekawieniem w telewizyjnej transmisji. Drużyna Stelmetu Zielona Góra pokonała zespół Polski Cukier Toruń. W przypadku zwycięstwa w piątym meczu w Zielonej Górze tytuł po raz czwarty, a trzeci kolejny zostawał w jednej ze stolic

naszego województwa.

Dla sympatyków koszykówki wiadome jest, że tak się stało i stolicą koszykówki polskiej jest Zielona Góra. Jednak wynik dla mnie nie był aż taki ważny, gdyż mimo ciężkiego meczu cały czas wierzyłem w ich zwycięstwo. Tyle emocji nie przeżywałem chyba nigdy. **Takich emocji nie dostarczyły mi mecze piłkarskie, żużlowe i siatkówki razem wzięte, a już niejedno widziałem.** Jeszcze kilka minut po meczu byłem cały „rozdygotany”. Początek w wykonaniu zastalowców - jak kibice zielonogórcy nazywają swoją drużynę - był fatalny. Nie

było widać kto miałby poprowadzić grę drużyny. Natomiast rywale z Torunia prostymi sposobami przedostawali się pod kosz i zdobywali kolejne punkty. Różnica punktowa w pewnych momentach dochodziła do 20 oczek i nie widać było szans na wygraną. Dopiero równo z syreną kończąca 3 kwartę rzut Kelatego z połowy boiska dający 3 punkty włął troszeczkę nadziei przed ostatnią odsoną. Tak też się stało. Zielonogórczom wychodziło wszystko, natomiast torunianie nie potrafili na to odpowiedzieć. Zawodnicy i kibice co chwilę spoglądali na zegar zawodów i tablicę główną. Już nic i nikt nie potrafił zatrzymać

zielonogórskiego walca. Na hali CRS-u wszyscy oglądali na stojąco ostatnie minuty meczu i doping prawie 5000 osób uniemożliwiał porozumienie się sąsiadów. **Po ostatnim gwizdku sędziów z gardel wydobywał się jeden pozytywny krzyk.** Ze zmęczenia większość kibiców usiadła czekając na dekorację. To odbyło się zgodnie ze starym zwyczajem. Jeszcze długo zielonogórzanie świętowali zdobycie tytułu mistrzowskiego.

Czy po tym meczu zmieniłem swoje

poglądy na koszykówkę w wykonaniu rodzimych drużyn? Nie, gdyż jest to sport w wykonaniu NBA całkiem inny. Inne są przepisy gry, a może ich interpretacja. Oglądając koszykówkę w wykonaniu czołówki światowej widzi się całkiem co innego. Jedno jest pewne, nigdy tamte drużyny nie dostarczą tyle emocji co spotkanie w Zielonej Górze. Oczywiście mam na myśli swoją osobę. Raczej pewne jest, że podobne emocje wywołują zespoły ligi polskiej w rodzimych miastach.

Dziękuję zawodnikom z Torunia i Zielonej Góry za emocjonujące widowisko. Życzę tym drużynom przyszłorocznego finału. Wynik będzie zależał od atutów jakie w przyszłym sezonie będą te drużyny miały. Na dzień dzisiejszy nikt nie wie kto zostanie, a kto odejdzie z zespołów mistrza i wicemistrza Polski. To, że co niektórzy mają kontrakty podpisane na następny sezon, niczego jeszcze nie wyjaśnia.

Jan Wiśniewski

26 Międzyrzecka Dziesiątka już za nami

Zawodnicy wystartowali 3 czerwca z placu przy Gimnazjum nr 2 i tam zakończyli zmagania sportowe. Warunki atmosferyczne i pogoda ducha dopisały, nowa, piękna trasa spełniła wymogi większości startujących, organizatorzy i wolontariusze wykonali swą pracę na wysokim poziomie. Dziękujemy serdecznie burmistrzowi Międzyrzecza za objęcie patronatu na biegiem, pracownikom gminy za zaangażowanie, Klubowi PIAST za pomoc organizacyjną, restauracji NEO za przygotowanie pysznych posiłków regeneracyjnych dla biegaczy. Biegaczom życzymy jeszcze lepszych wyników i do zobaczenia w następnej edycji „Dziesiątki”. Zanim jednak to nastąpi przypominamy o kolejnych tegorocznych biegach z cyklu „Grand Prix Ziemi Międzyrzeckiej”. Już 28 lipca br. zapraszamy na OW Głębokie, gdzie odbędzie się już po raz osiemnasty Maraton Sztafet. A my jeszcze raz zachęcamy wszystkich do czynnego udziału i promocji imprez biegowych na terenie naszej gminy.

Ze sportowym pozdrowieniem – MOSiW



Z zapaśniczej maty

W Brójcach 17 czerwca odbyły się kolejne już Międzynarodowe Mistrzostwa Województwa Lubuskiego w Zapasach. Była to, jak zwykle, zapaśnicza impreza na wysokim poziomie. Startowało 135 zawodników z 14 klubów. W tym były dwa zagraniczne - z Frankfurtu i Swietłogorska (Rosja). Polskę reprezentowały kluby: Kostrzyn I, „Agros” Żary, UKS Lubsko, „Hutnik” Pieńsk, „Zagłębie” Wałbrzych, „Śląsk” Wrocław, „Sobieski” Poznań, „Bielawianka” z Bielawy, „Tygrysy” Kąty Wrocławskie, Akademia Zapasów – Nowy Tomyśl oraz gospodarz zawodów – „Orląt” Trzciel. **Uroczystego otwarcia mistrzostw dokonał wicestarosta Rafał Mikula.** W poczcie sztandarowym wystąpili czołowi zawodnicy „Orląt” – Jan Chojnacki, Grzegorz Hildebrand oraz Adam Fietz. Wszyscy zresztą walczyli o „złoto” w finałach mistrzostw. Do tej trójki dołączył jeszcze Maciej Ułasiewicz. **Sędzią głównym** zawodów rozgrywanych na czterech matach **był Krzysztof Danielewski z Żar.** Zawody przebiegały

sprawnie i bezkontuzyjnie. Gośćmi honorowymi mistrzostw byli: brązowa medalistka olimpiady w Rio – Monika Michalik, wicestarosta Rafał Mikula, naczelnik wydziału Edukacji, Spraw Społecznych i Promocji Halina Pilipczuk, prezes Gospodarczego Banku Spółdzielczego w Międzyrzeczu Zbigniew Górny, dyrektor oddziału GBS w Trzcielu Rafał Toporowski, brązowy medalista Mistrzostw Europy w Zapasach Tadeusz Michalik i inni miłośnicy „Orląt” oraz zapasow. Zapaśniczą imprezę, z wielkim znanstwem tematu, prowadził znakomity spiker – Dariusz Kołacz z Żar. Szczególnym zainteresowaniem gości i zawodników cieszyły się walki finałowe, w których uczestniczyło czterech zapaśników trzcielskich „Orląt”. **Adam Fietz i Maciej Ułasiewicz wygrali swoje walki, zdobyli złote medale i tytuły międzynarodowych mistrzów woj. lubuskiego.** Natomiast znacznie trudniejsze zadanie mieli Jan Chojnacki i Grzegorz Hildebrand, trafili bowiem na bardzo silnych przeciwników. **Jan Chojnacki** mimo dobrej walki nie zdołał pokonać niemieckiego rywalu, a **Grzegorz Hildebrand** z determinacją i niezwykłą zaciętością walczył z zawodnikiem kostrzyńskim. Niestety, Kewin Metel nie uległ zapaśnikowi z „Orląt”. Obaj trzcielscy zawodnicy **zdobyli srebrne medale i tytuły wicemistrzów.** Te dwie walki były bardzo emocjonujące, interesujące i pobudzające do żywiołowego kibicowania. **Decyzją zespołu sędziowskiego najlepszym zawodnikiem mistrzostw został Adam Fietz z trzcielskich „Orląt”.** Pięknie spisywał się na macie, walczył skutecznie i dostarczył kibicom wielu wrażeń. Mistrzostwa były bardzo udaną imprezą i świetnie przygotowaną. **Trenerzy – Mieczysław Kuryś i Władysław Wyrwał** oraz rodzice zapaśników, sponsorzy i wiele innych osób pracowało przy organizacji mistrzostw. Niemal cała rodzina Mieczysława Kurysia aktywnie włączyła się w przygotowanie zawodów. Jest to więc zbiorowy sukces.

Gratulacje dla zawodników i organizatorów.

Jadwiga Szylar

Zdjęcia- Anna Chojnacka



Krzyżówka lipcowa

1		2		3	10		4		5		6
7			8				9	10		11	8
2		12			13			14	5		
		15		4			16	17			19
	17			1							
18							19		20		21
		22		23			24			12	
25			26								11
		27		28		29		30	16	31	
7						3		32			
	33		34		35						
36							37		38		39
40	6	41		42			43	9			14
13		44			15		45				
				46					47		
48		18					49				

Poziomo: 3. Imię męskie jak jeden z volkswagenów; 7. Jedna z dwu w saniach; 9. Manila; 12. Śnieżna zawada; 14. Rzymski Eros; 15. Pomysł, wyobrażenie; 16. Rozpoczyna zdjęcia filmowe; 17. Spadek nasypu; 19. ... mogel; 22. Pokazowy program komputerowy; 24. Zastąpiły je skarpety; 25. Symbol cezu; 26. Męczy pijaka; 28. Na randce z dziewczyną; 32. ...Kisch; 33. Słynny góralski bazarz; 37. ... Theodorakis (kompozytor); 40. U górali to koliba; 43. Sharon (aktorka); 44. Amator, niefachowiec; 45. Legat; 46. Naczelnik Wenecji i Genui; 47. Eden; 48. Rywal muszki; 49. Opłacone brawa.

Pionowo: 1. Doskwiera latem; 2. Scyzoryk; 3. Nowoczesny skalpel; 4.

Symbol sodu; 5. Karciana pani; 6. Czwarta planeta od słońca; 8. Akonto; 10. W budynku i w teatrze; 11. Usypany w Krakowie Kościuszcze; 13. Okruch, śmieć; 18. Hak w podkowie; 19. Jedno z 5 w aucie; 20. Obóz pracy na Syberii; 21. Napisał Solaris; 23. Ruchomy wyrostek ciała u pierścienic i jamochłonów; 27. Polsko – duński film reż. Pawlikowskiego (2013r.); 29. Słona wydzielina oczna; 30. Deseń na tkaninie; 31. Aktor - rozpętał II wojnę światową (film); 34. Sąsiad Graczyków (film.); 35. Odgłos upadku; 36. Uchwył, rączka świdra pneumatycznego; 37. Roślina plechowata; 38. Wysuszony miąższ kokosów; 39. Zebranie radnych w ratuszu; 41. Pod ornatem księdza; 42. Opera z

muzyką Verdiego.

Litery w kratkach z cyframi (*pochylone z prawej strony kratki*) uszeregowane od 1 do 19 tworzą rozwiązanie – (*fragment piosenki związanej z latem*), które należy przesłać na kartkach pocztowych lub e-mailem do 18 lipca. Wśród prawidłowych rozwiązań wylosujemy 1 nagrodę - 50zł. Rozwiązanie krzyżówki czerwcowej: „**Wakacje przed nami**”. Nagrodę 50zł – wylosowała **Iwona Lewandowska z Międzyrzecza** (nagroda do odebrania w redakcji w godz. 8-10 i 13 - 15).

M.S.

POWIATOWA - MIESIĘCZNIK PRYWATNY

Wydawca: ZAKŁAD USŁUG FILMOWYCH - Roman Sulkowski, www.programlokalny.pl, e-mail: powiatowa@onet.eu

Wykonanie: WA Komp Serwis Wojciech Kliman,

Druk: Drukarnia AKSEL-DRUK - Gorzów Wlkp. Adres redakcji: 66-300 Międzyrzecz os. Centrum 1, skr. pocztowa 81, tel. 602 337 017, e-mail: rsvideo@tlen.pl

Redagują: Redaktor naczelna - Izabela Stopyra tel. 95-739-26-58, kom. 660 742 140, e-mail: powiatowa@onet.eu oraz E. Adamus, A. Biela, E. Carlton, W. Chamienia tel. 95-742-1465, B. Gunia, T. Jarmoliński, T. Jasiński, W. Kliman, J.J. Krajniak, Z. Melnik, H. Pilipczuk, J. Rudnicki tel. 95-742-1083, D. Rzepecki, R. Sikorski, M. Solecka, K. Sulkowska, J. Szałata, J. Szylar, J. Wiśniewski, A. Zielonka.

Publikowane na łamach POWIATOWEJ poglądy są poglądami autorów. Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmiany tytułów. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Biuro reklam i ogłoszeń: 66-300 Międzyrzecz os. Centrum 1, tel. 602 337 017, e-mail: rsvideo@tlen.pl
(Program lokalny w sieci telewizji kablowej)

USŁUGI CMENTARNE I POGRZEBOWE

Produks

Zarządca Cmentarzy Komunalnych Gminy Międzyrzecz

GRG Sp. z o.o. Sp.K.

POGOTOWIE POGRZEBOWE

24H 606 837 843

NASZA FIRMA OFERUJE:

- rozliczenie zasiłku pogrzebowego w dniu zlecenia pogrzebu
- transport karawanem (kraj i zagranica),
- pogrzeb od 2.099zł
- opłaty cmentarne na rzecz Gminy M-cz
- sprzedaż trumien, grobowców, krypt, odzieży i wieńców (żywe i sztuczne).
- pogrzeby tradycyjne i kremacyjne.

66-300 Międzyrzecz

ul. Słazica 2

(dawny budynek OPS)

tel. 95 742 82 85



BEZGOTÓWKOWE ROZLICZANIE POGRZEBÓW

SKLEP MEBLOWY

“HIASAJ”

*Szeroka gama
kuchni na wymiar!!!*



ul. Konstytucji 3 Maja 2a

66-300 Międzyrzecz

TEL. 95 742 25 87

GLASMAN

OPTYK OKULISTA

Przeszliśmy rewolucję optyczną. Zapraszamy
do nowo wyremontowanego Salonu Optycznego.

T O M M Y

MARC JACOBS

CARRERA
EYEWEAR SINCE 1956

HILFINGER

ZEISS



JAGUAR

CH

CAROLINA HERRERA



Do końca roku **WIELE PROMOCJI** na oprawy i szkła!

tel. 500 618 053 ul. Konstytucji 3-go Maja 24

TRANSPORT AUTOKAROWY

Robert Rudyk
66-300 Międzyrzecz
ul. Młyńska 16

kom. 500 229 148

www.rudyktravel.pl
robertbus@onet.eu

Obsługa imprez krajowych i zagranicznych.
Przewozy szkolne i pracownicze.

